(23) (44)
(16) (10)

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. generała broni K. Świerczewskiego

JAWNE

TAJNE

Egz. Nr 1

ppłk dypl. Stanisław OLEKSIŃSKI

# ORGANIZACJA I PRZESUWANIE PUNKTÓW DOWODZENIA NA SZCZEBLACH TAKTYCZNYCH (PUŁK, DYWIZJA) W WARUNKACH WSPÓŁCZESNEGO NATARCIA

## Rozprawa doktorska

40776
BIBLIOTEKA NAUKOWA ASG WP
Archiwum Działu Zbiorów Specjalnych
Nr ewid.
010282

WARSZAWA WRZESIEŃ 1967

(23) (4)
(16) (10)

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. generała broni K. Świerczewskiego

JAWNE

[redacted]

Egz. Nr 1

ppłk dypl. Stanisław OLEKSIŃSKI

# ORGANIZACJA I PRZESUWANIE PUNKTÓW DOWODZENIA NA SZCZEBLACH TAKTYCZNYCH (PUŁK, DYWIZJA) W WARUNKACH WSPÓŁCZESNEGO NATARCIA

## Rozprawa doktorska

40776
BIBLIOTEKA NAUKOWA ASG WP
Archiwum Działu Zbiorów Specjalnych
Nr ewid. 010282

WARSZAWA WRZESIEŃ 1967

262

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. generała broni K. Świerczewskiego

PODSTAWA
Ustawa z dnia 22 stycznia 1999 roku
art. 86 ust. 2
(Dz.U. RP [illegible] poz. 95)
.....
podpis

JAWNE

PRZEKLASYFIKOWANO
Protokół Nr 12657

Egz. Nr 1

ppłk dypl. Stanisław OLEKSIŃSKI

# ORGANIZACJA I PRZESUWANIE PUNKTÓW DOWODZENIA NA SZCZEBLACH TAKTYCZNYCH (PUŁK, DYWIZJA) W WARUNKACH WSPÓŁCZESNEGO NATARCIA

## Rozprawa doktorska

Biblioteka [illegible] Nr I
10282
im. gen. br. K. Świerczewskiego
BIBLIOTEKA [illegible] ASG WP
Archiwum [illegible]
Nr ewid. [illegible]

opracowana
pod kierownictwem naukowym
płk. prof. Jana KURNIEWICZA

WARSZAWA WRZESIEŃ 1967

# T R E Ś Ć

WSTĘP 1-12

I. WPŁYW WARUNKÓW WSPÓŁCZESNEGO NATARCIA NA ORGANIZACJE SYSTEMU PUNKTÓW DOWODZENIA 12-40

1. Pojęcie systemu dowodzenia
2. Kształtowanie się systemu punktów dowodzenia w okresie minionej wojny
3. Niektóre koncepcje organizacji systemu punktów dowodzenia
4. Wpływ wysokiego tempa natarcia oraz częstych i gwałtownych zmian sytuacji na organizację systemu punktów dowodzenia
5. Wpływ dużego rozśrodkowania wojsk na organizację systemu punktów dowodzenia
6. Wpływ broni masowego rażenia na organizację systemu punktów dowodzenia

II. OGÓLNE ZAŁOŻENIA STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ I WYPOSAŻENIA PUNKTÓW DOWODZENIA

1. Pojęcie struktury punktów dowodzenia
2. Podstawowe wymogi jakim powinna odpowiadać struktura i wyposażenie punktów dowodzenia
3. Niektóre doświadczenia i poglądy w zakresie struktury i wyposażenia punktów dowodzenia
4. Proponowany zarys struktury i wyposażenia punktów dowodzenia 41-95

III. PRZESUWANIE I ROZMIESZCZANIE PUNKTÓW DOWODZENIA

1. Rozważania wstępne
2. Czynniki taktyczno-operacyjne określające charakter przesunięć punktów dowodzenia w natarciu
3. Analiza związków czasowych w procesie przesunięć punktów dowodzenia
4. Porządek przesuwania poszczególnych elementów stanowisk dowodzenia
5. Kolejność przesuwania poszczególnych punktów dowodzenia
6. Informowanie przełożonego o zmianie miejsca rozmieszczenia punktu dowodzenia
7. Możliwość wymiany informacji w ruchu
8. Rozmieszczenie stanowiska dowodzenia

ZAKOŃCZENIE

## W S T Ę P

Ze studium historii wojskowości wynika, że metody i środki dowodzenia[1] wojskami ulegały ciągłemu procesowi ewolucji. Proces ten jest bezpośrednio uzależniony od: rozwoju środków walki, sposobów prowadzenia działań bojowych, struktury organizacyjnej wojsk, doskonalenia środków dowodzenia, teorii i poglądów na rozwiązywanie zagadnień dowodzenia, stopnia przygotowania składu osobowego organów dowodzenia, praktyki i doświadczeń w zakresie dowodzenia wojskami. W historii rozwoju sztuki wojennej ma miejsce wiele przykładów potwierdzających ten stan rzeczy.

W okresie pierwszych starć zbrojnych walkę cechowała prostota. Prowadzona ona była za pomocą prymitywnego uzbrojenia. Armie były stosunkowo małe, o prostej strukturze organizacyjnej. Jedno starcie decydowało o zwycięstwie lub klęsce. Rola dowódcy polegała przede wszystkim na uszykowaniu wojska do walki. Na tym etapie rozwoju sztuki wojennej nie było mowy o kierowaniu wojskami w toku walki. Dowódca zazwyczaj brał czynny udział w walce. Dość częstym zjawiskiem były pojedynki wodzów przed walką, jak np. pojedynek wodzów pod Trojąopisany w Iliadzie Homera.[2]

Taki stan rzeczy utrzymywał się przez długi okres czasu. Pierwsze oficjalne wzmianki o kierowaniu walką z punktu dowodzenia spotykamy w sztuce wojennej Mongołów[3] /XII - XIII wiek/.

W polskiej sztuce wojennej zjawisko kierowania walką z punktu dowodzenia wystąpiło wyraźnie w bitwie pod Grunwaldem /1410 r./. Król Jagiełło początkowo przejawiał chęć osobistego uczestniczenia w bitwie. Jednak otoczeniu udało

---

1/ a/ Przez "metodę dowodzenia" rozumiemy świadomie i konsekwentnie stosowany sposób postępowania dowódcy i sztabu w celu skutecznego kierowania podległymi wojskami.
b/ Przez "środki dowodzenia" rozumiemy różne urządzenia /od najbardziej prymitywnych do współcześnie złożonych/ oraz istoty żywe, które zapewniają zbieranie, opracowywanie, przekazywanie i przechowywanie informacji.

2/ E. RAZIN. "Historia Sztuki Wojennej" T.1, str. 91.

3/ Tamże, str. 201.

się - choć z ogromnym trudem - nakłonić go do kierowania bitwą z bezpiecznego miejsca, które zapewniało dogodne warunki obserwacji głównych sił.[1/]

Momentem przełomowym w rozwoju sztuki wojennej było wynalezienie prochu /XIV w./. Wywarł on ogromny wpływ na szybki rozwój środków walki - przede wszystkim broni palnej. Już sam fakt pojawienia się broni pałnej zmusza dowódcę do opuszczenia pierwszych szeregów ze względu na bezpieczeństwo. Powstały przesłanki do udziału dowódcy w kierowaniu walką podległych wojsk z punktu dowodzenia.

Broń palną szybko udoskonalono i z biegiem czasu stała się ona masowym środkiem walki. Wzrosły możliwości ogniowe. W celu zmniejszenia strat i maksymalnego wykorzystania skutków ognia ugrupowanie bojowe wojsk rozśrodkowano w głąb i wszerz. Wskutek tego powiększyło się pole walki. Walka staje się bardziej złożona, rozpada się na oddzielne ogniwa i jest prowadzona na szerokim froncie. Dalsze zmiany w strukturze organizacyjnej wojska i w taktyce następują w okresie burżuazyjnej rewolucji francuskiej. Jest to okres gwałtownego wzrostu ilościowego armii. W XVIII wieku pojawiają się dywizje, z początkiem XIX wieku - korpusy, a następnie armie.[2/]

W miarę jak armie stawały się coraz liczniejsze, powiększało się pole walki, walka stawała się bardziej dynamiczna i złożona. Komplikowało to dowodzenie. Dowódca zaczął odczuwać brak pomocy; potrzebny mu był sztab. Powstała konieczność zwiększenia organów dowodzenia. Wraz ze zmianą struktury organizacyjnej wojsk pojawiają się nowe szczeble dowodzenia. Wzrasta ogólna ilość punktów dowodzenia. Rozbudowa wyłącznie organów dowodzenia nie rozwiązuje komplikującego się z roku na rok dowodzenia. Powodem tego stanu rzeczy były zbyt stare środki dowodzenia, sprowadzające się do sygnałów dźwiękowych i wzrokowych oraz licznych adiutantów i gońców. Nowe środki okresu rewolucji francuskiej, takie jak telegraf optyczny /helioskop/

---

1/ S.M. KUCZYŃSKI: Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411. str. 337 - 343.
2/ Płk PELLEGRIN "Armia w okresie Wielkiej Wojny", str. 19.

i balon były zbyt prymitywne, by sprostać zadaniom. Wystąpiło zjawisko zbyt dużej rozpiętości między charakterem pola walki, z jednej strony, a starymi środkami i sposobami dowodzenia z drugiej. Ten stan rzeczy uwidaczniał się już w całej pełni w okresie wojen napoleońskich. Tak np. "z czterech rozkazów wysyłanych przez Napoleona do marszałka Grouchy w bitwie pod Waterloo /18 czerwca 1915 roku/ z zadaniem zaprzestania ścigania Prusaków na Wawr i skierowania swoich wojsk na Waterloo, tylko jeden, ostatni rozkaz o godz. 18.00 dotarł do Grouchy, w rezultacie czego działania Grouchy okazały się bezcelowe, gdyż do tego czasu Napoleon był już rozbity.[1/] Z powyższego przykładu wynika, że na skutek dysproporcji, jaka zaistniała między ówczesnym charakterem pola walki a sposobami i środkami dowodzenia, dowodzenie poważnie się skomplikowało. Ówczesne środki i metody dowodzenia okazały się niedostateczne w manewrowych działaniach prowadzonych na szerokim froncie. Częściowe rozwiązanie tego problemu nastąpiło dzięki wynalezieniu z końcem XIX wieku telegrafu.

Z biegiem czasu nastąpił dalszy rozwój środków walki. Pierwsza wojna światowa prowadzona była w warunkach kolosalnego wzrostu ilościowego i jakościowego techniki bojowej. Działania bojowe stały się jeszcze bardziej dynamiczne i złożone. Zwiększyły się szerokości frontów działania wojsk. Dowódca dywizji nie był już w stanie obserwować całego pola walki. Jednak potrzebne mu były informacje o położeniu w szerszym zakresie, a nie mógł ich uzyskać w wyniku obserwacji osobistej. W tych warunkach zaszła konieczność zaangażowania do pracy, szczególnie zaś do zbierania informacji, większej ilości oficerów. Palącą koniecznością stała się potrzeba zastosowania nowych środków dowodzenia. Wówczas z pomocą pospieszyła technika. Dzięki niej można było zastosować na szeroką skalę przewód zapewniający dowódcy łączność telefoniczną i telegraficzną. W ten sposób już w okresie pierwszej wojny światowej punkty dowodzenia, z których realizowane było dowodzenie, zostały

---

1/ Płk ŁOBACZOW: "Zasady i organizacja dowodzenia wojskami we współczesnej walce broni połączonych" - Wyd. ASG - 1952 r. str. 2

wyposażone w bogaty sprzęt techniczny.

Wzrost roli i rozmiarów punktów dowodzenia spowodował, że stały się one obiektami ogniowego oddziaływania strony przeciwnej. Powstała konieczność maskowania stanowiska dowodzenia. Uwzględniając powyższe oraz wyraźnie zarysowującą się dwoistość funkcji sztabu /funkcja kierowania walką oraz administracyjno-gospodarcza/, a także potrzebę zwiększenia operatywności pracy na stanowisku dowodzenia - zrodziła się koncepcja podziału sztabu na dwa rzuty. W korpusie i dywizji praktykuje się wydzielanie tzw. operacyjnej części sztabu, tj. części oficerów sztabu, którzy znajdują się razem z dowódcą w pobliżu linii frontu dla bezpośredniego kierowania walką. Pozostała część sztabu rozmieszczała się bardziej w tyle i stała się zalążkiem późniejszego kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia.

Drugą wojnę światową charakteryzowało dalsze olbrzymie nasycenie wojsk nową techniką bojową. Zwiększył się rozmach operacji i walki. Działania bojowe stały się jeszcze bardziej dynamiczne. W porównaniu z pierwszą wojną światową, znacznie wzrosło tempo natarcia. Jednak już w pierwszym okresie wojny uwidoczniła się w pełni dysproporcja między nowymi elementami pola walki, wpływającymi na jego charakter, a starymi metodami i środkami dowodzenia, jakie ukształtowały się pod koniec pierwszej wojny światowej i nieco rozwinięły w okresie międzywojennym. Tak więc przestarzałe metody i środki dowodzenia nie mogły początkowo sprostać zadaniu.[1/] Np. telefon okazał się niewystarczającym środkiem łączności. Potrzebny był bardziej doskonały środek - - radio. Ono też przejęło prymat nad innymi środkami.

Na bazie ciągłych doświadczeń i rozwoju środków technicznych doskonaliły się metody dowodzenia. Rozwijały się punkty dowodzenia; dysponowały one środkami ruchu /samochody, czołgi/ i bogatym sprzętem łączności.

Udział w walce różnych rodzajów wojsk z ich różnorodnym sprzętem technicznym oraz wzrost upancernienia i motoryzacji wojsk - spowodowały zwiększenie zużycia środków materiałowo-technicznych.

---

1/ Rozwój taktyki Armii Radzieckiej /1941 - 45 r./. str. 251,266

W związku z powyższym wzrosła rola organów kwatermistrzowskich. Powstała konieczność rozbudowy pododdziałów i urządzeń tyłowych. Dla bezpośredniego kierowania nimi został zorganizowany oddzielny punkt dowodzenia - kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia.[1/] Złożony i dynamiczny charakter walki zwiększył wymagania stawiane organom dowodzenia. Zaistniała konieczność zwiększenia operatywności pracy dowódcy i sztabu. Pole walki wymaga szybkiej reakcji ze strony dowódcy. Następuje zbliżenie dowódców do walczących wojsk, co zapewnia im możliwość prowadzenia osobistej obserwacji przebiegu walki na interesujących ich kierunkach w najbardziej napiętych sytuacjach i szybkie wprowadzanie w życie podejmowanych decyzji. W tym celu organizowano punkty obserwacyjne dla poszczególnych dowódców. Traktowano je jako element stanowiska dowodzenia.

Tak więc w okresie drugiej wojny światowej na szczeblach pułk - dywizja, ukształtowały się w zasadzie trzy punkty dowodzenia, tj. stanowisko dowodzenia /SD/, punkt obserwacyjny /PO/ i kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia /KSD/.

Już z powyższego, jak gdyby dość ogólnego rysu historycznego wynika, że głównym motorem ewolucji punktów dowodzenia jest ciągły rozwój i doskonalenie środków walki, które w zasadniczy sposób zmieniają charakter działań bojowych, wywierają decydujący wpływ na formy organizacyjne i sposoby użycia wojsk oraz na ściśle z tym związane zagadnienia dowodzenia wojskami. Historia wojen uczy, że środki walki rozwijają się szybciej niż środki i metody dowodzenia. Zjawisko to jest nieuniknione, występuje we wszystkich okresach rozwoju sztuki wojennej, jest dla nich wspólne i stanowi ogólną prawidłowość. Jednocześnie z historii wojen wynika, że dowodzenie, które w swej istocie jest niczym innym jak twórczą, ciągłą działalnością dowódcy i jego sztabu w zakresie organizacji

---

1/ Pojęcie KSD /termin obecny/ pojawia się w Armii Radzieckiej od szczebla armii w dół w 1942 r.

i kierowania walką podległych jednostek, musi swymi środkami i metodami odpowiadać charakterowi tej walki i warunkom, w jakich jest ona prowadzona. Mówiąc innymi słowy: wraz ze zmianami zachodzącymi w sposobach prowadzenia walki - przede wszystkim na skutek stosowania nowych środków walki - muszą również ulec zmianie środki i metody dowodzenia wojskami. W tym przejawia się jedna z prawidłowości rozwoju sztuki wojennej. Stare środki i metody dowodzenia są mało przydatne w każdych nowych warunkach pola walki, stają się hamulcem w realizacji dowodzenia i dlatego muszą być zastąpione nowymi. "Zwycięstwo w walce, z minimalnymi stratami w siłach i środkach można osiągnąć tylko w warunkach, jeśli dowodzenie wojskami na wszystkich szczeblach będzie odpowiadać wymogom współczesnej walki ogólnowojskowej".[1/]

Wnioski historii w zakresie dowodzenia nabierają szczególnego znaczenia w obecnej dobie. Pojawienie się broni jądrowej stanowi olbrzymi, niespotykany dotąd jakościowy "skok" w rozwoju technicznych środków walki. Możliwość masowego użycia broni rakietowo-jądrowej na polu walki podważa od podstaw zasady prowadzenia działań bojowych wypracowane w okresie drugiej wojny światowej. Współczesne środki walki nadały działaniom bojowym zgoła inny charakter, bardziej zdecydowane cele, zmieniły sposób ich prowadzenia. Broń jądrowa wywarła olbrzymi wpływ na strukturę organizacyjną wojsk i na ich wyposażenie techniczne. Związki taktyczne i oddziały ogólnowojskowe zostały w pełni zmechanizowane, posiadają one wysoki stopień upancernienia i są zdolne do prowadzenia działań w zmienionych warunkach pola walki. Nowe środki obezwładnienia, szczególnie broń masowego rażenia, jak również nowoczesne wyposażenie techniczne wojsk - zmieniły w zasadniczy sposób poglądy na sposób prowadzenia natarcia. Do charakterystycznych właściwości współczesnego natarcia, które w zasadniczy sposób wywierają wpływ na metody dowodzenia wojskami, należy przede wszystkim zaliczyć:

---

1/ Gen.mjr JANOW: - wykład "Uprawlenije wojskami w sowremiennom obszczewojskow boju. Zadaczi i organizacja obszczewojskowych sztabów". Moskwa - 1962 r.

- wysokie tempo;
- częste i gwałtowne zmiany sytuacji;
- ciągłość działań wojsk;
- duże rozśrodkowanie nacierających wojsk, zarówno wszerz, jak i w głąb /np. szerokość pasa natarcia dywizji do 20-30 km i więcej, pułku - do 10 km/;
- prowadzenie natarcia przez oddziały i związki na kierunkach przy zachowaniu stosunkowo dużych luk między kierunkami;
- szerokie stosowanie manewru przez nacierające oddziały;
- stałe zagrożenie bronią masowego rażenia ze strony przeciwnika, a co za tym idzie - możliwość wyeliminowania z walki całych dowództw poszczególnych oddziałów i związków;
- istnienie dużych obszarów zniszczeń i skażeń;
- szerokie stosowanie przez nieprzyjaciela niedużych desantów taktycznych i grup dywersyjnych;
- skrajnie ograniczony czas na rozwiązywanie zagadnień i przekazanie decyzji wojskom.

Wymienione właściwości pozwalają przypuszczać, że dowodzenie wojskami we współczesnej walce - w stosunku do okresu ubiegłej wojny - będzie bardziej skomplikowane. Niewspółmiernie wzrasta rola sztabu jako organu dowodzenia.

Dowodzenie współczesnymi związkami i oddziałami w nowych warunkach pola walki musi być realizowane również po nowemu.

Obecnie obserwujemy dość dużą dysproporcję między wymaganiami współczesnego pola walki a środkami i metodami dowodzenia wojskami. Dlatego też od dłuższego czasu na łamach literatury wojskowej różnych armii, w rozkazach i zarządzeniach wyższych organów wojskowych[1/], a szczególnie w omówieniach ćwiczeń - wiele uwagi poświęca się problemom usprawnienia dowodzenia. Jednym z nich jest problem organizacji i przesuwania punktów dowodzenia, pod kątem widzenia zachowania ciągłości dowodzenia w warunkach wysokiego tempa natarcia i szybko zmieniającej się sytuacji bojowej. O ważności tego problemu świadczyć może fakt,

---

1/ Rozkaz MON nr 061/Oper. z dnia 1 grudnia 1961 r. oraz nr 0106 z dnia 11 grudnia 1962 r.

że jest on mocno akcentowany nie tylko w rozkazach MON i wytycznych Sztabu Generalnego, lecz niemal w każdym podsumowaniu wielu ostatnio przeprowadzonych ćwiczeń.

Powszechnie wiadomo, że dowodzenie wojskami na polu walki realizuje się z punktów dowodzenia. Głównym ich przeznaczeniem jest zabezpieczenie stałego, elastycznego i ciągłego dowodzenia wojskami tak w okresie przygotowawczym, jak i w toku walki. Dlatego też są one ośrodkami, na których gromadzi się olbrzymi potok informacji, następuje wypracowanie decyzji i przekazanie jej wykonawcom. Aby punkty dowodzenia mogły sprawnie funkcjonować na współczesnym polu walki, zgodnie z ich przeznaczeniem, muszą posiadać w swym składzie przede wszystkim zgrany kolektyw ludzi o dużym doświadczeniu i wysokich umiejętnościach organizatorskich. Ponadto dynamiczne formy walki i wysokie tempo natarcia wymagają wyposażenia tegoż kolektywu w odpowiedni sprzęt techniczny ułatwiający mu pracę oraz umożliwiający skuteczne oddziaływanie na rozwój walki prowadzonej przez podległe mu wojska nie tylko z miejsca, ale przede wszystkim w ruchu. Dlatego też przez "punkt dowodzenia" oddziału /związku ogólnowojskowego/ należy rozumieć grupę /zespół/ ludzi, wyposażoną w odpowiednie środki techniczne i przeznaczoną do kierowania działaniami bojowymi wojsk zarówno z miejsca, jak i podczas ruchu.[1/]

---

1/ Ppłk N.N. POPIEL "Punkty uprawlenija obszczewojskowych czastiej i sojedinienij" - Wyd. Akademii Wojskowej im. W.M. Frunze - 1961 r.
Dotychczasowe określenie punktów dowodzenia:
- Encyklopedia wojskowa T.V Wyd. 1962r. "Miejsce postoju, miejsce, na którym dowódca zatrzymuje się ze swą kwaterą główną, względnie ze ścisłym sztabem i skąd zamierza dowodzić podległymi sobie jednostkami".
- Słownik terminów wojskowych - Wyd. MON, W-wa 1958 r.
  a/"Punkt dowodzenia - miejsce, z którego dowódca kieruje walką".
  b/ "Stanowisko dowodzenia - odpowiednio urządzony rejon rozmieszczenia pierwszego rzutu dowództwa, z którego dowódca kieruje walką przy pomocy niezbędnej części swego sztabu".
- Skrypt ASG, Wyd. 1959r. "Sztab jako organ dowodzenia we współczesnej walce" - str.43. "Pod pojęciem punkt dowodzenia należy rozumieć zawczasu ustalone i w miarę możliwości odpowiednio urządzone miejsce, skąd kieruje on /dowódca/ działaniami bojowymi wojsk lub organami zabezpieczającymi walkę /operację/".

Powyższe określenie jest stosunkowo nowe. Niewątpliwie jest ono wyrazem tych zmian, jakie zachodzą na współczesnym, rakietowo-jądrowym polu walki. Nowe pojęcie odzwierciedla nam złożoność pola walki oraz rolę i znaczenie dowodzenia. Na pierwszy plan wysuwa się nie miejsce i sprzęt, lecz człowieka, grupę ludzi uzbrojoną w nowoczesną technikę, z pomocą której można rozwiązać zagadnienia w warunkach skomplikowanej sytuacji. Wymownym wyrazem tego była wypowiedź Ministra Obrony Narodowej ZSRR, Marszałka Malinowskiego: "Niechaj maszyny elektronowe operują tysiąc razy szybciej olbrzymimi liczbami - on, człowiek, gospodarz i władca wszystkich technicznych środków, a nie ich sługa". 1/

Jak wynika z przeznaczenia i określenia punktów dowodzenia, stanowią one centralne zagadnienie w całokształcie dowodzenia. Wiadomo bowiem, że im jakościowo lepsze, doskonalsze, bardziej nowoczesne będą punkty dowodzenia, im lepszy będzie ich system, ich struktura, im doskonalsze będą metody pracy organów dowodzenia, tym większa będzie możliwość prawidłowego i na czas wykonania głównych zadań procesu kierowania wojskami na wszystkich szczeblach dowodzenia. Oto dlaczego problem właściwej organizacji i funkcjonowania punktów dowodzenia ma tak poważne, teoretyczne i praktyczne znaczenie dla naszego wojska.

Na ten temat ukazało się wiele publikacji zarówno w naszej literaturze, jak i zagranicznej. Jednak w większości wypadków problem naświetlany jest ogólnie, a poruszane zagadnienia są bądź sygnalizowane, bądź też przez poszczególnych autorów różnie omawiane. Na przykład nie wszyscy autorzy mają podobny punkt widzenia na system punktów dowodzenia oraz strukturę organizacyjną stanowiska dowodzenia dywizji. Prawie wcale w literaturze wojskowej nie poświęca się uwagi zagadnieniu obrony i

---

1/ Gen. płk S. SZTEMIENKO - "Sztabam - wysokuju stażennost i opieratywność" - Wojennyj Wiestnik nr 9/63 r. str. 13.

obrony punktów dowodzenia. Zagadnienie to jest ściśle związane z problemem organizacji i pracy punktów dowodzenia i ma wyjątkowe znaczenie na współczesnym polu walki. Również mało uwagi poświęca się w literaturze zagadnieniu przesunięć punktów dowodzenia w toku natarcia.

Kierując się powyższym przyjęto, że podstawowym problemem niniejszej pracy jest ustalenie właściwego sposobu organizacji i przesuwania punktów dowodzenia na szczeblach pułk - dywizja w warunkach współczesnego natarcia, pod kątem widzenia utrzymania ciągłości dowodzenia. Uważa się, że w celu wyczerpującego rozwiązania powyższego problemu niezbędne jest uzyskanie odpowiedzi przede wszystkim na następujące pytania, które jednocześnie stanowić będą zakres niniejszej pracy:

1. Jaki system punktów dowodzenia /na szczeblu pułk - dywizja/ najlepiej odpowiadałby warunkom współczesnego natarcia?
2. Jakie powinny być ogólne założenia struktury organizacyjnej punktów dowodzenia?
3. W jaki sposób przesuwać punkty dowodzenia w toku natarcia, by zapewnić utrzymanie ciągłości dowodzenia wojskami?

Metoda badań

# I. WPŁYW WARUNKÓW WSPÓŁCZESNEGO NATARCIA NA ORGANIZACJĘ, SYSTEMU PUNKTÓW DOWODZENIA

## 1. Pojęcie systemu punktów dowodzenia

Jak już wspomniano w rozważaniach wstępnych, w celu dowodzenia wojskami na polu walki organizuje się punkty dowodzenia. Zarówno ilość punktów dowodzenia, jak i ich rodzaj, a także rozmieszczenie w ramach ugrupowania danego związku /oddziału/ nie mogą być dowolne, lecz muszą być ściśle określone - stosownie do potrzeb pola walki i możliwości danego szczebla w zakresie dowodzenia. Organizując punkty dowodzenia na okres walki, należy mieć zatem na uwadze jakiś określony porządek - system, który dawałby odpowiednie gwarancje ciągłości dowodzenia całością sił pułku - dywizji w różnych sytuacjach bojowych. Dlatego też w dalszych rozważaniach przez "system punktów dowodzenia" będziemy rozumieli celowo wydzieloną i odpowiednio rozmieszczoną określoną ilość punktów dowodzenia w celu zapewnienia ciągłości dowodzenia siłami pułku lub dywizji w dowolnej sytuacji bojowej.

## 2. Kształtowanie się systemu punktów dowodzenia w okresie minionej wojny

System punktów dowodzenia odzwierciedla między innymi określone metody dowodzenia i tak jak one podlega ciągłemu procesowi doskonalenia - stosownie do rozwoju technicznych środków walki i zmian w charakterze działań. Na proces ten znaczny wpływ wywiera również doświadczenie. Tak na przykład w pierwszym okresie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR dowodzenie wojskami w Armii Radzieckiej miało poważne braki.[1/] Okazało się, że punkty dowodzenia pułków

---

1/ Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945 - wyd. MON 1960 r. - str. 243.

i dywizji były poważnie oddalone od pododdziałów i oddziałów czołowych. I tak stanowisko dowodzenia 70 DP 11 A Frontu Północno-Zachodniego pod Solcami w lipcu 1941 r. znajdowało się w różnych okresach walki w odległości 8-12 km od pułków piechoty pierwszego rzutu.[1/] Częstym zjawiskiem był fakt, że dowódcy dywizji, a nawet pułków dowodzili bezpośrednio ze stanowisk dowodzenia lub w najlepszym wypadku - ze źle przygotowanych punktów obserwacyjnych, znajdujących się w znacznej odległości od przedniego skraju, w związku z czym nie mieli możliwości prowadzenia osobistej obserwacji pola walki. W miarę jednak nabywania doświadczeń sytuacja ta uległa znacznej poprawie.

Już z początkiem wojny radziecko-niemieckiej na szczeblach taktycznych w Armii Radzieckiej zaznaczył się system punktów dowodzenia, u którego podstaw leżała zasada podziału dowództwa na dwie części /dwa rzuty/ i rozmieszczenia ich w oddzielnym miejscu. Podział dowództwa dostosowany był do ugrupowania wojsk. Pierwszy rzut dowództwa rozmieszczał się w rejonie wojsk bezpośrednio walczących, w celu kierowania walką, zaś drugi rzut rozmieszczał się w rejonie tyłów i kierował zabezpieczeniem materiałowo-technicznym wojsk.

Konieczność podziału dowództwa wynikała również ze względów bezpieczeństwa. Stanowiło ono bowiem zbyt duży obiekt, łatwy do wykrycia, a co za tym idzie - obezwładnienia lub zniszczenia.

Z zasady w skład pierwszego rzutu dowództwa, który tworzył stanowisko dowodzenia, wchodzili: dowódca, szef sztabu, szef wydziału politycznego, wydział operacyjny, rozpoznawczy, łączności, dowódcy i szefowie rodzajów wojsk, pomocnik szefa sztabu do spraw tyłów oraz węzeł łączności. W rejonie pierwszego rzutu dowództwa z reguły rozmieszczały się jednostki sztabowe i inżynieryjne.

W skład drugiego rzutu dowództwa, który stanowił punkt dowodzenia tyłami, wchodziły: wydział kwatermistrzowski, administracyjno-gospodarczy, część wydziału

---

1/ Tamże - str. 243.

politycznego, wydziały służb, prokuratura, sąd i poczta polowa.

Oprócz stanowiska dowodzenia i drugiego rzutu dowództwa, na okres walki organizowano w pułku i dywizji punkty obserwacyjne, które traktowano jako element stanowiska dowodzenia. W zależności od sytuacji, na punkt obserwacyjny udawał się dowódca wraz z 1-2 oficerami sztabu w celu zabezpieczenia obserwacji pola walki i kierowania pododdziałami /oddziałami/.

Z doświadczeń bojowych wynika, że w toku natarcia prowadzonego w tempie rzędu 25 - 30 km na dobę, dowódcy pułków /dywizji/, aby moc prowadzić obserwację działań bojowych wojsk, zmuszeni byli często przesuwać się do przodu, wskutek czego występowało zjawisko odrywania się punktow obserwacyjnych od stanowisk dowodzenia. Z uwagi jednak na rolę, jaką odgrywały punkty obserwacyjne, szczególnie w działaniach zaczepnych, zaszła konieczność powiększenia ich składu. Praktycznie problem ten rozwiązywano w ten sposób, że ze składu stanowiska dowodzenia wydzielono grupę operacyjną, , która na czele z dowódcą pułku /dywizji/ udawała się na punkt obserwacyjny, skąd dowódca kierował walką pododdziałów /oddziałów/, szczególnie podczas przełamywania obrony przeciwnika, forsowania przeszkody wodnej i boju spotkaniowego. Rozszerzyła się funkcja punktu obserwacyjnego. Z niego utrzymywano łączność różnymi środkami z poszczególnymi elementami ugrupowania bojowego, stanowiskiem dowodzenia oraz przełożonym. Biorąc powyższe pod uwagę, można wysunąć twierdzenie, że punkt obserwacyjny na szczeblu pułk - dywizja, w podanych wyżej wypadkach był de facto zasadniczym punktem dowodzenia, natomiast stanowisko dowodzenia spełniało wówczas rolę pomocniczą. Polegała ona przede wszystkim na przekazywaniu decyzji dowódcy wykonawcom, a meldunków sztabowi przełożonemu, informowaniu sąsiadów oraz zbieraniu meldunków o sytuacji od podwładnych. Oczywista, szef sztabu - będąc z częścią oficerów na stanowisku dowodzenia - w miarę możliwości śledził rozwój sytuacji i w każdej chwili powinien był być gotów do zaproponowania dowódcy dywizji i przejęcia dowodzenia. W bardziej złożonych

sytuacjach szef sztabu udawał się osobiście na punkt obserwacyjny w celu udzielenia dowódcy pomocy w zakresie wypracowania decyzji i przekazania jej wykonawcom.

Wzrost roli punktów dowodzenia spowodował, że stały się one obiektami zainteresowania walczących stron. W związku z tym zaszła konieczność /poza wzmocnieniem ochrony i obrony, maskowaniem i inżynieryjną rozbudową/ organizacji zapasowych punktów dowodzenia. W praktyce punkty te występowały rzadko i urządzane były jedynie pod względem inżynieryjnym i częściowo łączności, w niewielkiej odległości od zasadniczych. Organizacja zapasowych punktów dowodzenia miała na celu zapewnienie ciągłości dowodzenia w wypadku wykrycia lub obezwładnienia zasadniczego punktu dowodzenia.

Dzięki zdobywaniu doświadczeń, rozwojowi technicznemu środków i zmianom zachodzącym na polu walki ulegał zmianie /doskonalił się/ system punktów dowodzenia. W drugiej połowie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR, a szczególnie w jej końcowej fazie, system punktów dowodzenia na szczeblu pułk - dywizja obejmował punkty obserwacyjne, stanowiska dowodzenia, tyłowe rzuty dowodzenia /obecnie KSD/ oraz nie obsadzone, lecz częściowo przygotowane zapasowe punkty obserwacyjne i stanowiska dowodzenia. Odległości poszczególnych punktów dowodzenia od czołowych oddziałów /pododdziałów/ ilustruje tabela 1.[1/]

Tabela 1

| Punkty dowodzenia / Szczeble | Punkt obserwacyjny | Stanowisko dowodzenia | Tyłowy rzut dowodzenia |
|---|---|---|---|
| pułk | 300-1000 m | 1-2 km | 5-7 km |
| dywizja | 500-1500 m | 2-4 km | 8-12 km |

1/ Opracowano na podstawie następujących materiałów źródłowych:
a/ Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945r. Wyd. MON, W-wa 1960 r.
b/ Bojewyje deistwiastrełkowoj dywizji - wyd. radz. Moskwa 1958 r.

ciąg dalszy na str. 17

Jak wynika z tabeli, na uwagę zasługuje fakt poważnego zbliżenia organów dowodzenia do walczących wojsk.

Zasada zbliżania punktów dowodzenia do czołowych oddziałów /pododdziałów/, a szczególnie punktów obserwacyjnych - podyktowana była nie tylko koniecznością prowadzenia obserwacji działań bojowych wojsk, lecz również takimi przyczynami jak:

- stosunkowo niski poziom ówczesnych technicznych środków dowodzenia, skąd bliskość organów dowodzenia od wojsk dawała gwarancję utrzymania łączności z podwładnymi;
- konieczność szybkiej interwencji ze strony dowódcy na zagrożonym kierunku;
- udzielanie pomocy podwładnym w najtrudniejszych okresach walki, podnoszenie podwładnych na duchu przez okazywanie im męstwa i odwagi.

Zbliżenie organów dowodzenia miało również i strony ujemne. Przede wszystkim dowódca ze swoją grupą narażał się na niebezpieczeństwo. Poza tym, w niektórych okresach walki, zwłaszcza podczas kontrataków lub przeciwuderzeń nieprzyjaciela, często zachodziła konieczność zmiany miejsca pobytu grupy operacyjnej, co było wielce niepożądane ze względu na możliwość zaistnienia przerwy w dowodzeniu w dość trudnej i skomplikowanej sytuacji.

Tak wyglądał system punktów dowodzenia w ogólnowojskowych oddziałach i związkach taktycznych.

Bardzo pouczające są przykłady rozwiązania problemu organizacji systemu punktów dowodzenia w działaniach związków pancernych i zmechanizowanych Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego /1 KPanc - 2 A/. Związki pancerne działały z reguły na kierunkach, w warunkach braku ciągłych frontów, w oderwaniu od sił głównych związków ogólnowojskowych na odległość rzędu kilkudziesięciu kilometrów

---

ciąg dalszy ze str. 16

c/ Operacja Wiślańsko-Odrzańska /styczeń 1945 r./ Wyd. MON, W-wa 1956 r.

d/ Bitwa pod Kurskiem. Wyd. MON, W-wa 1956 r.

i w stosunkowo wysokim tempie, dochodzącym niekiedy do 70 i więcej km na dobę.[1] Tak na przykład oddziały 1 KPanc 2 A działającego na kierunku drezdeńskim, w dniu 22 kwietnia 1945 roku do godziny 13 /czasu moskiewskiego/ wyszły na głębokość około 40 km, osiągając średnie tempo 7 km na godzinę. Szerokość pasa działania 1 KPanc wynosiła do 16 km, a brygady 6-8 km. Luki między batalionami czołgów w pewnych okresach walki wynosiły do 3 km, a między brygadami - do 4 km i więcej.[2]

Z powyższego wynika, że działania oddziałów i związków pancernych w okresie drugiej wojny światowej w ogólnych zarysach zbliżone były do współczesnych zasad działania wojsk. Dowodzenie w wojskach pancernych i zmechanizowanych - ze względu na właściwości ich działania - musiało być bardziej sprężyste i operatywne niż w oddziałach i związkach ogólnowojskowych. Dlatego też i system punktów dowodzenia był nieco odmienny i nacelowany przede wszystkim na zapewnienie dowodzenia w ruchu. Praktycznie problem dowodzenia w natarciu rozwiązywano w ten sposób, że na szczeblu: brygada - korpus organizowano grupy operacyjne, na których czele stali dowódcy. W brygadach w skład grupy operacyjnej często wchodzili również szefowie sztabów. Grupy te stanowiły zasadniczy organ dowodzenia i działały na zasadzie wysuniętego stanowiska dowodzenia. W toku walki znajdowały się w ugrupowaniu bojowym oddziałów /pododdziałów/ pierwszego rzutu albo też za nimi. Grupy operacyjne były niewielkimi, bardzo ruchliwymi zespołami, wyposażonymi w czołgi jako zasadniczy środek ruchu, a zarazem wóz dowodzenia oraz samochody. Na przykład z długości kolumny grupy operacyjnej 1 KPanc /250 m/ wynika, że w jej składzie było około 5 - 8 pojazdów.

---

1/ Bronietankowuje i mechanizirowannyje wojska Sowietskoj Armii - Wyd. radz, Moskwa 1958r. str. 120,174,197,222, 224,242,250.

2/ Wszystkie dane dotyczące działania 1 KPanc 2 AWP zaczerpnięto z relacji ppłka dypl. Z. RAŹNIKIEWICZA /adiunkta Katedry Historii Sztuki Wojennej/ opartej na materiałach archiwalnych.

Stanowiska dowodzenia, w odróżnieniu od grup operacyjnych, były dużymi, mało ruchliwymi obiektami i w czasie natarcia spełniały raczej pomocniczą rolę. Tak na przykład SD 1 KPanc w składzie 50-80 pojazdów /około 2500 m/, na którego czele stali na zmianę: szef sztabu i zastępca dowódcy d/s liniowych, informowało armię, a nawet Front oraz sąsiadów o położeniu korpusu, otrzymywało zarządzenia od przełożonych sztabów i pomagało dowódcy w dowodzeniu.

Jak z powyższego wynika dowodzenie w związkach pancernych i zmechanizowanych mogło być realizowane przez niewielkie, bardzo ruchliwe grupy operacyjne wysunięte daleko do przodu.

Nieco odmienny system praktykowano w niemieckich związkach pancernych i zmechanizowanych w kampanii polskiej /1939 r./, francuskiej /1940 r./ oraz w pierwszym okresie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR. Jest to okres sukcesów armii hitlerowskiej. Jej działania cechowało wysokie tempo. Tak na przykład w dniach: 22-28.6.1941r. tempo natarcia niemieckich wojsk szybkich wynosiło 50-110 km na dobę.[1/] W tych warunkach na przykład w związkach pancernych dowodzonych przez Guderiana dużą rolę w dowodzeniu spełniał sztab. Guderian zaś w asyście adiutantów i oficerów łącznikowych, dysponując opancerzonym wozem dowodzenia, z reguły przez cały dzień walki przebywał w oddziałach czołowych. W ciągu dnia odwiedzał korpusy oraz poszczególne dywizje /działające z reguły na głównym kierunku/, a nawet pułki i bataliony.[2/] Będąc w czołowych oddziałach, obserwował ich działanie, a gdy zachodziła potrzeba, osobiście interweniował. Częstym zjawiskiem było wydawanie rozkazów bezpośrednio dowódcom dywizji i niższych szczebli - z pominięciem ich przełożonych. Niekiedy był w drodze ponad 20 godzin.[3/]

---

1/ Płk dypl. E. WIŚNIEWSKI: "Niektóre problemy działań zaczepnych wojsk lądowych w początkowym okresie wojny" - Rozprawa doktorska, str. 109-110.

2/ GUDERIAN H.: "Wspomnienia żołnierzaZ. Wyd. MON, W-wa 1958 r. str. 173.

3/ Tamże - str. 155.

Będąc w przodzie utrzymywał ze sztabem łączność radiową, co zapewniało mu orientowanie się w całokształcie sytuacji. Na noc powracał z zasady do sztabu, gdzie wypracowywał decyzję na następny dzień walki.

Ten system dowodzenia miał dodatnie i ujemne strony. Niewątpliwie w okresie pomyślnego rozwoju działań bojowych, kiedy realizacja poszczególnych decyzji nie napotykała poważnych trudności, dawał on pozytywne rezultaty. Aby ocenić, czy i w jakim stopniu powyższy system dowodzenia przydatny byłby na współczesnym polu walki, nieodzowna staje się gruntowna analiza.

## 3. Niektóre koncepcje organizacji systemu punktów dowodzenia

Dyskusja nad udoskonaleniem metod i środków dowodzenia rozwinęła się w latach pięćdziesiątych, a szczególnie od 1956 roku, w związku z groźbą masowego użycia broni jądrowej. Zjawisko to można było obserwować w wielu armiach. Gwałtowny rozwój i szybkie doskonalenie środków napadu jądrowego spowodowały kolosalne zmiany w sposobach prowadzenia walki. To z kolei spowodowało między innymi konieczność szukania sposobów udoskonalenia dowodzenia wojskami w zmiennych warunkach pola walki. Proces ten trwa po dzień dzisiejszy. W toczącej się na przestrzeni kilku lat dość ożywionej dyskusji nad omawianym problemem można dostrzec trzy zasadnicze poglądy postulowane zarówno przez naszych jak i zagranicznych autorów. Niektóre z nich przedstawione zostały w załącznikach.

Zwolennicy pierwszego poglądu /załącznik nr 1/ proponują organizować na szczeblu dywizji trzy punkty dowodzenia, a mianowicie: stanowisko dowodzenia, wysunięte lub pomocnicze stanowisko dowodzenia i kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia.

Zwolennicy drugiego poglądu /załącznik nr 2/ postulują stanowisko dowodzenia, zapasowe stanowisko dowodzenia, kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia, przy czym ZSD ma mieć różne przeznaczenie, między innymi pomagać zasadniczemu

stanowisku dowodzenia w dowodzeniu w sposób ciągły lub okresowy.

Wreszcie zwolennicy poglądu trzeciego /załącznik nr 3/ widzą potrzebę organizowania tylko stanowiska dowodzenia i kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia z tym, że na okres natarcia lub na pewne jego okresy proponują wydzielić ze składu stanowiska dowodzenia grupę operacyjną lub ruchomą grupę dowodzenia w celu kierowania walką oddziałów na ważnym kierunku.

Zróżnicowany pogląd na sposób rozwiązania omawianego problemu uzasadnia konieczność znalezienia odpowiedzi na podstawowe pytanie zawarte w niniejszym rozdziale pracy, a mianowicie: jaki system punktów dowodzenia, szczególnie na szczeblu dywizji, najbardziej odpowiadałby wymaganiom w zakresie dowodzenia oddziałami w warunkach przyszłych działań zaczepnych? Wydaje się, że odpowiedzi na powyższe pytanie należy szukać w drodze analizy wielu czynników wpływających na rozwiązanie powyższego problemu. Jednak kierując się zakresem niniejszej pracy, ograniczymy się do niektórych, naszym zdaniem bardzo istotnych, które w poważnym stopniu komplikują możliwość utrzymania ciągłości dowodzenia.

## 4. Wpływ wysokiego tempa natarcia oraz częstych i gwałtownych zmian sytuacji na organizację systemu punktów dowodzenia

Z doświadczeń bojowych wynika, że utrzymanie wysokiego tempa natarcia było i jest jednym z głównych czynników, który w zasadniczy sposób wpływa na pomyślne wykonanie zadania. Pozwala ono w znacznej mierze paraliżować przedsięwzięcia obrońcy zmierzające do przejęcia inicjatywy. Zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia we współczesnych warunkach.

Obiektywnymi czynnikami, które wywierają wpływ na dalszy możliwy wzrost tempa natarcia, między innymi są: ciągłe doskonalenie środków masowego rażenia, dalsza wszechstronna mechanizacja wojsk oraz rozwój transportu powietrznego. Mając powyższe na uwadze, wielu teoretyków wojskowych jest zdania, że w przyszłości tempo natarcia jeszcze bar-

dziej wzrośnie.[1/]

Możliwość ciągłego wzrostu tempa natarcia nasuwa konieczność systematycznego doskonalenia systemu dowodzenia i przystosowania go do aktualnych warunków. I tak na przykład kiedy jeszcze zakładano tempo natarcia 30-40 km na dobę, zarówno na szczeblu pułku, jak i dywizji istniała realna możliwość funkcjonowania punktów obserwacyjnych w wielu fragmentach walki. Dowódca pułku /dywizji/ wykorzystując dogodne warunki terenowe, mógł z powodzeniem obserwować z jednego miejsca działania znacznej części swych wojsk w ciągu 0,5 - 1 godz. Przy zakładanym obecnie /teoretycznie/ tempie natarcia 80-100 km na dobę, dużym rozśrodkowaniu wojsk i dynamicznym charakterze działań, nie ulega wątpliwości, że możliwość prowadzenia bezpośredniej obserwacji wzrokowej działania bojowego nacierających wojsk z naziemnych punktów obserwacyjnych będzie poważnie ograniczona, wzrośnie natomiast rola obserwacji z powietrza.

Oczywista, że tempo natarcia nie będzie równomierne na całej głębokości zadania dnia. Zależeć ono będzie między innymi od sił przeciwnika, charakteru jego obrony i stopnia jej obezwładnienia. Mogą być takie wypadki, że w ciągu 2-3 godzin wojska pokonują przestrzeń 30 km w tempie 10-15 km/godz., w innym zaś wypadku odległość ta może być pokonana w ciągu 10 godzin w tempie 3 km/godz. Mogą być również i takie wypadki, że na pewnym kierunku z różnych względów natarcie zostanie w ogóle na pewien czas zatrzymane. W takich wypadkach dowódca pułku /dywizji/ może udać się w dany rejon w celu szczegółowego zapoznania się z zaistniałą sytuacją i ewentualnej osobistej interwencji. W sprzyjających warunkach może również obserwować interesujący go fragment walki.

Reasumując należy stwierdzić, że aczkolwiek możliwe są wypadki, w których można będzie przez określony czas bezpośrednio obserwować jakiś fragment walki, to jednak, generalnie rzecz biorąc, w natarciu w warunkach

---

1/ Ppłk W. SAWKIN - "Niektóre problemy zwiększenia tempa natarcia" /wg danych prasy zagranicznej/ - Przegląd Informacyjny nr 9/61r. str. 41 - wyd. ASG.

stosowania broni jądrowej prowadzenie obserwacji działania bojowego wojsk z naziemnych PO staje się utrudnione, często zaś - wręcz niemożliwe. Powstaje więc pytanie, skąd powinno być realizowane dowodzenie w toku natarcia, gdzie powinno być miejsce dowódcy? Czy słuszne byłoby przyjęcie we współczesnych warunkach metody stosowanej w niemieckich związkach pancernych, czy też praktykowanej w związkach pancernych i zmechanizowanych Armii Radzieckiej i WP?

Różne są zdania na ten temat. Część autorów, szczególnie zachodnich /w tym przeważnie niemieckich/ opowiada się za metodą praktykowaną np. przez Guderiana.[1/] Są oni zdania, że najlepszym rozwiązaniem problemu dowodzenia na współczesnym polu walki jest osibisty kontakt dowódcy z podwładnymi. Ich zdaniem dowódca powinien się znajdować jak najbardziej w przodzie, utrzymując stałą łączność ze sztabem. Niektórzy postulują, aby dowódca osobiście kierował walką, a nie przez szefa sztabu. Middeldorf na przykład proponuje zorganizować wewnątrz sztabu niewielką grupę dowodzenia w składzie: dowódca, adiutant i obsługa radiostacji. Jeśli sytuacja będzie tego wymagać, w skład grupy dowódcy mogą wejść oficerowie rodzajów wojsk. Nietrudno zauważyć, że jest to system czysto "guderianowski". Wspomniano już, że system ten miał rację bytu w warunkach planowanego rozwoju działań. W wielu wypadkach powzięte decyzje aktualne były do końca dnia walki. W takich warunkach dowódcy mogli spokojnie odwiedzać podległe im pododdziały działające na kierunku głównego uderzenia, a gdy zachodziła konieczność - "popędzać je do przodu".

Jak wyglądają te postulaty w świetle współczesnego natarcia? Wśród większości teoretyków wojskowych obserwuje się zgodny pogląd co do charakteru przyszłego pola walki. Panuje ogólne przekonanie, że na rakietowo-jądrowym polu walki sytuacje - jak nigdy dotąd - będą ulegały zmianom, że w stosunkowo krótkim czasie mogą ulegać zniszczeniu

---

1/MIDELDORF Eike: "Rukowodstwo po taktikie". Wyd. radz. Moskwa 1960 r.
- gen. T.BUSSE - "Dowodzenie wojskami pancernymi". WPZ 1/58r.
- gen. R.GALDE "Kierowanie działaniami bojowymi wojsk i sztuka dowodzenia w erze atomowej" WPZ 1/58r.
- płk B. CLOSE - "Ruchliwość wojsk lądowych", WPZ 2/58r.

całe pododdziały, a nawet oddziały, co w połączeniu z odpowiednim przeciwdziałaniem przeciwnika może spowodować utratę inicjatywy, że wreszcie najczęściej spotykanymi formami działań wojsk będą bitwy i boje spotkaniowe /forma najbardziej dynamiczna/. Powyższe pozwala wnioskować, że na przyszłym polu walki ciągłość dowodzenia, jego sprężystość i skuteczność odgrywać będą poważną rolę. Dowódcy poszczególnych szczebli będą zmuszeni dość często i stosunkowo szybko reagować na zaistniałe sytuacje, tzn. w bardzo krótkim czasie powziąć decyzję i natychmiast wcielać ją w życie. Czas będzie odgrywał ogromną rolę. Często mogą decydować minuty. Każda zwłoka w powzięciu decyzji lub przekazaniu jej wykonawcom może się okazać katastrofalna w skutkach.

W świetle przedstawionych wywodów nieuzsadniony wydaje się pogląd polegający na licznych bezpośrednich kontaktach dowódcy z podwładnymi. Mimo wielu zalet ma on również poważne wady, z których najważniejszymi są:

- zużycie dużej ilości czasu na dojazdy;
- duże ryzyko wyjazdów ze względu na niebezpieczeństwo oddziaływania ze strony różnych grup nieprzyjaciela oraz na możliwość przerw w łączności i czasową utratę dowodzenia;
- konieczność wydzielenia dodatkowych sił i środków ochrony;
- brak orientacji w bieżącej pracy sztabu;
- zużycie dodatkowego czasu na zapoznanie sztabu z powziętymi decyzjami;
- wypracowanie decyzji i jej realizacja, co wymaga udziału sztabu.

Dowódca, będąc poza stanowiskiem dowodzenia, może w pewnych okresach z różnych względów nie orientować się w całokształcie sytuacji, co z kolei może być wystarczającym powodem komplikacji dowodzenia. Tak więc w warunkach współczesnego pola walki system dowodzenia, polegający na systematycznym utrzymywaniu przez dowódcę bezpośredniej, osobistej styczności z podwładnymi, nie może być stosowany jako zasada.

Zanalizujemy następnie zagadnienie celowości organizacji stałych lub okresowych wysuniętych stanowisk dowodze-

nia, czy też grup operacyjnych lub ruchomych grup dowodzenia, jak to postuluje wielu naszych autorów. Z analizy doświadczeń minionej wojny, jak również szeregu ćwiczeń przeprowadzonych zarówno u nas, jak i w Armii Radzieckiej wynika, że organizowanie tych elementów było podyktowane koniecznością wynikającą między innymi z dużej ociężałości stanowisk dowodzenia, które były /i są nadal/ olbrzymie i mało ruchliwe. Ten stan rzeczy potęgowała w dodatku tendencja włączenia w skład kolumny stanowiska dowodzenia szeregu takich elementów, jak: odwody inżynieryjne, odwody sił i środków rozpoznania itp. Z tej to głównie przyczyny dowódcy zmuszeni byli po prostu "uciekać", stronić od tak urządzonych stanowisk dowodzenia /i stronią po dzień dzisiejszy/, szukając innych rozwiązań. W poszukiwaniu nowych rozwiązań zaczęto wydzielać ze składu stanowisk dowodzenia nieduże grupy operacyjne, bardzo ruchliwe, zdolne na ogół skutecznie dowodzić pododdziałami /oddziałami/ w toku natarcia. Grupa taka, działająca poza stanowiskiem dowodzenia, mogła swobodnie poruszać się i nadążać za wojskami. Na niej spoczywał faktycznie główny ciężar dowodzenia wojskami. Tak na przykład sprawa miała się w 1 KPanc 2 A WP, gdzie kolumna grupy operacyjnej była dziesięciokrotnie mniejsza od kolumny stanowiska dowodzenia. W szeregu ćwiczeń przeprowadzonych z wojskami na szczeblu dywizji, grupa operacyjna stanowiła 1/5 - 1/6 stanowiska dowodzenia.[1/]

Po wydzieleniu grupy operacyjnej na stanowisku dowodzenia zwykle pozostawał szef sztabu z częścią oficerów. Jak wykazały doświadczenia, ta grupa oficerów w toku walki praktycznie nie brała udziału w dowodzeniu. Rola szefa sztabu - i w ogóle sztabu jako organu dowodzenia wojskami - malała.

---

1/ - płk dypl. Z. ZIELIŃSKI - "Dowodzenie i praca sztabu". MW/Ł/ nr 1/59 r.
- zespół oficerów - "Doświadczenia i wnioski z działań 7 DPanc w 1957 r.". MW/Ł/ nr 4/58 r.
- osobiste obserwacje autora.

Charakter współczesnego pola walki powoduje, że w rozstrzyganiu szeregu problemów decydują minuty, a problemów do rozstrzygnięcia jest coraz więcej, i to dość skomplikowanych. W takich warunkach tylko ścisły kontakt dowódcy z szefem sztabu i wspólny wysiłek całego kolektywu na punkcie dowodzenia jest jedną z gwarancji sprawnego dowodzenia. Dlatego też wbrew uprzednio przytoczonym poglądom niektórych teoretyków zachodnich, wielu naszych autorów zajmujących się tym problemem jest zdania, że "ścisły kontakt dowódcy i szefa sztabu jest w obecnych warunkach konieczny bez względu na sposób rozwiązania problemu organizacji punktów dowodzenia".[1] Podobny pogląd, poparty doświadczeniami uzyskanymi na wielu ćwiczeniach, istnieje w Armii Radzieckiej. Postuluje się mianowicie, że "we współczesnych warunkach dowódca praktycznie nie może w ograniczonym czasie rozwiązać wszystkich problemów toczącej się walki. Dlatego powinien być w ścisłym kontakcie z szefem sztabu, dowódcami i szefami rodzajów wojsk i służb, wysłuchać ich, gdy to jest niezbędne przy rozpatrywaniu niektórych zagadnie".[2]

W związku z powyższym wydaje się rzeczą słuszną, by dowódca dowodził z reguły ze stanowiska dowodzenia, które dysponuje całokształtem informacji o położeniu.[3] Stanowisko takie musi być oczywiście niewielkie, wysoce ruchliwe, nadążające za wojskami, mieć niezawodną łączność, być zdolne do poruszania się w terenie skażonym, w sumie - powinno być zdolne dowodzić wojskami w ruchu.

Czy dowodzenie ze stanowiska dowodzenia oznacza, że dowódca nie może go opuszczać?
Otóż nie, jeśli sytuacja będzie tego wymagać, a dowodzenie na tym nie ucierpi, dowódca może je opuścić. Na przy-

---

1/ Płk dypl. Z.ZIELIŃSKI - "Charakter i zakres pracy oraz zarys organizacji sztabu ogólnowojskowego na tle właściwości współczesnego dowodzenia wojskami". /Rozprawa doktorska/ str. 91.
2/ Gen. płk S. SZTEMIENKO - "Sztabam - wysokuju słażennosti opieratywność". Woj.Wiestnik nr 9/63r. str. 13-14.
3/ Zagadnienie to mocno akcentował Wiceminister Obrony Narodowej gen.broni J. BORDZIŁOWSKI w wykładzie wygłoszonym dla kadry naukowej ASG w dniu 25.3.1964 r.

kład w toku walki na określonym kierunku /rejonie/ może wytworzyć się krytyczna sytuacja, której rozwiązanie wymaga osobistej interwencji dowódcy. W takich wypadkach dowódca, korzystając z szybkiego środka transportowego /śmigłowiec lub pojazd na "poduszce powietrznej"/ i zapewniając sobie łączność ze sztabem, może się udać na zagrożony kierunek i po dokonaniu interwencji powrócić niezwłocznie na stanowisko dowodzenia. W innych wypadkach interwencji mogą dokonać szef sztabu lub wyznaczeni oficerowie.

Wysokie tempo natarcia, duża częstotliwość i gwałtowność zmian sytuacji, konieczność w niektórych wypadkach osobistej interwencji dowódców, ograniczone możliwości środków łączności oraz wrażliwość systemu łączności na zakłócenia - są to najgłowniejsze czynniki, które uzasadniają potrzebę zbliżenia organów dowodzenia do nacierających wojsk. Bliskość organów dowodzenia jest jedną z gwarancji utrzymania ciągłości dowodzenia we współczesnych warunkach działalności bojowej wojsk. W natarciu, główne zadanie /poza bronią jądrową/ wykonuje pierwszy rzut. Jego rola polega na maksymalnym wykorzystaniu skutków uderzeń jądrowych i rozwinięciu jak najwyższego tempa natarcia. Stąd też stanowisko dowodzenia powinno się znajdować jak najbliżej pierwszego rzutu, bądź nawet w jego ugrupowaniu. Tylko takie położenie zapewnia nadążenie organów dowodzenia za wojskami i skuteczne kierowanie nimi w toku walki.

Tak więc z powyższych rozważań wynika, że zasadniczym punktem dowodzenia zarówno na szczeblu pułku, jak i dywizji powinno być niewielkie, bardzo ruchliwe stanowisko dowodzenia, znajdujące się bezpośrednio w ugrupowaniu oddziałów - pododdziałów pierwszego rzutu lub też za nimi. Dowódca w toku natarcia pozostaje w ścisłym bezpośrednim kontakcie z szefem sztabu i z zasady dowodzi ze stanowiska dowodzenia. W celu dokonania szybkiej interwencji przez dowódcę lub oficerów sztabu niezbędne jest posiadanie, szczególnie na szczeblu dywizji, ruchomych środków łączności o szybkości rzędu 100 km/godz. i więcej. Możliwości prowadzenia bezpośredniej obserwacji działania bojowego nacierających wojsk z naziemnych punktów obserwacyjnych

będą poważnie ograniczone. Celowe natomiast będzie organizowanie obserwacji z powietrza.

## 5. Wpływ dużego rozśrodkowania wojsk na organizację systemu punktów dowodzenia

Konieczność zachowania znacznego rozśrodkowania nacierających wojsk w warunkach stosowania broni jądrowej wynika z wielu czynników, spośród których najistotniejszymi są:

- obrona przed bronią masowego rażenia;
- zapewnienie wojskom większej swobody manewru.

Zakładany obecnie prawie 10-krotny wzrost norm szerokości pasa natarcia pułku - dywizji w stosunku do przyjmowanych w końcowej fazie drugiej wojny światowej 1/ i zachowana nadal zasada głębokiego ugrupowania wymaga od wojsk prowadzenia działań zaczepnych na kierunkach, między którymi wystąpią znaczne przerwy i luki, a tym samym odsłonięte skrzydła. Wielkość luk może się wahać w granicach 3-5 km między batalionami oraz około 10 km i więcej między pułkami. Wspomniane luki mogą się zwiększać na skutek nierównomiernego tempa natarcia w całym pasie działania. W lukach tych może pozostawać część sił przeciwnika, jego grupy dywersyjne, co stwarzać będzie niebezpieczeństwo dla odsłoniętych skrzydeł, punktów dowodzenia, elementów tyłowych i innych. W takich warunkach zarówno rozmieszczenie i przesuwanie punktów dowodzenia, jak również utrzymanie bezpośredniej łączności między punktami dowodzenia rozmieszczonymi na poszczególnych kierunkach, a tym samym utrzymanie ciągłości dowodzenia - będzie znacznie utrudnione. Na szczeblu pułku trudności te nie będą stanowiły poważniejszego problemu. Przyjmując zasadę, że punkty dowodzenia, szczególnie ze względu na bezpieczeństwo, nie mogą być przesuwane w lukach, lecz w ślad za nacierającymi wojskami, to jeśli w ogniwie pułk - - batalion zastosuje się radiostację R-105 PM - będzie moż-

---

1/ W końcowej fazie drugiej wojny światowej szerokość pasów natarcia wynosiła średnio:
- pułku - do 1,5 km;
- dywizji - 2-3 km /Rozwój taktyki Armii Radzieckiej/ w latach Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945, str. 158/.

liwe utrzymanie łączności /z uwzględnieniem wielkości luki między batalionami 3-5 km i więcej/.

Poważny problem utrzymania ciągłej łączności, z uwagi na działanie pułków na oddzielnych kierunkach, istnieje na szczeblu dywizji. Najczęściej ~~takie~~ dotychczas używane środki łączności takie, jak: R-105 PM, R-112 i 113 oraz ostatnio oddany do użytku radiotelefon K-1 teoretycznie umożliwiają utrzymanie bezpośredniej łączności w ruchu na odległość 15-20 km, przyjmując oczywiście sprzyjające warunki /teren średnio pofałdowany i zalesiony/. W terenie bardziej pagórkowatym zasięg ich może być mniejszy. W związku z tym może się okazać, że w pewnych okresach walki środki te nie zapewnią bezpośredniej łączności między stanowiskiem dowodzenia dywizji a pułkiem działającym na oddzielnym kierunku. Radykalne rozwiązanie tego problemu może nastąpić wówczas, gdy dywizje-pułki zostaną wyposażone w środki radiowe o większym zasięgu. Obecnie, ponieważ takich środków nie ma, należy szukać innych rozwiązań /na przykład stosowanie retranslacji/.

Innym rozwiązaniem może być wyniesienie środków radiowych na pewną wysokość na pokładzie śmigłowca. Ten sposób daje poważne efekty. Mianowicie przeprowadzone w 1963r. ćwiczenia w Pomorskim Okręgu Wojskowym wykazały, że umieszczenie radiostacji na śmigłowcu zwiększa w poważnym stopniu zasięg radiostacji. Wyniki tych badań ilustrują poniższe tabelki.[1/]

a/ Zasięg r-stacji UKF bez wzmacniacza mocy. Tabela 2

| Pułap /w m/ | Zasięg radiostacji /w km/ | | | |
|---|---|---|---|---|
| | R-105 | R-108 | R-109 | R-113 |
| 100 | 20 | 25 | 25 | 35 |
| 200 | 25 | 30 | 30 | 40 |
| 300 | 35 | 40 | 40 | 50 |
| 400 | 40 | 50 | 50 | 55 |
| 600 | 55 | 60 | 60 | 70 |

1/ Ppłk dr H. PIEKARSKI - "Łączność pułku artylerii przeciwlotniczej podczas przegrupowania na dużą odległość" Myśl Wojskowa /t/ nr 2/65 r. str. 224.

Tabela 3

b/ Zasięg radiostacji UKF ze wzmacniaczem mocy.

| Pułap /w m/ | Zasięg radiostacji /w km/ |
|---|---|
| 200 | 55 |
| 400 | 120 |
| 600 | 210 |
| 800 | 300 |
| 1000 | 400 |

Problem dowodzenia komplikuje się nie tylko ze względu na rozśrodkowanie wszerz ale i w głąb. Głębokość ugrupowania dywizji w pościgu może wynosić kilkadziesiąt km. Przyjmując dotychczasową zasadę, że kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia rozmieszcza się i przesuwa z tyłami, nie ulega wątpliwości, że utrzymanie z nim bezpośredniej łączności radiowej w ruchu ze stanowiska dowodzenia dywizji - bez zastosowania retranslacji, a nawet śmigłowca - stanie się problematyczne.

Wydaje się, że dotychczasowa zasada rozmieszczenia kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia dywizji budzi pewne wątpliwości co do jej słuszności. Po pierwsze, nie ułatwia, lecz komplikuje dowodzenie z uwagi na zbyt dużą odległość, jaka dzieli je od zasadniczego stanowiska dowodzenia i od walczących wojsk. Po drugie, kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia przeznaczone jest do kierowania zabezpieczeniem materiałowo-technicznym i medycznym walczących oddziałów, a nie do bezpośredniego kierowania pracą dywizyjnego punktu zaopatrywania; dlatego też nieuzasadnione jest jego dotychczasowe miejsce w toku natarcia przy składach. Z racji jego przeznaczenia i roli, powinno ono być w bardzo ścisłym kontakcie ze stanowiskiem dowodzenia dywizji i kwatermistrzowskimi stanowiskami dowodzenia pułków w celu ciągłego orientowania się w sytuacji taktycznej i materiałowo-technicznej. Ponadto kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia dywizji powinno kierować takimi elementami, jak pododdziały i urządzenia medyczne oraz techniczne, a także przekazywać odpowiednie polecenia składom dywizyjnym. Dlatego też

wydaje się celowe zbliżenie go do wymienionych obiektów, szczególnie do stanowiska dowodzenia dywizji.

Również jest rzeczą problematyczną w warunkach współczesnego natarcia miejsce składów zarówno pułku, jak i dywizji w stosunku do ugrupowania bojowego. Dotychczas przyjmowane zasady ich rozmieszczenia ukształtowały się historycznie i w większości wypadków przyjmowane są po dziś dzień w sposób tradycyjny, tj. za ugrupowaniem bojowym pułku - dywizji. Wydaje się, że na współczesnym polu walki, w warunkach działania wojsk na kierunkach, przy występowaniu luk i otwartych skrzydeł możliwość oddziaływania przeciwnika na skrzydła i tyły nacierających wojsk za pomocą pozostałych w lukach pododdziałów, grup dywersyjnych i desantów jest stosunkowo duża, w związku z tym rozmieszczenie i przesuwanie składów za ugrupowaniem bojowym jest problematyczne. W świetle powyższego celowiej byłoby rozmieszczać je i przesuwać wewnątrz ugrupowania bojowego wojsk.

Aby kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia mogło należycie kierować materiałowo-technicznym i medycznym zabezpieczeniem walki, musi się orientować w bieżącej sytuacji taktycznej, znać zamiar rozegrania walki i bieżące decyzje dowódcy. Bez stałej znajomości tych elementów, kwatermistrz nie jest w stanie podjąć właściwej decyzji. Zbliżenie kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia do stanowiska dowodzenia, a tym samym do walczących wojsk - ułatwi kwatermistrzowi wykonywanie powierzonej mu roli. Przede wszystkim zaistnieją możliwości utrzymania bezpośredniej łączności w ruchu między tymi punktami dowodzenia oraz z walczącymi pododdziałami - oddziałami, co jest podstawowym warunkiem dowodzenia. Niezależnie od tego musi być na stanowisku dowodzenia oficer /przedstawiciel kwatermistrzostwa lub wyznaczony oficer sztabu/, który by informował kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia o bieżących decyzjach dowódcy i wydawanych przez niego rozkazach. W wielu ćwiczeniach rozwiązywano to w ten sposób, że z reguły na stanowisko dowodzenia kwatermistrz kierował swego przedstawiciela. Częstym zjawiskiem, szczególnie w sytuacjach bardziej skomplikowanych, był fakt, że na stanowisku dowodzenia przebywał kwatermistrz. Wydaje

się, że charakter współczesnego natarcia i warunki, w jakich ono może być prowadzone, wymagają głębokiego rozważenia zagadnienia miejsca kwatermistrza w toku walki.

Zachowując dotychczasowy stan rzeczy jeśli chodzi o miejsce kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia i składów, można wyposażyć punkty dowodzenia w środki radiowe o większym zasięgu, np. mając zasięg w ruchu do 40 km, co przy obecnym stanie rozwoju techniki jest sprawą najbliższej przyszłości. Wówczas zagadnienie utrzymania łączności między punktami dowodzenia wewnątrz dywizji, jak również między dywizją a pułkiem byłoby w znacznym stopniu rozwiązane. Jednak słabą stroną tego rozwiązania jest to, że w razie poważnych zakłóceń systemu łączności radiowej przy dość znacznych odległościach między punktami dowodzenia, wynikających z dużego rozśrodkowania, mogą nastąpić większe przerwy w dowodzeniu.

Innym rozwiązaniem, szczególnie na szczeblu dywizji, może być zorganizowanie większej ilości punktów dowodzenia. Na przykład w dywizji można zorganizować: główne stanowisko dowodzenia dla dowodzenia pierwszym rzutem, pomocnicze stanowisko dowodzenia dla dowodzenia drugim rzutem i odwodami oraz utrzymania łączności z kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia rozmieszczonym przy składach. Takie rozwiązanie stwarza największe możliwości utrzymania łączności w ruchu. Poważnym jednak brakiem tego rozwiązania jest przede wszystkim wydłużenie etapu obiegu informacji, co jest niewskazane w warunkach współczesnego pola walki. Takie rozwiązanie prowadzi również do rozproszenia organów dowodzenia i osłabienia obsady głównego stanowiska dowodzenia. W związku z tym wydaje się, że najwłaściwsze było rozwiązanie pierwsze.

Tak więc w konkluzji rozważanego problemu - wpływu dużego rozśrodkowania nacierających wojsk na system organizacji punktów dowodzenia - należy stwierdzić, że na szczeblach taktycznych nie ma potrzeby zwiększenia ilości czynnych punktów dowodzenia. Stanowiska dowodzenia powinny być zbliżone do pierwszego rzutu i przesuwać się na kierunku działania jednego z batalionów /pułków/, utrzymując przy tym ciągłą łączność różnymi sposobami

z pododdziałami /oddziałami/ działającymi na innym kierunku, drugimi rzutami i odwodami oraz kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia, które powinno być zbliżone do stanowiska dowodzenia; składy pułkowe i dywizyjne celowo jest rozmieszczać i przesuwać wewnątrz ugrupowania bojowego wojsk. W utrzymaniu ciągłej łączności należy szeroko wykorzystywać śmigłowce. Szczególną uwagę powinno się zwrócić na ochronę punktów dowodzenia, rozmieszczać je bliżej wojsk lub nawet w ich ugrupowaniu.

## 6. Wpływ broni masowego rażenia na organizację systemu punktów dowodzenia

Już w przeszłości, szczególnie w okresie drugiej wojny światowej, punkty dowodzenia były obiektami dużego zainteresowania walczących stron. W związku z tym dokonywano szeregu zabiegów /maskowanie, ochrona i obrona, organizacja zapasowych punktów dowodzenia/ w celu zapewnienia im dużej żywotności, tj. ciągłego i skutecznego ich funkcjonowania.

Zagadnienie to szczególnego znaczenia nabiera w dobie obecnej. Poziom współczesnych środków rozpoznania i rażenia pozwala, po pierwsze, na stosunkowo łatwe wykrycie najbardziej zamaskowanych punktów dowodzenia, po drugie - na szybkie, całkowite ich zniszczenie. Nie oznacza to, że maskowanie punktów dowodzenia jest niecelowe. Charakterystyczne dla punktów dowodzenia jest przede wszystkim duże skupienie środków łączności, których praca staje się łatwo wykrywalna. W ślad za wykryciem przeciwnik może wykonać uderzenie jądrowe w celu zniszczenia punktu dowodzenia. Bardzo istotnym i ważnym przedsięwzięciem staje się więc maskowanie radiowe oraz zorganizowanie - równolegle do systemu łączności środkami radiowymi - łączności środkami ruchomymi. Samo maskowanie nie rozwiązuje kwestii żywotności punktów dowodzenia. Dobrze zorganizowane maskowanie utrudnia jedynie przeciwnikowi wykrycie punktu dowodzenia.

W okresie minionej wojny, dla której typowe były klasyczne środki rażenia, całkowite zniszczenie punktu dowodzenia ogniem artylerii lub lotnictwa stawało się wprost niemożliwe. Jednak uzasadnionym przedsięwzięciem było przygotowanie pod względem inżynieryjnym i łączności zapasowych punktów dowodzenia. Stan osobowy mógł opuścić w razie potrzeby dotychczasowe miejsce pracy i przejąć dowodzenie z zapasowego punktu, ponosząc w najgorszym wypadku częściowe straty. Obecnie nawet przy dość dużym rozśrodkowaniu stanowiska dowodzenia dywizji, w granicach 2 $km^2$, jeden pocisk jądrowy o mocy 10 KT jest w stanie je zniszczyć.[1/] W świetle powyższego oraz z uwagi na dużą dynamiczność walki, przyjęcie rozwiązania z okresu minionej wojny byłoby w ogóle nieuzasadnione. Nasuwa się więc pytanie, w jaki sposób zmniejszyć wrażliwość punktów dowodzenia na skutki broni jądrowej przeciwnika, jak zapewnić ich żywotność tak istotną dla utrzymania ciągłości dowodzenia? Bardzo ważne jest odpowiednie wzajemne położenie punktów dowodzenia. Powinno ono wykluczać możliwość rażenia dwóch stanowisk jednym uderzeniem jądrowym średniego kalibru. Odległość więc między nimi nie powinna być mniejsza jak 3-5 km. Na żywotność punktów dowodzenia ogromny wpływ ma odpowiedni system ich zorganizowania, który zapewniałby sprawne przejęcie dowodzenia całością sił pułku /dywizji/ w wypadku zniszczenia na przykład zasadniczego stanowiska dowodzenia danego szczebla. W dalszych rozważaniach zajmiemy się tym zagadnieniem, co do którego wypowiadało się szereg osób zarówno u nas, jak i w innych armiach. W wielu ćwiczeniach próbowano je różnie rozwiązać. Z analizy materiałów źródłowych, dyskusyjnych oraz szeregu uogólnień z przeprowadzonych ćwiczeń wynika, że na przestrzeni kilku lat poszukiwań właściwego rozwiązania zagadnienia - utrzymania ciągłości dowodzenia na wypadek zniszczenia

---

1/ Płk Z. ZIELIŃSKI - "Charakter i zakres pracy oraz zarys organizacji sztabu ogólnowojskowego na tle właściwości współczesnego dowodzenia wojskami" /rozprawa doktorska/ str. 26.

zasadniczego stanowiska dowodzenia - zarysowało się szereg poglądów. Oto niektóre z nich:

- przejęcie dowodzenia przez niższy szczebel;
- przejęcie dowodzenia przez wyższy szczebel;
- przejęcie dowodzenia przez wysunięte lub pomocnicze stanowisko dowodzenia;
- organizacja zapasowego stanowiska dowodzenia.

Rozpatrywano również możliwości przejęcia dowodzenia przez kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia. W intensywnych poszukiwaniach właściwego rozwiązania kierowano się zasadą niezwiększania ilości punktów dowodzenia i sztabów, które i tak są już nadmiernie rozbudowane.

Przejmowanie dowodzenia w wypadku zniszczenia stanowiska dowodzenia przez szczebel niższy jest sprawą dość skomplikowaną i nie może stanowić reguły. Po pierwsze, z uwagi na możliwość we współczesnych warunkach wyprowadzenia z walki dowolnego pododdziału /oddziału/, powinien on być gotów przejąć dowodzenie całością sił szczebla wyższego. Każdego więc należałoby wyposażyć w dodatkowe środki dowodzenia, co jest nieopłacalne. Po drugie, szczebel podrzędny nie jest dostatecznie zorientowany w położeniu całości sił szczebla nadrzędnego i w jego decyzjach. Po trzecie, brak jest ze szczebla niższego dostatecznej orientacji w całokształcie zamiaru przeprowadzenia walki /operacji/ przez przełożonego, co jest bardzo istotną sprawą w warunkach współczesnego pola walki. Dlatego też rozwiązanie to należy przyjąć tylko w wypadku, gdy zawiodą inne sposoby.

Również przejęcie dowodzenia przez szczebel nadrzędny jest dość problematyczne. Wymaga to z jego strony wszechstronnego przygotowania się do przejęcia dowodzenia dowolnym oddziałem czy związkiem. Takie rozwiązanie prowadzi również do poważnego osłabienia dowództwa szczebla nadrzędnego. Dlatego i ten sposób przejmowania dowodzenia nie może być zasadą.

Doraźne organizowanie grupy operacyjnej lub wysuniętego stanowiska dowodzenia czy też ruchomej grupy dowodzenia zakładane w koncepcjach niektórych autorów wynika przede wszystkim z potrzeb kierowania walką w niektórych sy-

tuacjach. Natomiast funkcje tych elementów jako zapasowego stanowiska dowodzenia należą do drugorzędnych. Podobnie sprawa wygląda w założeniach innych koncepcji, uwzględniających organizację stałych, wysuniętych, pomocniczych lub zapasowych stanowisk dowodzenia. Głównym przeznaczeniem tych punktów dowodzenia, w myśl intencji autorów, jest pomoc głównemu stanowisku dowodzenia w kierowaniu oddziałami dywizji.[1/] W powyższych koncepcjach zagadnienie zapasowego stanowiska dowodzenia /a więc zagadnienie żywotności punktów dowodzenia/ nie jest rozwiązane. Po pierwsze, elementy organizowane doraźnie /wysunięte stanowisko dowodzenia, grupa operacyjna, ruchoma grupa dowodzenia/ będą z reguły brać udział w dowodzeniu w sposób jak najbardziej aktywny, a w związku z tym są łatwo wykrywalne przez przeciwnika /praca radiostacji/ i z kolei mogą być zniszczone. Elementy te po wykonaniu określonego zadania włączane są w skład stanowiska dowodzenia.

Kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia pułku i dywizji, przy obecnym ich składzie osobowym i wyposażeniu, nie są w stanie przejąć dowodzenia całością oddziału lub związku. W dostępnych materiałach - zarówno naszych, jak i zagranicznych - nie spotyka się wzmianki o próbach czynionych w tym zakresie. Potwierdza to również fakt, że na wielu ćwiczeniach przeprowadzonych w Armii Radzieckiej nie zanotowano żadnego wypadku przejęcia dowodzenia przez kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia.[2/] Najbardziej więc optymalnym rozwiązaniem problemu ciągłości dowodzenia z punktu widzenia niebezpieczeństwa eliminowania stanowisk dowodzenia za pomocą broni jądrowej jest organizacja etatowych zapasowych stanowisk dowodzenia, których zasadniczym przeznaczeniem będzie przejęcie dowodzenia w danym ogniwie lub ogniwie szczebla niższego. Potwierdziły to dość-

---

1/ Np. płk dypl. M.JANKOWSKI - "O organizacji, strukturze i metodach pracy punktów dowodzenia na szczeblach taktycznych" MW /j/ nr 6/63r., str. 23-24.

2/ Płk dr Z. ZIELIŃSKI - "Organizacja punktów dowodzenia w dobie obecnej" /streszczenie pracy radzieckiej/, MW /t/ nr 4/62, str. 106.

wiadczenia przeprowadzone podczas wielu ćwiczeń, szczególnie w Armii Radzieckiej. Wykazały one, że przy założeniu zniszczenia głównego stanowiska dowodzenia, najszybciej i najsprawniej przejmuje dowodzenie wojskami etatowe, zapasowe stanowisko dowodzenia.[1/]

Zagadnienie organizacji zapasowego stanowiska dowodzenia nie jest nowe. Dyskusja nad nim np. na łamach naszej prasy wojskowej toczyła się począwszy od 1956 r.[2/] Na ćwiczeniach szkieletowych przeprowadzonych w ASG w maju 1960 roku na temat: "Działania DPanc w początkowym okresie wojny" praktycznie występowało zapasowe stanowisko dowodzenia, a w czerwcu 1960 roku na ćwiczeniu "Działania zaczepne dywizji" przeprowadzono doświadczenie z zapasowym stanowiskiem dowodzenia. Według opinii oficerów kadry naukowej biorącej udział w ćwiczeniu, eksperyment dał pozytywne rezultaty. Odpis notatki służbowej o pracy zapasowego stanowiska dowodzenia oraz wypowiedzi niektórych wykładowców przedstawia załącznik nr 4.

Przejęcie dowodzenia przez zapasowe stanowisko dowodzenia w wypadku zniszczenia głównego ma tę zaletę w porównaniu z innymi rozwiązaniami, że stanowisko zapasowe:
- posiada zorganizowany system łączności dowodzenia i jest w ogólnych zarysach gotowym punktem dowodzenia;
- może być najdokładniej zorientowane w aktualnej sytuacji taktycznej, zadaniu dywizji oraz decyzjach dowódcy;
- stanowi część organu dowodzenia dywizji i jest zorientowane w sytuacji dotyczącej wszystkich dziedzin.

Aby zapasowe stanowisko dowodzenia mogło spełniać swoją zasadniczą rolę, musi przede wszystkim być starannie zamaskowane przed wszechstronnymi możliwościami wykrycia i zniszczenia go, zanim przystąpi do wykonania swych podstawowych obowiązków. Tak więc na plan pierwszy wysuwa

---

1/ Tamże - str. 104.
2/ Płk HEINSTEIN - "O dowodzeniu wojskami" - MW /j/ nr 1/56r.
- "Organizacja i przesunięcie punktów dowodzenia MW /j/ nr 10/56r.

się maskowanie pracy zapasowego stanowiska dowodzenia przed próbami pelengacji przeciwnika. W związku z tym zachodzi konieczność zachowania ciszy radiowej.

Sprawne przejęcie dowodzenia przez zapasowe stanowisko dowodzenia może nastąpić wówczas, jeśli będzie ono dostatecznie zorientowane w aktualnej sytuacji, zapoznane z zadaniem postawionym przed dywizją i zamiarem jego wykonania oraz bieżącą decyzją dowódcy. Znajomość tego może być zapewniona w wyniku ciągłego śledzenia rozwoju sytuacji drogą podsłuchu oraz utrzymywania ścisłego kontaktu z głównym stanowiskiem dowodzenia, przy czym ścisły kontakt rozumiemy w ten sposób, że zapasowe stanowisko dowodzenia powinno być systematycznie informowane o nowych zadaniach i decyzjach dowódcy, dotyczących ich wykonania oraz o wielu przedsięwzięciach związanych z organizacją i prowadzeniem walki. Informowanie zapasowego stanowiska dowodzenia może się odbywać za pomocą technicznych środków łączności i przez oficerów łącznikowych. W celu utrzymania ścisłego kontaktu między głównym a zapasowym stanowiskiem dowodzenia odległość między nimi powinna być niewielka i wykluczać możliwość rażenia obydwu obiektów jednym uderzeniem jądrowym średniego kalibru, czyli wahać się w granicach 3 - 5 km. Środki radiowe będące do dyspozycji zapasowego stanowiska dowodzenia powinny pracować na odbiorze w odpowiednich sieciach /kierunkach/, by jego personel - śledząc meldunki podwładnych i zarządzenia dowódcy - mógł orientować się w całokształcie sytuacji.

Reasumując całość dotychczasowych rozważań dochodzimy do następujących wniosków:

1. Zasadniczym punktem dowodzenia na szczeblu pułk-dywizja powinno być niewielkie, bardzo ruchliwe stanowisko dowodzenia, znajdujące się w pobliżu pododdziałów /oddziałów/ pierwszego rzutu lub bezpośrednio w ich ugrupowaniu.
2. Należy przyjąć zasadę, że w warunkach współczesnego natarcia dowódca pułku /dywizji/ dowodzi ze stanowiska dowodzenia utrzymując ścisły, bezpośredni kontakt z szefem sztabu. Dowódca może opuścić stanowisko dowodze-

nia tylko w wyjątkowych sytuacjach, kiedy konieczna jest jego osobista interwencja.

3. Na szczeblu dywizji niezbędne jest posiadanie środka ruchu o szybkości rządu 100 km/godz. i więcej, w celu stworzenia dowódcy lub oficerom sztabu możliwości natychmiastowej interwencji i szybkiego powrotu na stanowisko dowodzenia. Takim środkiem powinien być pojazd na "poduszcze powietrznej" lub śmigłowiec, który można wykorzystywać również do prowadzenia obserwacji działania wojsk i utrzymywania ciągłej łączności.
4. W pułku i dywizji oprócz stanowiska dowodzenia dla kierowania materiałowo-technicznym i medycznym zabezpieczeniem należy zorganizować kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia. Aby mogło ono właściwie pracować, stale orientować się w rozwoju sytuacji oraz utrzymywać ścisły kontakt ze sztabem dywizji /pułku/ i walczącymi oddziałami /pododdziałami/, powinno się znajdować w pobliżu stanowiska dowodzenia. Składy i urządzenia tyłowe należy rozmieszczać i przesuwać wewnątrz ugrupowania bojowego.
5. Próby zwiększenia ilości punktów dowodzenia zaangażowanych czynnie w procesie dowodzenia są niecelowe z uwagi na wydłużenie etapu obiegu informacji, co jest wysoce niewskazane w warunkach współczesnego pola walki, jak również z uwagi na rozpraszanie wysiłku organów dowodzenia.
6. W wypadku pozostania jednego z pułków poza zasięgiem założonego systemu punktów dowodzenia i w razie niemożliwości połączenia się tego pułku w określonym czasie z siłami głównymi, czasowe dowodzenie nim powinna przejąć armia, skierowując go do innej dywizji. Takie postępowanie wymaga zmiennej organizacji dywizji.
7. W celu zachowania ciągłości dowodzenia na atomowym polu walki konieczne jest, aby system punktów dowodzenia był jak najbardziej żywotny. W największym stopniu zapewnia to organizacja etatowych zapasowych stanowisk dowodzenia.
8. Odległości między punktami dowodzenia powinny umożliwiać zniszczenie dwóch punktów jednym uderzeniem jądrowym

średniego kalibru i wynosić nie mniej 3-5 km.

9. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na wszechstronne maskowanie zapasowego stanowiska dowodzenia. Praca na nim powinna odbywać się wyłącznie na podsłuchu. Stały kontakt z pozostałymi punktami dowodzenia należy utrzymywać poprzez oficerów łącznikowych.
10. Główna rola zapasowego stanowiska dowodzenia powinna polegać przede wszystkim na przejęciu dowodzenia całością sił w wypadku zniszczenia głównego stanowiska dowodzenia.
11. Z uwagi na duże rozśrodkowanie nacierających wojsk oraz możliwość oddziaływania licznych grup przeciwnika /w tym również grup dywersyjnych/ należy zwrócić szczególną uwagę na ochronę punktów dowodzenia.

## II. OGÓLNE ZAŁOŻENIA STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ I WYPOSAŻENIA PUNKTÓW DOWODZENIA

### 1. Pojęcie struktury punktu dowodzenia

W rozważaniach wstępnych podano, że przez "punkt dowodzenia" rozumiemy zespół ludzi wyposażony w odpowiednie środki techniczne, przeznaczony do kierowania działalnością bojową wojsk zarówno z miejsca, jak i w ruchu. Jest to więc organizm wysoce zorganizowany, posiadający w swym składzie ludzi - organa dowodzenia /dowództwo oraz pododdziały zabezpieczające jego pracę/ oraz takie środki dowodzenia wykorzystywane przez te organa, jak: wozy dowodzenia, wozy sztabowe do pracy i odpoczynku, środki łączności i różnego rodzaju urządzenia do zbierania, przetwarzania i przechowywania informacji. Całość sił i środków tworząca punkt dowodzenia nie stanowi zwartego monolitu. Dla sprawnego funkcjonowania punktu dowodzenia - podobnie jak rzecz się ma z każdym organizmem - niezbędne jest istnienie w jego składzie szeregu elementów /komórek/, które w odpowiednim stopniu są ze sobą powiązane. Dlatego też w dalszych rozważaniach przez "strukturę organizacyjną" punktu dowodzenia będziemy rozumieli jego wewnętrzną budowę, skład, przy czym poszczególne jego części składowe, niezbędne dla właściwego funkcjonowania całego obiektu, są ze sobą wzajemnie powiązane.

### 2. Podstawowe wymagania, którym powinny odpowiadać: struktura i wyposażenie punktów dowodzenia

Struktura organizacyjna punktów dowodzenia, stanowiąca część ogólnego systemu dowodzenia, podlega - podobnie jak i cały system dowodzenia - ciągłemu procesowi przeobrażenia i doskonalenia wynikającemu ze zmian zachodzących na polu walki i wymagań w zakresie dowodzenia. Szczególnie znamienne jest to w obecnym okresie. Gwałtowny skok jakościowy w rozwoju nowych środków walki i możliwość masowego ich użycia wymaga gruntownych, nie cier-

piących zwłoki zmian w systemie dowodzenia, w tym niewątpliwie również w odniesieniu do struktury i wyposażenia punktów dowodzenia. Radykalna zmiana tego stanu rzeczy może nastąpić w wyniku gruntownej reorganizacji organów dowodzenia, a zwłaszcza wyposażenia ich w nowe środki dowodzenia - aż do pełnej automatyzacji procesu dowodzenia włączenie. Oczywista, że nie może to nastąpić natychmiast przez dokonanie jednego zabiegu. Jest to proces permanentny, dokonujący się stopniowo. Permanentność tego procesu wynika z szeregu czynników, między innymi takich, jak: techniczny, empiryczny i finansowy. Mimo to jednak olbrzymia dysproporcja, która zarysowała się między potencjalnymi możliwościami istniejących środków rażenia i zdolnościami manewrowymi wojsk a możliwościami /szczególnie środków dowodzenia/ w zakresie sprawnego, skutecznego dowodzenia wojskami, nie może być uważana za stan normalny. Struktura punktów dowodzenia, ich wyposażenie techniczne oraz stosowane metody pracy muszą odpowiadać potrzebom dowodzenia wojskami w nowych warunkach pola walki. Współczesna myśl teoretyczna i przedsięwzięcia praktyczne powinny zmierzać do zlikwidowania tej dysproporcji.

Charakterystyczne właściwości natarcia prowadzonego w warunkach stosowania broni masowego rażenia, które wywierają zasadniczy wpływ na dowodzenie, zostały przedstawione w rozważaniach wstępnych. Analiza ich pozwala wnioskować, że struktura i wyposażenie współczesnych punktów dowodzenia powinny zapewniać im przede wszystkim:

- dużą ruchliwość i manewrowość;
- wysoką operatywność w pracy;
- dużą żywotność;
- sprawną obsługę.

Konieczność posiadania przez punkty dowodzenia dużej ruchliwości i manewrowości wypływa z możliwości współczesnych wojsk. Wyposażone w nowoczesne środki walki i ruchu są one w stanie rozwijać natarcie w wysokim tempie i stosować szeroki manewr. Dowodzenie współczesnymi wojskami może więc być realizowane tylko przez wysoce ruchliwe punkty dowodzenia. Jak wykazały liczne ćwiczenia, organizowane na nich punkty dowodzenia z reguły nie odpowiadały tym wymaganiom.

Na rozwiązanie zagadnienia zwiększenia ruchliwości i manewrowości punktów dowodzenia składa się szereg czynników. Właściwa struktura powinna zakładać przede wszystkim niewielki skład punktów dowodzenia /zwłaszcza zaś stanowisk dowodzenia/. Wydaje się, że dużą ruchliwość i manewrowość stanowiska dowodzenia można zapewnić dzieląc je na dwie podstawowe części: dowodzenia /operacyjną/ i zabezpieczenia. Szczególnie wysoką mobilnością powinna odznaczać się część operacyjna stanowiska dowodzenia, zwana często grupą dowodzenia, która zaangażowana jest w bezpośrednim dowodzeniu wojskami. Grupa ta dysponująca kilkoma wozami dowodzenia, powinna mieć możliwość: szybkiego poruszania się w terenie, nawet po bezdrożach, szybkiego przemieszczania się z jednego kierunku natarcia na drugi i nadążania za oddziałami nacierającymi w pierwszym rzucie, działając często w oderwaniu od pozostałej części stanowiska dowodzenia - grupy zabezpieczenia - nawet na znaczną odległość. Niemniej istotnym czynnikiem, jak już wspomniano w poprzednim rozdziale, jest wyposażenie organów dowodzenia w środki transportowe posiadające dużą zdolność poruszania się w terenie oraz umożliwiające organom dowodzenia pracę w ruchu bez potrzeby stosowania częstych postojów i opuszczania pojazdów. W okresie drugiej wojny światowej takim środkiem był z reguły czołg /szczególnie w jednostkach pancernych/. Jednak z uwagi na zbyt ograniczone w nim warunki pracy nie rozwiązywał on w pełni zagadnienia.[1/] W ostatnich latach w wielu państwach opracowano szereg wariantów transportera opancerzonego, z których każdy może być urządzony jako wóz dowodzenia.[2/] Wyposażenie organów dowodzenia w odpowiednie wozy dowodzenia urządzone na bazie transportera opancerzonego /np. SKOT/ pozwoli jednocześnie wyeliminować dotychczasową nadmierną ilość pojazdów mechanicznych skupianych na punktach dowodzenia

---

1/ W okresie drugiej wojny światowej dla potrzeb dowodzenia wykorzystywano również specjalne samochody opancerzone, np. jak to miało miejsce u Guderiana.

2/ Większość wersji transportera opancerzonego zamieszczono w wyd.pt. "Zbiór materiałów dotyczących transporterów opancerzonych" - Wyd. ASG - lipiec 1965 r.

i polepszy znacznie warunki pracy. We współczesnych warunkach staje się niezbędne posiadanie przez organa dowodzenia - oprócz wymienionych specjalnych wozów dowodzenia - również środków transportowych znacznie większej szybkości niż środki ruchu nacierających wojsk, które zapewniały by dowódcy dywizji lub oficerom sztabu - zwłaszcza w sytuacjach krytycznych - możliwość szybkiego udzielania pomocy podwładnym znajdującym się na najbardziej zagrożonych kierunkach /rejonach/, przekazania im niezbędnych zarządzeń itp. Ponadto mogą zaistnieć i takie sytuacje, w których zajdzie potrzeba szybkiego przerzucania punktu dowodzenia na inny kierunek, pokonywania strefy zniszczeń itp. Takim środkiem na obecnym etapie rozwoju techniki może być śmigłowiec lub "poduszkowiec". Z powyższym zagadnieniem wiąże się ściśle konieczność wprowadzenia do wyposażenia dowództw doskonalszych środków łączności.

Z kolei struktura i wyposażenie powinny zapewnić wysoką operatywność /sprawność/ pracy punktu dowodzenia. Szybkość i dynamiczność rozwoju współczesnej walki wymagają sprawnego i sprężystego dowodzenia oraz szybkiego reagowania przez dowództwa na wytworzoną sytuację. Szczególną rolę w tym zakresie odgrywa szybki obieg informacji, który w dużej mierze uzależniony jest od szeregu takich czynników, jak na przykład:

- jakość technicznych środków dowodzenia;
- właściwa struktura punktu dowodzenia;
- właściwa organizacja pracy;
- stopień wyszkolenia i przygotowania sztabów do pracy w warunkach bojowych;
- doświadczenia w zakresie dowodzenia.

Techniczne środki dowodzenia powinny zapewnić szybkie zbieranie, przetwarzanie i przekazywanie informacji, automatyczne jej szyfrowanie i rozszyfrowanie oraz w maksymalnym stopniu ograniczyć stosowaną dotychczas w dowodzeniu metodę werbalną na rzecz metody impulsów i oznaczeń.

Struktura zasadniczej części - grupy dowodzenia, powinna zapewniać daleko idącą centralizację /zespołowość/ pracy w oparciu o nowoczesne środki techniczne. Wieloko-

mórkowość rozprasza wysiłek organów dowodzenia, opóźnia obieg informacji i powoduje wypaczenie jej treści, a tym samym opóźnia lub powoduje niewłaściwą reakcję dowódcy na zaistniałą, często nawet krytyczną sytuację. Ponadto skutkiem wielokomórkowości jest z reguły nierównomierny stopień zaangażowania poszczególnych oficerów w procesie dowodzenia, a także trudność stosowania zamienności funkcji i organizacji systematycznych odpoczynków. Wreszcie wielokomórkowość prowadzi do nieracjonalnego wykorzystania nowoczesnych środków technicznych i nie sprzyja organizowaniu zespołowej pracy wg kryterium głównych dziedzin działalności organów dowodzenia /zbierania wszelkich informacji, planowania działań oraz podejmowania decyzji/.

Następnie struktura i wyposażenie punktów dowodzenia powinny zapewniać dużą żywotność organów dowodzenia, tj. zachowanie przez nie ciągłej zdolności do skutecznego kierowania działalnością bojową wojsk w warunkach silnego oddziaływania lotnictwa, środków masowego rażenia, grup dywersyjnych i desantów nieprzyjaciela, jak również w warunkach silnego zakłócania przez niego pracy naszych technicznych środków łączności. Żywotność punktu dowodzenia może być także naruszona przez niewłaściwą organizację pracy, zwłaszcza zaś przez nieprzestrzeganie organizowania systematycznych odpoczynków dla pracowników sztabu. Z powyższego wynika, że należy to rozwiązanie zagadnienia żywotności punktu dowodzenia uzależnione jest od wielu czynników. Na pierwszy plan należy jednak wysunąć zagadnienie maskowania. Praktycznie rzecz biorąc, we współczesnych warunkach jest ono trudne do zrealizowania, szczególnie jeśli chodzi o maskowanie pracy środków radiowych, skoncentrowanych na punkcie dowodzenia. Nowoczesne środki pozwalają w stosunkowo krótkim czasie zlokalizować punkt dowodzenia. I z tego więc punktu widzenia uzasadniona wydaje się konieczność, by punkty dowodzenia były małymi i bardzo ruchliwymi obiektami, często zmieniającymi położenie - po prostu trudnymi do wykrycia przez przeciwnika. Wyodrębnienie w ramach stanowiska dowodzenia dwóch części /dowodzenia i zabezpieczenia/ i przesuwanie ich oddzielnie jak najbardziej sprzyja częściowemu rozwiązaniu

tego zagadnienia. Należy przewidywać, że przeciwnik dążyć będzie do zakłócania pracy środków łączności /radiostacji, telewizji i innych/ i spowodowania w ten sposób ogólnej dezorganizacji pracy organów dowodzenia i w ogóle systemu dowodzenia. Dlatego też nieodzowną staje się potrzeba posiadania w składzie punktów dowodzenia doskonałych ruchomych środków łączności, niezbędnych do zbierania informacji o położeniu i przekazywania zadań. Ruchome środki łączności powinny odznaczać się dużą szybkością. Do tego celu mogą służyć śmigłowce i "poduszkowce".

Poważne znaczenie jeśli chodzi o zapewnienie żywotności punktu dowodzenia ma problem zapewnienia organom dowodzenia należytego bezpieczeństwa przed oddziaływaniem różnego rodzaju grup dywersyjnych i desantów przeciwnika, z czym szczególnie należy się liczyć w warunkach współczesnego pola walki. Dlatego też, określając właściwą strukturę punktu dowodzenia, należy mieć również na uwadze to, by w jego składzie były odpowiednie siły i środki przeznaczone wyłączenie do ochrony. Elementy ochrony muszą towarzyszyć zarówno grupie dowodzenia, jak i zabezpieczenia. Wydaje się również, że poszczególne wozy dowodzenia dla celów samoobrony powinny posiadać pokładową uniwersalną broń maszynową przeznaczoną zarówno do zwalczania celów naziemnych, jak i powietrznych, zwłaszcza zaś - nisko latających.

Punkt dowodzenia musi być w znacznym stopniu odporny na skutki działania broni masowego rażenia. Szczególną rolę w tym zakresie musi odgrywać jakość wozów dowodzenia. Ich opancerzenie i urządzenie wewnętrzne powinno chronić organa dowodzenia przed promieniowaniem i działaniem środków chemicznych, szczególnie podczas pokonywania i przebywania w strefach skażeń chemicznych i promieniotwórczych. W tym celu wozy dowodzenia powinny posiadać odpowiednią aklimatyzację wewnętrzną umożliwiającą pracę bez masek, oraz specjalne urządzenia dla wykrywania skażeń promieniotwórczych i chemicznych.

Bardzo istotną sprawą jeśli chodzi o zapewnienie żywotności punktu dowodzenia jest właściwa organizacja systematycznych odpoczynków dla poszczególnych oficerów. Wynika to z charakteru współczesnego natarcia. Zakłada

się bowiem, iż natarcie na przyszłym polu walki powinno być prowadzone w sposób ciągły - nie tylko w dzień, lecz i w nocy. Współczesne osiągnięcia techniczne /szczególnie noktowizja/ i nowoczesny sprzęt bojowy sprzyja prowadzeniu działań nocnych - nawet w granicach wskaźników przyjmowanych dla działań dziennych. Ciągłość działań można zapewnić w różny sposób. Sprawie tej poświęcono wiele uwagi.[1/]
W każdym jednak wypadku wymaga się od wojska dużo wysiłku, trudu i poświęcenia. Maksimum wysiłku muszą dać z siebie również organa dowodzenia, bowiem jednym z czynników warunkujących ciągłość działań jest utrzymanie ciągłości dowodzenia. Zjawiska te nawzajem się warunkują. Ciągłość działań, intensywność walk, ich szybki i gwałtowny przebieg - wymagają od dowódców i pracowników sztabu intensywnej pracy w zakresie kierowania działaniami podległych im wojsk. We współczesnych warunkach pola walki w pracy organów dowodzenia nie ma w zasadzie przerw. Mogą być jedynie okresy bardziej lub mniej napięte powodowane rozwojem działań. Utarło się nawet dość pospolite powiedzenie, że kiedy wojska prowadzą walkę - sztab pracuje, a gdy wojska odpoczywają - to sztab również pracuje. Organa dowodzenia to przygotowany i zgrany /w okresie kilku, a nawet kilkunastu lat pracy szkoleniowej/ kolektyw ludzi. W warunkach bojowych w jego rękach spoczywa los setek - tysięcy ludzi. Dowódcy i szefowie stojący na czele każdego organu dowodzenia powinni więc przejawiać jak najwięcej troski o to, by był on zdolny do ciągłej, aktywnej i efektywnej pracy w zakresie dowodzenia przez cały czas prowadzenia działań bojowych. Ciągłość dowodzenia wymaga przede wszystkim organizowania systematycznych odpoczynków dla poszczególnych pracowników sztabu. Dla głębszego, naukowego uzasadnienia powyższego niezbędne staje się kontynuowanie badań /zapoczątkowanych przez Wojskowy Instytut Higieny i Epidemio-

---

1/ Mjr dypl. A. BAK - "Znaczenie oraz niektóre zagadnienia dotyczące możliwości i sposobów utrzymania ciągłości działań w operacji zaczepnej armii" - Rozprawa doktorska - Wyd. ASG, 1963 r.

logii/ nad wpływem przemęczenia oficerów-pracowników sztabu na efektywność ich pracy. 1/ Badania takie powinny dać odpowiedź na pytania: "jak długo może pracować oficer sztabu w warunkach współczesnego pola walki zachowując dostateczną sprawność"? Jak częste i jak długie powinny być odpoczynki oficerów konieczne dla regeneracji ich sił i zdolności do dalszej pracy? Uzyskanie odpowiedzi na te pytania jest niezbędne dla należytego ustawienia pracy na punktach dowodzenia oraz właściwej organizacji dowództw i sztabów.

Struktura i wyposażenie punktu dowodzenia powinny zapewniać sprawną jego obsługę. Aby zespół ludzi przeznaczony do bezpośredniego kierowania działalnością bojową podległych mu wojsk mógł należycie funkcjonować, musi być odpowiednio obsługiwany i wyposażony we wszystko co jest mu niezbędne do życia i pracy. Uzasadniona więc jest potrzeba, by w skład punktu dowodzenia wchodziła grupa zabezpieczenia posiadająca takie elementy, jak:

- rezerwa środków łączności /między innymi zapasowy wóz dowodzenia, część ruchomych środków łączności/;
- wozy do pracy i odpoczynku;
- zabezpieczenie techniczne i medyczno-sanitarne;
- mps;
- żywność;
- kancelaria;
- pododdział ochrony i regulacji ruchu.

W celu zapewnienia grupie dowodzenia większej swobody ruchu i zachowania w pewnym stopniu warunków maskowania, grupa zabezpieczenia przesuwa się po określonej osi w ślad za grupą dowodzenia i wykonuje swe zadania na krótkich i dłuższych postojach. Aby grupa zabezpieczenia mogła nadążyć w ślad za grupą dowodzenia, musi być również ruchliwa, a więc dysponować pojazdami zdolnymi się poruszać w trudnych warunkach terenowych.

---

1/ Z wykładu płka doc. dr KLONOWICZA, wygłoszonego 27.XI. 1963 r. dla oficerów kadry naukowej ASG.

## 3. Niektóre doświadczenia i poglądy na strukturę i wyposażenie punktów dowodzenia

W dotychczasowej praktyce ćwiczebnej, a szczególnie w piśmiennictwie wojskowym, zarysował się w zasadzie jednolity pogląd dotyczący generalnego podziału punktu dowodzenia.[1/] Mianowicie wyodrębnia się część operacyjną, którą nazywano często grupą dowodzenia, w skład której wchodzą siły i środki biorące czynny, bezpośredni udział w dowodzeniu, oraz drugą część, nazywaną ogólnie grupą zabezpieczenia, w której skład wchodzą siły i środki nie biorące bezpośredniego udziału w dowodzeniu, a jednak odgrywające poważną rolę w zapewnieniu sprawnego funkcjonowania grupy dowodzenia. Obok jednolitego poglądu na generalny podział stanowiska dowodzenia, istnieje cały szereg sprzecznych poglądów na wiele innych, szczegółowych spraw. Na przykład w licznych publikacjach i niektórych rozwiązaniach praktycznych spotyka się trzeci element /stały/ stanowiska dowodzenia - grupę rekonesansową. Istnieją różne poglądy dotyczące wzajemnego położenia i składu poszczególnych elementów. Ponadto spotyka się różne założenia strukturalne dotyczące grupy dowodzenia. W jednych występuje ona jako całość, w innych dzieli się ją na różne zespoły i podzespoły /np. zespół dowódcy, szefa sztabu itp/ lub też na takie grupy, jak: dowódcza, informacji, planowania. Wreszcie istnieją różne zdania dotyczące sposobów organizacji zapasowego stanowiska dowodzenia. Dla przykładu przytoczymy niektóre koncepcje, zawarte w publikacjach lub też praktykowane w wielu ćwiczeniach przeprowadzonych w naszym wojsku.

Na przykład w ćwiczeniu 12 DZ przeprowadzonym w maju 1963 roku pod kryptonimem "GRYF",[2/] w ramach stanowiska dowodzenia dywizji występowała grupa dowódcy w składzie: dowódca, zastępca dowódcy d/s politycznych, szef wydziału operacyjnego i jego pomocnik, szef wydziału rozpoznawczego z pomocnikiem, szef łączności, szef łączności specjalnej,

---

1/ W pracy uwzględniono w większości publikacje i doświadczenia z ćwiczeń naszego wojska i Armii Radzieckiej. Brak jest szczegółowych poglądów jeśli chodzi o rozwiązanie tych zagadnień w armiach państw kapitalistycznych.

2/ Osobiste obserwacje autora.

dowódca artylerii dywizji, szef saperów, szef zabezpieczenia chemicznego i szef OPL. Grupa ta w składzie 12 oficerów rozmieszczona była na 12 środkach transportowych; wynika z tego, że na jednego oficera przypadał jeden samochód. Organizowana była ona na okres natarcia, wysuwała się do przodu i działała na zasadzie wysuniętego stanowiska dowodzenia. Pozostała część oficerów tworzyła coś w rodzaju grupy szefa sztabu i w toku natarcia, przesuwając się w kolumnie około 50 różnych pojazdów za grupą dowódcy w odległości do 6 km, praktycznie udziału w dowodzeniu nie brała. W okresie przygotowawczym całość dowództwa i sztabu rozmieszczona była na stanowisku dowodzenia w sposób zwarty. Występowały różne elementy o charakterze zabezpieczenia takie, jak: ochrona i regulacja ruchu, punkt żywnościowy, zabezpieczenie medyczne i sanitarne oraz techniczne, mps oraz wozy do odpoczynku. W ćwiczeniu przewidywano również utworzenie grupy zastępcy dowódcy d/s liniowych /w ćwiczeniu nie brał udziału/.

Zbliżoną strukturę miało stanowisko dowodzenia 3 DZ w ćwiczeniu Warszawskiego Okręgu Wojskowego przeprowadzonym we wrześniu 1963 roku pod kryptonimem "ZŁOTA JESIEŃ".1/ Składało się ono z części operacyjnej, w ramach której zorganizowano następujące elementy= grupę dowódcy - 10 pojazdów, grupę szefa sztabu - 18 pojazdów, sztab artylerii - 3 pojazdy, baterię dowodzenia szefa OPL - 6 pojazdów, wydział polityczny - 4 pojazdy, oraz z części zabezpieczającej - 10 pojazdów. W sumie stanowisko dowodzenia liczyło 48 pojazdów.

W tym samym ćwiczeniu w skład stanowiska dowodzenia 9 DZ wchodziła: grupa operacyjna - 30 pojazdów /jako jedna całość/, grupa zabezpieczenia bytowo-bojowego - 10 pojazdów oraz grupa rekonesansowa - 5 pojazdów. W sumie na stanowisku dowodzenia było około 45 pojazdów. Wszystkie elementy rozmieszczono w sposób zwarty na łącznej przestrzeni 150 m x 150 m. Praktycznie na stanowisku dowodzenia koncentrowała się całość dowództwa i sztabu. Przebywał na nim

---

1/ Osobiste obserwacje autora oraz analiza dokumentacji SD dywizji, której egzemplarz przysłany przez sztab 3 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej znajduje się w bibliotece szkoleniowej ASG pod nr 03388.

również kwatermistrz, mając do pomocy oficera. W pewnej fazie natarcia ze składu stanowiska dowodzenia wydzielona została ruchoma grupa dowodzenia /5 pojazdów/, na której czele stał zastępca dowódcy d/s liniowych.

Problem ten jest poruszany na łamach czasopism wojskowych. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł gen.bryg. Z. BOBECKIEGO,[1/] w którym autor postuluje następujący skład stanowiska dowodzenia dywizji: grupa operacyjna, grupa zabezpieczenia oraz okresowo grupa rekonesansowa. Jak wynika z załączonego schematu /nr 4/, w grupie operacyjnej /w czasie przesunięcia/ wyodrębnia się rzuty /podgrupy/: dowódcy, szefa sztabu i zastępcy d/s liniowych. Na postoju grupa operacyjna rozmieszcza się w sposób zwarty, zachowując warunki bezpieczeństwa przed konwencjonalnymi środkami ogniowymi, natomiast w marszu przemieszcza się rzutami w odstępach 500 m. Grupa zabezpieczenia przesuwa się za grupą operacyjną w odległości 1 km, a na postoju rozmieszcza się w odległości 2 km. Grupa rekonesansowa wysyłana jest na 2 godziny przed kolejną zmianą stanowiska dowodzenia. W sumie stanowisko dowodzenia liczy 62 pojazdy,[2/] z czego: grupa rekonesansowa - 6, grupa operacyjna - 46 /w tym rzut dowódcy - 25, szefa sztabu - 14, zastępcy d/s liniowych - 7/oraz grupa zabezpieczenia - 9. Jak z powyższego wynika najliczniejsza jest grupa operacyjna, a w niej rzut dowódcy.

Autor przedstawia również organizację stanowiska dowodzenia pułku, przy czym postuluje podobną strukturę jak na szczeblu dywizji z tym, że występuje tu mniejsza ilość pojazdów, a mianowicie: w grupie rekonesandowej - 3, w grupie operacyjnej - 9 oraz w grupie zabezpieczenia - 8. W sumie więc 20 pojazdów /w pcz - 18/. W rejonie rozmieszczenia odległość między grupami wynosi 500 m. W ruchu stanowisko dowodzenia pułku przesuwa się rzutami w odstępach 200 m.

Szczegółowe zestawienie ilościowe pojazdów mechanicznych na punktach dowodzenia w niektórych koncepcjach ilustruje

---

1/ Gen.bryg. Z.BOBECKI - "Współczesne dowodzenie wojskami/ - Myśl Wojskowa /tajna/ nr 2/63 r.

2/ Autor w rozważaniach zakłada dotychczas istniejące środki łączności i środki transportowe.

tabela nr 4. Z analizy jej wynika, że szczególnie zgromadzona jest duża ilość pojazdów na stanowisku dowodzenia dywizji, wahająca się średnio w granicach 50-60. Taka ilość świadczy niewątpliwie o wielkości stanowiska dowodzenia jako obiektu. Nie trzeba udowadniać, że jest ono ociężałe, mało ruchliwe, często nie nadążające za wojskami, trudne do maskowania, a tym samym łatwe do wykrycia i zniszczenia. Tak urządzone stanowisko dowodzenia nie może siłą rzeczy spełniać swych funkcji w warunkach współczesnego natarcia, a zatem nie odpowiada jego wymaganiom. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie wiele czynników. Najistotniejszymi z nich są:

- brak odpowiednich wozów dowodzenia i doskonalszych środków łączności;
- dążność do skupienia prawie całości dowództwa i sztabu na jednym punkcie dowodzenia;
- brak odpowiedniego wyposażenia do pracy i odpoczynku oficerów sztabu, szczególnie na postojach.

| Doświadczenia z ćwiczeń i publikacje | Ilość pojazdów | | | | | | Odległość grupy dowodzenia od grupy zabezpieczenia | | UWAGI |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Na stanowisku dowodzenia | | | | Na WSD /w grupie dowódcy/ | Na kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia | W ruchu | Na postoju | |
| | W grupie dowodz. | W grupie zabezp. | W grupie rekones. | Razem | | | | | |
| Ćwiczenie 7 DPanc - 1957r. | Brak danych | | | 120-140 1/ | 11 | Brak danych | | | Myśl Wojsk. /t/ nr 4/58 |
| Ćwiczenie dywizyjne w SOW /3-8.10.1958 r./ | | | | 53 | 12 | | | | Myśl Wojsk. /t/ nr 1/59 |
| Ćwiczenie 33 pz 2 DZ /8-10.7.1962r./ | | | | 14 | Nie organizowano | | Rozmieszczono w całości | | Osobista obserwacja autora |
| Ćwiczenie 12 DZ /maj 1963r./ | | | | około 50 | 12 | Brak danych | | | |
| Ćwiczenie międzydywizyjne w WOW /18-21.9.1963r./ a/ 9 DZ | 30 | 10 | 5 | 45 | | 5 | | | |
| b/ 3 DZ | 35 | 13 | Brak danych | 48 | 10 | | | | |
| Gen.bryg.Z.Bobecki "Współczesne dowodzenie wojskami" - pułk | 8 | 9 | 3 | 20 | nie organizuje | | 0,2 | 0,5 | Myśl Wojsk. /t/ nr 2/63 |
| - dywizja | 46 2/ | 9 | 7 | 62 | 25 | | 1 | 2 | |
| Praca sztabu pz /bcz/ w natarciu | 9 | 9 | Brak danych | 18 | nie organizuje się | | 1 | 2 | Skrypt wyd. ASG-1964r. |
| Praca sztabu dywizji w natarciu | 12 | 18-22 | | 30-34 | 10-13 | 11-13 | 2 | brak danych | Skrypt wyd. ASG 1962 r. |

1/ Uwzględniono poza sztabem: odwód sił i środków łączności oraz rozpoznania, kompanię sztabową, baterię dowodzenia dowódcy artylerii, pluton czołgów dowództwa DPanc, posterunek OPL, przedstawiciela lotnictwa z grup.

2/ Ilość pojazdów grupy operacyjnej uwzględnia jednocześnie rzut dowódcy /25 pojazdów/.

Zbyt wiele środków łączności znajduje się w samochodach, które nie są miejscem pracy oficerów sztabu, np. radiostacje R-118 i radiolinie. Ze względu na brak odpowiednio dużych wozów dowodzenia dowództwa muszą z zasady korzystać z małych pojazdów /GAZ-69/, co z kolei znacznie wydłuża kolumnę. W dotychczasowej praktyce przyjmuje się jedynie dwa wozy dowodzenia typu WD-2 na szczeblu dywizji i jeden w pułku.[1/]

Na wydłużenie kolumn punktów dowodzenia ma również poważny wpływ brak dostatecznej ilości odpowiedniego wyposażenia do pracy i odpoczynku, szczególnie na postojach. Powoduje to konieczność wożenia dodatkowego sprzętu, jak: namioty, łóżka, stoły, krzesła itp.

Jak już wspomniano, szczególnie ruchliwa powinna być część operacyjna stanowiska dowodzenia - grupa dowodzenia. Niestety, w niektórych przytoczonych wyżej wypadkach, gdzie liczba pojazdów wchodzących w skład stanowiska dowodzenia wynosi 50-60, około 2/3 przypada na grupę dowodzenia /w tym około 1/3 grupa dowódcy/, a więc mamy tu do czynienia z wręcz odwrotnym zjawiskiem, nie odpowiadającym wymaganiom.

Nie odpowiada też wymaganiom koncepcja skupiania prawie całości dowództwa i sztabu /z wyjątkiem kwatermistrzostwa i innych komórek/ na stanowisku dowodzenia, jak to znajduje wyraz w niektórych przytoczonych przykładach. Po pierwsze, nie stwarza ona organom dowodzenia odpowiednich warunków bezpieczeństwa przed bronią masowego rażenia, a więc nie zapewnia ciągłości dowodzenia Próby przesuwania grupy dowodzenia rzutami w odstępach 500 m nie rozwiązują w pełni tego problemu. Po drugie, koncepcja ta nie sprzyja ruchliwości stanowiska dowodzenia, gdyż siłą rzeczy zakłada stosunkowo dużą ilość pojazdów w jego składzie. Właściwszym rozwiązaniem byłoby rozmieszczenie organów dowodzenia na przykład na dwóch stanowiskach dowodzenia: głównym i zapasowym.

---

1/ Wóz dowodzenia urządzony na bazie transportera opancerzonego - BTR-152.

Do innych czynników, wywierających ujemny wpływ na operatywność pracy punktów dowodzenia, należą:

- brak odpowiednich urządzeń szyfrujących i rozszyfrowujących, co ujemnie wpływa na szybkość obiegu informacji;
- posługiwanie się metodą werbalną w procesie obiegu informacji;
- brak ruchomych środków łączności o większej szybkości.

W publikacjach często postuluje się jeszcze jeden stały element stanowiska dowodzenia, a mianowicie grupę rekonesansową. Wydaje się, że występowanie tego elementu jako stałego jest niecelowe. Grupę rekonesansową należałoby wysyłać wówczas, gdy przewiduje się dłuższy postój stanowiska dowodzenia. We współczesnych warunkach zakłada się dość wysokie tempo natarcia, zatem długie postoje stanowiska dowodzenia - rzędu kilku godzin - będą występowały bardzo rzadko, na przykład w razie konieczności odpierania przez główne siły pułku /dywizji/ kontrataku lub przeciwuderzenia nieprzyjaciela. Dlatego też wystarczające będzie doraźne organizowanie grupy rekonesansowej, jeśli zajdzie tego potrzeba. Można jedynie zawczasu przewidywać jej skład. Należy ją wysłać z takim wyliczeniem, aby rozpoznała nowy rejon rozmieszczenia stanowiska dowodzenia i zorganizowała w nim regulację ruchu do czasu przybycia kolumny grupy dowodzenia.

Reasumując należy stwierdzić, że zarówno praktykowana na szeregu ćwiczeń koncepcja składu i wyposażenia stanowiska dowodzenia, jak również postulowana w wielu naszych publikacjach /a uwzględniająca aktualny stan atatowy dowództwa i sztabu oraz ich wyposażenie/ nie odpowiadają w pełni wymaganiom współczesnego pola walki w zakresie dowodzenia. Nie zapewniają one należytej ruchliwości i operatywności stanowiska dowodzenia. Ponadto skupienie przeważającej części dowództwa na jednym punkcie dowodzenia i niewłaściwe ustawienie pracy, powodujące nierównomierne wykorzystanie wszystkich oficerów, nie może zapewniać jego żywotności, niezbędnej w warunkach ciągłych działań i możliwego stosowania broni masowego rażenia. Należy przy

tym zwrócić uwagę na to, że taki stan rzeczy ma miejsce w 20 lat po dokonaniu pierwszych eksplozji jądrowych na miasta japońskie, a więc od chwili pojawienia się nowych środków walki, i w kilka lat od czasu, kiedy zawisła potencjalna groźba wykorzystania tych środków w skali masowej.

Prace w zakresie doskonalenia punktów dowodzenia są prowadzone we wszystkich większych armiach. Częściowe rezultaty ciekawych doświadczeń przeprowadzonych w Armii Radzieckiej oraz niektóre poglądy w tym zakresie omówione zostały w pracy ppłka POPIELA pt.: "Punkty uprawlenija obszczewojskowych czastiej i sojedinienij" - wydanej przez Akademię Wojskową im. Frunze.[1/]

Ppłk POPIEL dokonuje w pracy między innymi analizy doświadczeń przeprowadzonych w ramach ćwiczeń, zwłaszcza w latach 1959-1960 oraz przedstawia własny pogląd na zagadnienie organizacji punktów dowodzenia. Z doświadczeń tych wynika, że punkty dowodzenia były zbyt przeładowane różnego rodzaju pojazdami mechanicznymi, przy czym główną przyczynę tego zjawiska widzi w braku odpowiednich środków łączności. Zestawienie ilościowe pojazdów mechanicznych, w które wyposażone były poszczególne punkty dowodzenia w niektórych ćwiczeniach oraz ilości proponowane przez wspomnianego autora ilustruje tabela 5.

Następnie autor przytacza szczególnie pouczające doświadczenia w zakresie organizacji punktów dowodzenia, które zostały przeprowadzone podczas ćwiczeń w Moskiewskim i Kijowskim Okręgu Wojskowym w 1961 roku. Mianowicie badania oparte były na doświadczalnej organizacji punktów dowodzenia, które wyposażono w specjalne wozy dowodzenia, urządzone na bazie pływających transporterów opancerzonych BTR-50 PU i BTR-50 P.[2/] Jak wynika z doświadczeń, punkty dowodzenia wystąpiły w radykalnie zmniejszonych składach, a wyposażenie dowództw w gąsienicowe transportery

---

1/ Obszerne streszczenie tej pracy przez płka dra Z. ZIELIŃSKIEGO zamieszczone jest w kwartalniku "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 4/62 r. pt.: "Organizacja punktów dowodzenia w dobie obecnej".

2/ BTR-50 PU - transporter opancerzony gąsienicowy.
BTR-50 P - transporter opancerzony kołowy.

opancerzone zwiększyło znacznie ich ruchliwość. Na przykład stanowisko dowodzenia pułku czołgów składało się z grupy dowodzenia rozmieszczonej na dwóch wozach dowodzenia[1/] oraz z grupy zabezpieczenia w składzie 5 różnych samochodów. Kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia dysponowało 5 samochodami. Podobną strukturę posiadało stanowisko dowodzenia pułku zmechanizowanego z tym, że grupa zabezpieczenia liczyła 8 pojazdów. Grupy zabezpieczenia przesuwały się za grupami dowodzenia w odległości 2-5 km. Wyposażenie stanowisk dowodzenia w środki łączności zapewniało w zasadzie dowodzenie wojskami i utrzymanie łączności z dywizją na odległość do 15-20 km.

---

1/ Inne środki były używane epizodycznie.

| Doświadczenia uzyskane na ćwiczeniach prowadzonych w różnych okręgach wojskowych Armii Radzieckiej i publikacje | | Ilość pojazdów | | | | | | Odległość między grupą dowodzenia a zabezpieczenia w kilometrach |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Na stanowisku dowodzenia | | | | Na wysuniętym stanowisku dowodzenia | Na kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia | |
| | | Grupa dowodz. | Grupa zabezp. | Grupa rekones. | Razem | | | |
| Ćwiczenia w 1959r. | - pułk | Brak danych | | | 18 | Nie organ. | 8 | Brak danych |
| | - dywizja | | | | 55 | 28 | 12 | |
| Ćwiczenia w 1960 r. | - pułk | | | | 24 | Nie organizowano | 6 | |
| | - dywizja | | | | 25/22[2/] | | 25 | |
| Ćwiczenia w 1961r. | - pułk czołgów | 2 | 5 | Brak danych | 7 | | 5 | 2 - 5 |
| | - pułk zmech. | 2 | 8 | | 10 | | 5 | |
| | - dywizja | 15 | 5 | | 19 | 11 | 9 | Brak danych |
| Poglądy autora pracy | - dywizja | 7 | 6-8 | 1 | 14-16 | 7-8[3/] | 18-20 | |

1/ Tabelę opracowano na podstawie artykułu płka dra Z.ZIELIŃSKIEGO "Organizacja punktów dowodzenia w dobie obecnej", który jest streszczeniem pracy radzieckiej pt.: "Punkty uprawlenija obszczewojskowych czastiej i sojedinienij", Wyd. Akademii Wojskowej im. W.M. Frunze - 1961 r.

2/ W ćwiczeniu DPanc przyjęto dwa stanowiska dowodzenia. Na jednym znajdował się dowódca i spełniało ono główną rolę, drugie spełniało funkcję zapasowego stanowiska dowodzenia.

3/ Na zapasowym stanowisku dowodzenia.

Przeprowadzone doświadczenia wykazały, zdaniem ppłka POPIELA, również szereg braków, Do nich zalicza się między innymi brak odpowiedniej stałej wewnętrznej łączności między poszczególnymi pojazdami. Stąd też wymiana informacji odbywała się na postojach. Urządzenia wozu dowodzenia nie zapewniały należytej łączności z dywizją oraz dogodnych warunków pracy. Podkreśla się również, że dowodzenie przy użyciu jedynie środków radiowych okazało się niedogodne, ponieważ były one łatwe do wykrycia i zniszczenia lub zakłócenia. Zwraca się więc uwagę na konieczność wykorzystywania różnorodnych środków szerokiego stosowania maskowania radiowego.

Doświadczenia wykazały również ujemne strony metod pracy na punktach dowodzenia. Występowało zbyt wiele ogniw zbierających informacje. Główny ciężar dowodzenia, szczególnie na szczeblu dywizji, spoczywał na grupie dowódcy, gdyż szef sztabu z grupą oficerów - będąc na innym punkcie dowodzenia - nie brał czynnego udziału w dowodzeniu. Ponadto zbyt dużo czasu tracono na takie czynności, jak: kodowanie, rozkodowywanie, wrysowywanie danych na mapę, odszukiwanie punktów terenowych na mapie itp. W sumie do 80 % czasu zużywanego na zebranie informacji pochłaniały powyższe czynności.

Zdaniem ppłka POPIELA, dalsze doskonalenie punktów dowodzenia powinno się odbywać na trzech odcinkach:

- doskonalenie metod pracy;
- ulepszanie struktury organizacyjnej;
- wyposażenie w nowe środki techniczne.

W zakresie doskonalenia metod pracy ppłk POPIEL postuluje przede wszystkim usprawnienie zbierania i uogólniania informacji, jako że ta czynność jest bardziej pracochłonna. Uważa on, że w tym celu należałoby, szczególnie na stanowisku dowodzenia, stworzyć specjalną grupę oficerów, zajmującą się zbieraniem informacji z różnych źródeł, ich uogólnianiem i przekazywaniem dowódcy i wszystkim zainteresowanym organom. Poza zbieraniem informacji, nie mniej istotną dziedziną pracy wydaje się być - zdaniem autora - analiza sytuacji i planowanie działań. Dlatego też i w tym zakresie autor postuluje stworzenie również

oddzielnej grupy oficerów /grupy planowania/. Powinna ona być gotowa w każdej chwili przedstawić dowódcy wniosek z oceny położenia i propozycje decyzji. Tworzenie trzeciej grupy, której funkcja związana byłaby z opracowywaniem decyzji dowódcy i przekazaniem jej wykonawcom, autor uważa za niecelowe i postuluje, by tym zadaniem zostały obarczone obie grupy: informacyjna i planowania.

Następnie ppłk POPIEL uważa, że oddzielanie rozpoznania artyleryjskiego od ogólnowojskowego jest niesłuszne, gdyż prowadzi to do osłabienia całej działalności rozpoznawczej. Dlatego też postuluje zorganizowanie jednolitego centrum, które by kierowało rozpoznaniem, zbierało, uogólniało i analizowało dane z rozpoznania.

Wspomniany autor stoi również na stanowisku ulepszenia metody pracy dowódcy, który nie powinien zajmować się zbieraniem informacji. Może on jednak sprawdzać lub udokładniać uzyskane dane prowadząc osobiście rozmowy z podwładnymi. Decyzje podejmuje dowódca na podstawie danych i przeprowadzonych rozmów z szefem sztabu i dowódcą artylerii. Tak więc zdaniem autora dowódca, szef sztabu i dowódca artylerii oraz 1-2 oficerów operacyjnych powinni tworzyć grupę dowódczą.

Jak wynika z rozważań autora, powyższa koncepcja ma na celu usprawnienie pracy na punkcie dowodzenia, zwiększenie roli sztabu w zakresie dowodzenia i obciążenie wszystkich oficerów pracą.Koncepcja ta wymaga jednak wyposażenia dowództw w odpowiednie środki, a szczególnie w doskonałą łączność. Autor postuluje więc inną strukturę stanowiska dowodzenia dywizji. Do zasadniczych elementów zalicza on grupy: dowódczą, planowania, informacyjną oraz centrum rozpoznania. Ponadto w skład stanowiska dowodzenia wchodzą: wydział OPL, wydział łączności, grupa rekonesansowa i grupa zabezpieczenia.

Przeprowadzone doświadczenia - z uwzględnieniem postulowanej struktury stanowiska dowodzenia - w niektórych ćwiczeniach w Armii Radzieckiej dały pozytywne rezultaty.

W zakresie wyposażenia punktów dowodzenia w nowe środki techniczne autor postuluje przede wszystkim odpowiednie wozy dowodzenia. Z doświadczeń wynika, że mimo braków /zakłócenia pracy ruchem gąsienic/ najlepiej zdał egzamin transporter opancerzony BTR-50 PU. Środki łączności powinny się znajdować w miejscach pracy oficerów, a nie grupować się w węzłach łączności. Powinny one zapewniać sprawne utajnianie rozmów prowadzonych tekstem otwartym. Poza radiostacjami wymienia się: dupleksowe urządzenia głośnomówiące powiązane z elektronowym puntografem, aparaturę samozapisującą, dyktofony, telewizję, żyrokompasy z automatycznym przekaźnikiem sygnałów o miejscu znajdowania się wozu. W dalszej fazie przewiduje się wprowadzenie do wyposażenia dowództw małych elektronowych maszyn cyfrowych.

W sumie postulaty ppłka POPIELA oparte na bazie licznych bogatych doświadczeń i przewidywanych perspektywach rozwoju środków technicznych zmierzają w kierunku zwiększenia ruchliwości i operatywności punktów dowodzenia i zasługują na uwagę w ostatecznym rozwiązaniu problemtyki niniejszej pracy.

Podobną koncepcję podziału zasadniczej części stanowiska dowodzenia dywizji sprawdzono w Akademii Sztabu Generalnego na dwóch ćwiczeniach /dowódczo-sztabowych i szkieletowych/. Eksperyment przebiegał w warunkach niekorzystnych. Po pierwsze, ćwiczące zespoły stanowili słuchacze WKDO, którzy nie posiadali należytego przygotowania do pracy sztabowej na szczeblu dywizji. Po drugie, brak było należytego zabezpieczenia ćwiczeń pod względem łączności. Wreszcie, zarówno słuchacze, jak i oficerowie kadry biorący udział w ćwiczeniach w zbyt małym stopniu byli zorientowani w szczegółach nowej koncepcji. W związku z powyższym wnioski wyciągnięte z doświadczeń były dość ogólne. W celu wyciągnięcia bardziej konkretnych wniosków i wyrobienia dostatecznej opinii o przydatności tej koncepcji należałoby eksperyment powtórzyć kilkakrotnie i to nie tylko w ramach Akademii, ale przede wszystkim w jednostkach. Niemniej jednak już nawet to skromne wstępne doświadczenie nasuwa różne wnioski. Ciekawsze wypowiedzi niektórych wykładowców zawiera załącznik nr 5. Większość wypowiadających

się w tej sprawie /w sposób dość ogólny/ uważa za celowy i konieczny podział zasadniczej części stanowiska dowodzenia dywizji na zespoły odpowiadające głównym dziedzinom działalności organów dowodzenia. Część oficerów była zdania, że należy zachować sztab artylerii dywizji w całości, gdyż w przeciwnym wypadku /rozproszeni do poszczególnych podgrup/ uniemożliwi mu kierowanie ogniem. W innych wypowiedziach zwraca się uwagę na to, by szef wydziału rozpoznawczego i szefowie służb wchodzili w toku walki w skład grupy dowódczej, gdyż niezbędni są podczas rozwiązywania przez dowódcę różnych zagadnień.

Powyższa koncepcja była ujęta w problematyce przedstawionej przez Akademię Sztabu Generalnego na II Sesji Naukowej, która odbyła się w kwietniu 1963 roku na temat: "Wpływ współczesnych środków technicznych na usprawnienie dowodzenia wojskami".[1/] Przedstawiono ją w dwóch wariantach. Jeden zakładał podział zasadniczej części stanowiska dowodzenia dywizji na cztery grupy: dowódczą, informacyjną, planowania i rozpoznawczą. Drugi wariant przewidywał podział na trzy grupy: dowódczą, koordynacji ognia i ruchu oraz informacyjno-rozpoznawczą. Powyższe warianty stanowiły podstawę do dość ożywionej dyskusji, w toku której zwracano uwagę na dodatnie i ujemne strony obydwu wariantów. Większość dyskutantów była zdania, że najbardziej celowe jest zorganizowanie w ramach stanowiska dowodzenia dywizji trzech zasadniczych grup: rozpoznawczej, informacji i planowania oraz dowódczej. Celowość połączenia grup informacji i planowania w jedną uzasadniono ścisłym zazębianiem się dziedzin pracy tych grup oraz możliwością dublowania pracy w wypadku istnienia dwóch oddzielnych grup.

Reasumując należy stwierdzić, że większość koncepcji i doświadczeń w zakresie doskonalenia punktów dowodzenia znajdujących wyraz w wielu ćwiczeniach i publikacjach zmierza po pierwsze, do zwiększenia ich ruchliwości przez wyposażenie ich w odpowiednie środki transportowe, będące jednocześnie miejscem pracy oficerów /wozy dowodzenia/, po drugie - do zwiększenia operatywności pracy organów dowodzenia przez wyposażenie ich w doskonałe techniczne środki

---

1/ Materiały przedstawione na sesji i uogólniienie dyskusji zawarte są w Zbiorze Prac Akademii nr 2/1963 r.

łączności, ulepszenie struktury organizacyjnej punktów dowodzenia i metod pracy na nich.

Wydaje się, że szereg rozważań i postulatów zawartych w wielu publikacjach, zmierzających w kierunku zwiększenia ruchliwości i manewrowości punktów dowodzenia w warunkach współczesnych działań bojowych, a także zwiększenia operatywności pracy organów dowodzenia - nie wymaga dodatkowych komentarzy wyjaśniających i uzasadnień co do ich słuszności. Tak na przykład bezsprzeczna staje się konieczność wyposażenia dowództw w odpowiedniego rodzaju wozy dowodzenia zapewniające im: możność poruszania się w trudnych warunkach terenowych w ślad za nacierającymi wojskami, ochronę przed różnego rodzaju skażeniami, wygodne warunki pracy oraz możność sprawnego wykonywania zasadniczych funkcji związanych z kierowaniem działalnością bojową podleg-łych wojsk. Nie ulega również wątpliwości, że na ruchliwość punktów dowodzenia ma istotny wpływ ich skład, szczególnie zaś ilość pojazdów. Z przytoczonych faktów wynika, że w tym zakresie współczesne punkty dowodzenia nie odpowiadają wymaganiom - są zbyt olbrzymie. Szczególnie rozbudowane są pododdziały łączności organizujące i obsługujące węzły łączności w ramach stanowisk dowodzenia. Dlatego też w przyszłości należy szukać takich rozwiązań technicznych, które by w poważny sposób uwolniły organa dowodzenia od nadmiernej ilości pojazdów. Również nie wymaga uzasadnienia potrzeba posiadania doskonałej łączności wewnętrznej dla potrzeb punktów dowodzenia, umożliwiającej wymianę informacji między poszczególnymi wozami dowodzenia /elementami/ w ruchu. Palącą potrzebą staje się także wyposażenie dowództw w szereg urządzeń ułatwiających i przyspieszających wykonanie zbyt pracochłonnych czynności związanych przede wszystkim z kodowaniem i rozkodowywaniem rozmów przesyłanych środkami radiowymi. W celu zwiększenia operatywności pracy organów dowodzenia konieczne jest wprowadzenie w przyszłości takich urządzeń technicznych, które by pozwoliły wyeliminować w poważnym stopniu stosowany w obiegu informacji werbalny sposób komunikowania się i zastąpić go sposobem oznaczeń i impulsów.

Poza wymienionymi zagadnieniami istnieje szereg innych, raczej o charakterze dyskusyjnym, dotyczących przede wszystkim struktury punktów dowodzenia, szczególnie stanowisk dowodzenia dywizji oraz stosowanych na nich metod pracy. Dotychczasowa metoda pracy na punktach dowodzenia jest w zasadzie odzwierciedleniem tradycyjnej organizacji dowództwa. Cechuje ją wielokomórkowość stwarzająca konieczność wąskiej specjalizacji. Poszczególne komórki /z wyjątkiem niektórych/ dysponują na okres walki z zasady małymi pojazdami, przystosowanymi jako wozy dowodzenia, o ograniczonej ilości miejsc do pracy /1-2/. Tak na przykład przyjmuje się:[1/]

- na szczeblu pułku:
  - WD-2 /dowódcy pułku/ - BTR-152;
  - WD-3 /szefa sztabu/ - GAZ-69;
  - WD-4 /dla grupy oper.sztabu/ - autobus sztabowy;
  - WD-5 /st.pom.szefa sztabu d/s rozp. - GAZ-69;
  - WD-6 /kwatermistrza/ - GAZ-69;
- na szczeblu dywizji:
  - WD-2 /2 wozy: dowódcy i zastępcy d/s liniowych/ - BTR-152;
  - WD-11 /2 wozy: szefa sztabu i kwatermistrza/ - GAZ-69;
  - WD-12 /szefa wydz. oper./ - autobus sztabowy;
  - WD,13 /szefa wydz. rozp./ - GAZ-69;
  - WD-14 /szefa saperów/ - GAZ-69;
  - WD-15 /dowódcy art./ - GAZ-69;
  - WD-16 /sztabu art./ - GAZ-69;
  - WD-17 /szefa OPL/ - GAZ-69;
  - WD-18 /szefa OPL/ - autobus sztabowy.

Z powyższego wyraźnie wynika, że w toku walki, organa dowodzenia znajdują się na wielu pojazdach. Dla pomieszczenia wszystkich oficerów wchodzących w skład stanowisk dowodzenia przedstawiona wyżej ilość pojazdów z reguły nie

---

1/ mjr dypl. A. HORAK - "Wozy dowodzenia stosowane w związkach, oddziałach i pododdziałach wojsk lądowych". Wyd. ASG, 1962 r.

wystarcza. Analiza obserwowanych ćwiczeń i wielu uogólnień zawartych w szeregu publikacji pozwala wyciągnąć wniosek, że taki stan rzeczy - w połączeniu z brakiem niezawodnej łączności wewnętrznej między poszczególnymi wozami dowodzenia umożliwiającej pracę w ruchu - jest przyczyną częstych postojów, w czasie których większość oficerów opuszcza swoje pojazdy, gromadzi się przy wozie dowódcy lub w przyległym rowie w celu wymiany informacji oraz przedstawienia dowódcy danych do decyzji. W takich okolicznościach z reguły następuje zapoznanie się z zamiarem dowódcy i jego decyzją, a także wydanie zarządzeń podwładnym. Przy obecnym stanie rzeczy tylko wąskie grono oficerów /szczególnie ci, którzy są razem z dowódcą w jego wozie dowodzenia/ zna dokładniej sytuację i zamierzenia dowódcy. Pozostali posiadają jedynie informacje fragmentaryczne, które mogą uzyskać dzięki posiadanym środkom łączności; stąd ich udział w procesie dowodzenia, szczególnie w ruchu, jest bardzo znikomy. To z kolei jest powodem, że stopień zaangażowania poszczególnych oficerów w dowodzeniu jest bardzo nierównomierny. Część oficerów na skutek intensywnej pracy, szybko ulega przemęczeniu, co oczywiście nie sprzyja zachowaniu ciągłości dowodzenia. Każda z komórek, zbierając informację we własnym zakresie, często żąda od podwładnych tych samych danych, przy czym podwładni zmuszeni są często wielokrotnie przekazywać identyczne wiadomości, tracąc oczywiście wiele czasu i odrywając się od zasadniczych spraw związanych z kierowaniem podległymi pododdziałami. Również traci się wiele cennego czasu dla dokonania wymiany informacji między poszczególnymi komórkami stanowiska dowodzenia - zwłaszcza dywizji i połączenia wszystkich danych w jedną całość dla przedstawienia ich dowódcy. Rozgadnianie szeregu zagadnień w warunkach ruchu, przy uwzględnieniu dotychczasowego wyposażenia technicznego dowództw napotyka na poważne trudności. Dlatego często dowódca podejmując decyzję nie posiada pełnych danych, co oczywiście znacznie obniża jakość dowodzenia. Nie ulega wątpliwości, że taki sposób pracy na stanowisku dowodzenia, zwłaszcza w warunkach prowadzenia działań zaczepnych, nie odpowiada wymaganiom współczesnego pola walki. Nie sprzyja on ani

ruchliwości punktów dowodzenia, ani też operatywności ich pracy. W związku z tym idea tworzenia w ramach grupy dowodzenia zespołów odpowiadających głównym dziedzinom działalności tej części stanowiska dowodzenia w zakresie kierowania walką wydaje się jak najbardziej słuszna. Możliwość wprowadzenia w najbliższej przyszłości do wyposażenia dowództw odpowiednio urządzonych wozów dowodzenia na bazie transportera opancerzonego sprzyja realizacji tej idei.

W całokształcie działalności organów dowodzenia w zakresie organizacji i kierowania walką podległych im wojsk można wyodrębnić /oczywiście w szerokim pojęciu/ jak gdyby trzy główne ogniwa czynności /funkcji/ związanych z: informowaniem, planowaniem i podejmowaniem decyzji /kierowaniem/.

Przez "informowanie" rozumiemy całokształt działalności związanej ze zbieraniem wszelkich informacji - zarówno o położeniu wojsk własnego związku /oddziału/ i sąsiadów, jak i też wiadomości o przeciwniku /naziemnym i powietrznym/ - przekazywaniem uogólnionych informacji wszystkim zainteresowanym /zwłaszcza dowódcy/ i opracowywaniem sprawozdawczości. Przez planowanie /w konkretnym wypadku/ rozumiemy działalność związaną ze studiowaniem /oceną/ położenia, przewidywaniem rozwoju sytuacji i ewentualnych zmian, przeprowadzaniem wszelkich niezbędnych kalkulacji, określaniem możliwych wariantów działań wojsk i przedsięwzięć związanych z zabezpieczeniem działań, opracowywaniem i przekazywaniem decyzji dowódcy wykonawcom. Wreszcie trzecie ogniwo - podejmowanie decyzji - przejawia się w kierowaniu pracą punktów dowodzenia i działalnością bojową wojsk. Szczególną rolę odgrywa tu określenie zamiaru działania i zadań dla poszczególnych wykonawców. Rzecz oczywista, że wszystkie trzy ogniwa działalności są ściśle ze sobą powiązane. Nietrudno również zauważyć, że o ile w dwóch pierwszych ogniwach koncentrują się z reguły funkcje raczej natury sztabowej, o tyle w trzecim występują funkcje dowódcze. Całokształt funkcji koncentrujących się w wyżej wymienionych podstawowych ogniwach realizowany jest praktycznie przez poszczególne komórki organizacyjne dowództwa.

Dla przykładu przytoczymy najważniejsze z nich: 1/

Wydział operacyjny /kierowniczy/:

- opracowuje przedsięwzięcia mające na celu zapewnienie stałej gotowości bojowej wojsk;
- zbiera i studiuje dane o sytuacji, przygotowuje dowódcy dane do powzięcia decyzji;
- opracowuje rozkazy bojowe i zarządzenia, przekazuje wojskom zadania i planuje działania bojowe;
- organizuje kontrolę dokładnego i terminowego wykonania przez wojska rozkazów dowódcy;
- składa meldunki o sytuacji sztabowi wyższemu oraz informuje sztaby podległe, współdziałające i wojska;
- opracowuje meldunki bojowe i sprawozdania operacyjne dla sztabu wyższego;
- opracowuje zabezpieczenie bojowe;
- organizuje punkty dowodzenia, ich zmianę, ochronę i obronę;
- studiuje i uogólnia doświadczenia bojowe.

Wydział rozpoznawczy:

- planuje rozpoznanie, przekazuje zadania wykonawcom i kontroluje ich wykonanie;
- zbiera, studiuje, uogólnia i melduje szefowi sztabu lub dowódcy dane z rozpoznania zdobyte wszystkimi rodzajami rozpoznania oraz otrzymane od sztabu wyższego i sąsiadów;
- informuje o nieprzyjacielu wydziały sztabu, rodzaje wojsk i służb, sztaby niższe i sąsiadów;
- bierze udział w opracowaniu sposobów przeciwdziałania rozpoznaniu nieprzyjaciela, przeciwdziałania radioelektronicznego i dezinformacji nieprzyjaciela;
- studiuje i uogólnia doświadczenia z zakresu organizacji i prowadzenia rozpoznania;

---

1/ Opracowano na podstawie następujących źródeł:
- Regulamin Służby Polowej Sztabów - wyd. MON - 1955 r.
- Regulamin Służby Polowej Sztabów /projekt/ - wyd. MON - 1965 r.
- Instr. o zabezp.inż. wojsk ogólnowojsk. - wyd.MON 1961r.
- Informator takt.-techn. wojsk chemicznych-wyd. MON - 1957r.
- Podręcznik "Taktyka artylerii naziemnej" cz.II - wyd. MON 1962 r.
- Artykuł płk prof.DACA "Praca bojowa szefa obrony przeciwlotn. związku taktycznego", Przegl.Wojsk Lądowych /tajny/ nr 3/60 r.
- Instrukcja kierowania ogniem artylerii naziemnej cz. II wyd. MON 1965 r.

- opracowuje meldunki i sprawozdania rozpoznawcze dla sztabu wyższego.

Wydział łączności:

- utrzymuje w stałej gotowości pododdziały łączności;
- opracowuje plan łączności, zarządzenia, meldunki i sprawozdania o stanie łączności;
- bierze udział w operawowywaniu dokumentów tajnego dowodzenia;
- kontroluje przestrzeganie warunków tajnego dowodzenia przy posługiwaniu się środkami łączności;
- organizuje prawidłowe wykorzystanie środków łączności oraz ich obronę przed zakłóceniami radiowymi i bronią masowego rażenia nieprzyjaciela;
- bierze udział w opracowywaniu planu obezwładnienia radioelektronicznych środków nieprzyjaciela i w stwarzaniu zakłóceń radiowych;
- przydziela częstotliwości radiowe i kontroluje korzystanie z nich;
- bierze udział w opracowywaniu sposobów dezinformacji radiowej nieprzyjaciela, maskowania radiowego i kontroli pracy środków radiowych;
- prowadzi rozpoznanie środków miejscowych, węzłów i linii łączności w celu wykorzystania ich dla zapewnienia dowodzenia wojskami;
- zaopatruje wojska w środki łączności, organizuje naprawy sprzętu łączności.

Dowódca i sztab artylerii:

- stale zbiera wiadomości o położeniu, stanie i możliwościach drt i artylerii;
- organizuje artyleryjskie rozpoznanie i analizuje dane z rozpoznania wszystkich rodzajów wojsk - ze szczególnym uwzględnieniem danych o taktycznych środkach napadu jądrowego nieprzyjaciela;
- planuje i kieruje ogniem drt i artylerii;
- organizuje zaopatrzenie drt i artylerii;
- jest stale gotów przedstawić dowódcy dywizji propozycje działań bojowych drt i artylerii;
- uzgadnia ze sztabem ogólnowojskowych plan przesunięć drt i artylerii;

- kontroluje gotowość i wykonanie zadań przez oddziały artylerii.

Szef saperów:
- przygotowuje dane niezbędne dowódcy do powzięcia decyzji oraz referuje propozycje w zakresie organizacji zabezpieczenia inżynieryjnego;
- współdziała ze sztabem dywizji /pułku/ podczas opracowywania przedsięwzięć i dokumentów bojowych dotyczących zagadnień zabezpieczenia inżynieryjnego i wykorzystania wojsk;
- organizuje działalność bojową wojsk inżynieryjnych i kieruje nią;
- nieustannie śledzi sytuację wojsk własnych;
- dokonuje systematycznej kontroli wykonania zadań zabezpieczenia inżynieryjnego;
- organizuje zaopatrywanie w środki uzbrojenia i materiały inżynieryjne;
- zbiera i studiuje dane o przedsięwzięciach inżynieryjnych nieprzyjaciela;

Szef zabezpieczenia chemicznego:
- przygotowuje dane dla dowódcy potrzebne do powzięcia decyzji;
- na podstawie decyzji i wytycznych dowódcy planuje, współdziałając ze sztabem dywizji /pułku/, sztabami rodzajów wojsk i służb, przedsięwzięcia ochrony przed skażeniami;
- bierze udział w opracowywaniu zarządzeń opbmar;
- wspólnie z wojskami inżynieryjnymi organizuje rozpoznanie zapór inżynieryjno-chemicznych i jądrowych;
- dostarcza oddziałom /pododdziałom/ środki ochrony przed skażeniami, przyrządy rozpoznania skażeń i środki likwidacji skażeń;
- stawia zadania pododdziałom wojsk chemicznych;
- kontroluje wykonanie wydanych zarządzeń;
- składa meldunki przełożonym o przedsięwzięciach ochrony przed skażeniami oraz o napadach środkami masowego rażenia nieprzyjaciela;
- analizuje przewidywane i powstałe skażenia promieniotwórcze i chemiczne oraz ocenia ich wpływ na działanie bo-

jowe wojsk;
- prowadzi mapę roboczą i mapę skażeń.

Szef OPL:
- prowadzi ciągłe rozpoznanie nieprzyjaciela powietrznego na podstawie danych systemu rozpoznania radiolokacyjnego wyższego szczebla oraz systemu radiolokacyjnego artylerii plot;
- przygotowuje i przedstawia dowódcy propozycje dotyczące organizacji OPL;
- organizuje i kieruje ostrzeganiem wojsk dywizji o niespodziewanym napadzie nieprzyjaciela z powietrza;
- planuje i organizuje artyleryjską osłonę plot;
- opracowuje i przekazuje wojskom przedsięwzięcia zmierzające do obniżenia skutków napadu powietrznego npla;
- kontroluje wykonanie przedsięwzięć w zakresie obrony przeciwlotniczej;
- organizuje kierowanie ogniem artylerii plot;
- opracowuje i przedstawia meldunki i sprawozdania.

Jak z powyższego wynika, każda komórka /wydział/ spełnia szereg funkcji, charakterystycznych dla jej specjalności. W wielu wypadkach wiele funkcji poszczególnych komórek jest podobnych. Tak na przykład prawie każda komórka organizuje i zbiera informacje - zarówno o wojskach własnych, jak i o przeciwniku, terenie, obiektach itp. - prawie wszystkie komórki opracowują dane niezbędne dowódcy do powzięcia decyzji, biorą udział w opracowywaniu decyzji i przekazywaniu zadań wykonawcom, organizują kontrolę, zajmują się sprawozdawczością /oczywiście każda po swojej linii/ itp. Wydaje się zatem, że w celu zwiększenia przede wszystkim operatywności pracy całości dowództwa, uniknięcia szeregu nieporozumień, powtórzeń oraz możliwych wypaczeń intencji dowódcy - istnieje potrzeba, a także możliwość łączenia na okres działań niektórych elementów poszczególnych komórek /wydziałów/ o zbliżonych funkcjach, rozmieszczanych na stanowisku dowodzenia, szczególnie dywizji, w swego rodzaju zespoły robocze - na przykład: dowódczy, planowania i informacyjny. W początkowym etapie eksperymentu zespoły te mogą mieć charakter czysto roboczy /niestały/. W zależ-

ności od uzyskanych wyników eksperymentu, można będzie przejść z kolei na stałe zespoły, a następnie uwzględnić je w strukturze organizacyjnej dowództwa dywizji. Oczywiście istnieje szereg funkcji czysto specjalistycznych, niemal technicznych, charakterystycznych tylko dla danej komórki. Funkcje te może pełnić zespół planowania, który reprezentuje wszystkie specjalności. Dlatego też zespół planowania powinien spełniać rolę nadrzędną w stosunku do zespołu informacyjnego, posiadać duże uprawnienia w zakresie dowodzenia, by w ten sposób uwolnić dowódcę sprawującego dowodzenie od zagadnień mniejszej wagi, nie zasadniczych.
W ramach poszczególnych zespołów jeśli zachodzi potrzeba, można dokonać podziału funkcji na poszczególne sekcje. Na szczeblu pułku problem ten jest mniej skomplikowany. Ze względu na ograniczoną ilość oficerów w dowództwie w stosunku do szczebla dywizji, można w ramach grupy dowodzenia głównego stanowiska dowodzenia zorganizować dwa zespoły robocze: dowódczy i operacyjny.

Wydaje się również, że poważnym brakiem dotychczasowej struktury dowództwa dywizji /pułku/, który w znacznym stopniu wywiera ujemny wpływ na jakość pracy dowódcy, jest fakt, że dowódcy dywizji /pułku/ podlega bezpośrednio zbyt duża liczba oficerów /komórek/. Tak na przykład, zgodnie z obowiązującym etatem ćwiczebnym, dowódcy dywizji podlega bezpośrednio /nie licząc dowódców pz - pcz/ 13 osób /komórek/, a dowódcy pułku /nie licząc dowódców batalionów/ - 10 osób.[1/] Niewątpliwie dowódca, chcąc wyrobić sobie pogląd na określony problem, powinien wysłuchać wielu oficerów. Jednak w warunkach współczesnego pola walki,gdzie

---

1/ Są to:
- na szczeblu dywizji: zastępca dowódcy d/s liniowych, zastępca d/s politycznych, szef sztabu, kwatermistrz, pomocnik d/s technicznych, dowódca artylerii, szef OPL, szef saperów, szef zabezpieczenia chemicznego, szef wydziału uzbrojenia, wydział kadr, sąd i prokuratura;
- na szczeblu pułku: zastępca d/s liniowych, zastępca d/s politycznych, szef sztabu, pomocnik d/s technicznych, kwatermistrz, szef artylerii, szef saperów, szef zabezpieczenia chemicznego, szef uzbrojenia i starszy lekarz pułku.

czas może odgrywać szczególną rolę, nie ma w zasadzie możliwości wysłuchania wszystkich. Dlatego też mogą mieć miejsce tylko fragmentaryczne rozmowy z niektórymi oficerami. W związku z tym uzasadniona staje się potrzeba ograniczenia liczby osób /komórek/ w ramach bezpośredniej podległości dowódcy. Takie posunięcie zwiększy niewątpliwie operatywność pracy dowódcy w zakresie kierowania wojskami przez uwolnienie dowódcy od wielu spraw, nieraz drugorzędnych, leżących często w kompetencji sztabu, kwatermistrzostwa lub wydziału politycznego, a pochłaniających dowódcy zbyt wiele czasu. W warunkach współczesnego pola walki dowódca powinien koncentrować uwagę na rozstrzyganiu głównych problemów związanych z organizacją i prowadzeniem walki. Powinna wyraźnie wzrosnąć rola sztabu i kwatermistrzostwa oraz powinien zwiększyć się ich udział w rozwiązywaniu problematyki, zwłaszcza w zakresie zabezpieczenia walki. Zagadnienie to mocno akcentuje i wskazuje na sposoby jego rozwiązania płk dypl. Z. ZIELIŃSKI w rozprawie doktorskiej na temat: "Charakter i zakres pracy oraz zarys organizacji sztabu ogólnowojskowego na tle właściwości współczesnego dowodzenia" w rozdziale V, str. 133-147 i wydaje się, iż nie ma potrzeby szerzej naświetlać tego problemu w niniejszej pracy. Postulaty wysuwane we wspomnianej rozprawie zmierzają do skoncentrowania całości spraw związanych z zaopatrzeniem i obsługą wojsk, /rozwiązywanych dotychczas przez szereg osób /komórek/, w ramach kwatermistrzostwa. I tak w odniesieniu do szczebla dywizji dotyczy to wydziału technicznego i uzbrojenia, a na szczeblu pułku - sekcji technicznej, szefa uzbrojenia i starszego lekarza. Tym bardziej, że te osoby /komórki/ praktycznie rozmieszczają się na kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia. Doświadczenia ćwiczeń potwierdziły również celowość włączenia w skład sztabu ogólnowojskowego /z zachowaniem oczywiście specjalności/ takich osób /komórek/, jak szefostwo OPL dywizji oraz szef saperów i szef zabezpieczenia chemicznego dywizji /pułku/. Współpraca tych komórek /osób/ w ramach jednego sztabu przyniesie większe korzyści w zakresie planowania działań wojsk, zabezpieczenia bojowego i utrzymania współdziałania. Również możliwe jest kierowanie

działalnością sądu i prokuratury przez zastępcę d/s politycznych w myśl wskazowek dowódcy dywizji. Mając zatem na uwadze możliwość takiego ustawienia podległości, dowódcy dywizji /pułku/ podlegałoby bezpośrednio 5 osób /komórek/. Oczywista, wysuwając jedną z możliwych koncepcji rozwiązania tego problemu liczymy się z tym, że realizacja jej w obecnym okresie /pokoju/ z wielu zrozumiałych względów może napotkać poważne trudności.

Z kolei rozpatrzmy problem organizacji zapasowych stanowisk dowodzenia i ich struktury. W rozważaniach przeprowadzonych w poprzednim rozdziale doszliśmy do wniosku, że sprawę ciągłości dowodzenia w warunkach działań bojowych z zastosowaniem broni masowego rażenia najlepiej rozwiązuje etatowe zapasowe stanowisko dowodzenia. To znaczy, że pożądaną jest rzeczą, aby równolegle do głównego było zorganizowane zapasowe stanowisko dowodzenia o podobnym składzie i strukturze. Uwzględniając jednak obecny stan etatowy i wyposażenie dowództwa dywizji oraz konieczność organizowania oficerom systematycznych odpoczynków, dochodzimy do wniosku, że jest ono w stanie obsadzić jedynie główne i kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia. Dla zorganizowania więc etatowego zapasowego stanowiska dowodzenia należałoby poważnie zwiększyć stan dowództwa i ilość środków dowodzenia, co oczywiście w obecnych warunkach /pokojowych/ jest trudno zrealizować. Można również zakładać etatowe zapasowe stanowisko dowodzenia o zmniejszonym składzie, jak to na przykład między innymi przedstawia się w niektórych materiałach radzieckich.[1/] Mianowicie wymienia się następujący jego skład: zastępca dowódcy dywizji, pomocnik szefa wydziału operacyjnego i łączności oraz pomocnicy szefów służb, a także odwód środków łączności i śmigłowiec urządzony jako pojazd dowodzenia. W sumie siedniu oficerów.

---

1/ Płk dr Z.ZIELIŃSKI - "Organizacja punktów dowodzenia w dobie obecnej" /streszczenie pracy radzieckiej/. Myśl Wojskowa /tajna/ nr 4/62, str. 104.

Zbliżoną organizację posiadało doświadczalne zapasowe stanowisko dowodzenia przyjęte w ćwiczeniu szkieletowym na temat: "Działania zaczepne dywizji" przeprowadzonym ze słuchaczami II Kursu Akademii Sztabu Generalnego w czerwcu 1960 roku. W skład zapasowego stanowiska dowodzenia wchodzili zastępcy poszczególnych szefów /szefa sztabu, wydziału operacyjnego i rozpoznawczego, OPL, łączności, zabezpieczenia chemicznego i saperów/.[1] W sumie siedniu oficerów. Wynik eksperymentu był na ogół pomyślny. We wnioskach /patrz załącznik nr 4/ podkreśla się, że celowe jest włączenie w skład zapasowego stanowiska dowodzenia oficera kwatermistrzostwa. Godne uwagi rozważania nad organizacją zapasowego stanowiska dowodzenia postuluje się w niektórych publikacjach amerykańskich. W jednej z nich autor przedstawia trzy możliwe warianty.[2] Pierwszy z nich przewiduje rozmieszczenie wydziału personalnego /G1/ i wydziału kwatermistrzowskiego /G4/ w innym rejonie niż główne stanowisko dowodzenia i podzielenie całości składu osobowego sztabu dywizji na dwa stanowiska dowodzenia. Kierownikiem stanowiska zapasowego byłby jeden z zastępców dowódcy dywizji.

Drugi wariant zakłada wykorzystanie dowództwa brygady drugorzutowej lub stanowiska dowodzenia dowódcy artylerii.

Wreszcie trzeci wariant zakłada możliwość zorganizowania miejsca odpoczynku dla zmiany nie pracującej w znacznym oddaleniu od głównego stanowiska dowodzenia, co może się przyczynić do zmniejszenia strat w wypadku jego zniszczenia.

Wydaje się, że na szczególną uwagę zasługuje trzeci wariant rozwiązania, bowiem zawiera on bardzo istotne trzy momenty. Po pierwsze, uwzględnia problem ekonomii sił, tzn. rozsądnego wykorzystania aktualnego stanu etatowego dowództwa, bez potrzeby zwiększania jego liczebności. Po drugie, takie rozwiązanie uwzględnia /dotychczas w małym stopniu lub prawie nie brany w praktyce pod uwagę/ problem przemę-

---

1/ Organizacja doświadczalna.

2/ Płk JEMES M. SNYDER - "Współpraca w sztabie amerykańskiej dywizji typu brygadowego", Wojskowy Przegląd Zagraniczny nr 5/63 r. str. 95.

czenia oficerów wchodzących w skład stanowiska dowodzenia i konieczność organizowania im odpoczynku. Po trzecie, takie rozwiązanie zapewnia to, że poważna ilość oficerów, dobrze zorientowana w aktualnej sytuacji taktycznej, będzie gotowa do pracy na zapasowym stanowisku dowodzenia.

Pobyt oficerów na odpoczynku poza głównym stanowiskiem dowodzenia powinien być stosunkowo długi i wahać się w granicach kilkunastu godzin. W ten sposób oficerowie każdej zmiany mieliby należyte warunki do odpowiedniego odpoczynku, a jednocześnie mogliby być wykorzystani w składzie zapasowego stanowiska dowodzenia. W następnej zmianie odpoczywają kolejni oficerowie ze składu głównego stanowiska dowodzenia. Celowo jest również, aby w skład zapasowego stanowiska dowodzenia - obok oficerów zmiany odpoczywającej z głównego stanowiska dowodzenia - wchodziła część oficerów jako element stały, którzy by śledzili systematycznie rozwój sytuacji i spełnialiby rolę kierowniczą. Do tego celu najwłaściwiej byłoby wykorzystać zastępcę dowódcy d/s liniowych oraz przynajmniej 3 oficerów sztabu. W ten sposób oficerowie udający się na odpoczynek i powracający z niego byliby dokładnie zapoznani z całokształtem aktualnej sytuacji taktycznej oraz z decyzjami i zarządzeniami dowódcy.

Powyższa koncepcja wymaga podziału oficerów głównego stanowiska dowodzenia na trzy zmiany, z których jedna kolejno odpoczywałaby na zapasowym stanowisku dowodzenia. Dowódca dywizji z szefem sztabu mogą odpoczywać na zmianę w rejonie głównego stanowiska dowodzenia. Ciągła obecność dowódcy na stanowisku dowodzenia wynika z tego, że ponosi on pełną odpowiedzialność za dowodzenie dywizją i w zasadzie nie przekazuje go nikomu. Tak więc zapasowe stanowisko dowodzenia dywizji byłoby w stanie przejąć dowodzenie przynajmniej na taki okres czasu, jaki jest niezbędny na interwencję wyższego szczebla. Tak zorganizowane zapasowe stanowisko dowodzenia celowo jest rozmieszczać w pobliżu jednego ze stanowisk dowodzenia pułku, zachowując oczywiście odpowiednią odległość z punktu widzenia opbmar.
W ten sposób, w wypadku zniszczenia głównego stanowiska dowodzenia, można będzie zasilić zapasowe stanowisko dowo-

dzenia oficerami z najbliżej położonego stanowiska dowodzenia pułku.

W świetle dotychczasowych rozważań zarysowują się jak gdyby trzy najbardziej możliwe do przyjęcia warianty organizacji zapasowego stanowiska dowodzenia:

a/ zorganizowanie etatowego zapasowego stanowiska dowodzenia o pełnym lub zmniejszonym stałym składzie osobowym reprezentującym zasadnicze komórki sztabu i poszczególne służby z zastępcą dowódcy d/s liniowych na czele;

b/ organizacja zapasowego stanowiska dowodzenia o zmiennym składzie, w oparciu o kolejne zmiany oficerów przybywających na odpoczynek z głównego stanowiska dowodzenia;

c/ organizacja zapasowego stanowiska dowodzenia w sposób kombinowany, tj. w oparciu o jego stałą część składu osobowego i środków oraz część zmienną - odpoczywającą - przybyłą z głównego stanowiska dowodzenia.

Wydaje się, że trzeci sposób jest najwłaściwszy bowiem eliminuje on w dużym stopniu ujemne strony dwóch pierwszych rozwiązań.

Analogiczne rozwiązanie kwestii zapasowego stanowiska dowodzenia na szczeblu pułku jest niemożliwe. Nie sprzyja temu ograniczony stan dowództwa pułku, który w dostatecznym stopniu może jedynie zaspokoić potrzeby w zakresie organizacji głównego i kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia. Taki stan rzeczy potwierdzają liczne doświadczenia uzyskane na wielu ćwiczeniach przeprowadzonych zarówno u nas, jak i w Armii Radzieckiej. W publikowanych materiałach, szczególnie amerykańskich,[1/] spotykamy pewne próby rozwiązania zagadnienia zapasowego stanowiska dowodzenia na szczeblu grupy bojowej /odpowiednik pułku, brygady/. Proponuje się między innymi podział stanowiska dowodzenia na trzy grupy - coś w rodzaju oddzielnych punktów dowodzenia, z których każdy mógłby samodzielnie dowodzić całością grupy bojowej lub jej częścią /ilustruje to załącznik nr 6/. Pierwsza grupa z dowódcą na czele stanowi

---

1/ - Mjr W.B.FOWLEKS - "Zapasowe stanowisko dowodzenia grupy bojowej" - WPZ nr 2/61 r. str. 20-23;

- Ppłk W.N. - "Dowodzenie pododdziałami amerykańskiej grupy bojowej" - WPZ nr 6/61 r., str. 121-125.

jak gdyby główne stanowisko dowodzenia. Drupa - z zastępcą dowódcy na czele - stanowi zapasowe stanowisko dowodzenia. Wreszcie trzeba grupa, z szefem sztabu na czele, odpowiada za zabezpieczenie materiałowo-techniczne oraz medyczno-sanitarne /odpowiednik naszego kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia/. Powyższe grupy rozmieszczają się w odległości 200-300 m, a w niektórych wypadkach 2-3 km jedna od drugiej. Uwzględniając powyższe odległości, w pierwszym wypadku stanowisko dowodzenia jest na ogół zwartym obiektem o wymiarach 200-400 m x 300 x 600 m wrażliwym na skutki broni jądrowej. W drugim wypadku występują wyraźnie trzy oddzielne punkty dowodzenia, włącznie z zapasowym, przy czym odległość między nimi w dostatecznym stopniu zapewnia rozśrodkowanie przed bronią masowego rażenia. Takie rozwiązanie możliwe jest dzięki specyficznej organizacji organów dowodzenia grupy bojowej, gdzie poza sztabem można wykorzystać grupy dowodzenia kompanii dowodzenia i obsługi oraz kompanii wsparcia.

W naszym wypadku podobne rozwiązanie na szczeblu pułku jest niemożliwe do zrealizowania ze względu na ograniczony stan dowództwa. Również z analizy składu osobowego i sprzętu wynika, że przy obecnyn stanie rzeczy kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia pułku absolutnie nie jest w stanie spełniać roli zapasowego stanowiska dowodzenia, tzn. przejąć dowodzenia pułkiem. Poza kwatermistrzem, żaden z pozostałych oficerów będących z nim nie jest należycie przygotowanym do pracy w zakresie dowodzenia pododdziałami pułku. Aby stanowisko kwatermistrzowskie mogło spełniać jednocześnie funkcję zapasowego, należałoby w jego skład włączyć część odpowiednio przygotowanych i kompetentnych oficerów sztabu pułku. Ponadto należy przewidzieć dodatkową ilość środków zapewniających utrzymanie łączności ze stanowiskiem dowodzenia i pododdziałami pułku. W ten sposób kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia mogłoby spełnić rolę zapasowego stanowiska dowodzenia i w razie zniszczenia głównego stanowiska byłoby w stanie przejąć dowodzenia pułkiem do czasu udzielenia pomocy przez sztab dywizji.

Kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia pułku powinno się znajdować w odległości 3-5 km od głównego stanowiska dowodzenia. Takie położenie ułatwia sprawne przejęcie dowodzenia.

Z racji pełnienia dodatkowej funkcji, kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia powinno dysponować środkami łączności, które by zapewniły łączność: z dowódcą dywizji - na wypadek zniszczenia głównego stanowiska dowodzenia i z dowódcą pułku w jego sieci dowodzenia w celu orientowania się w bieżącej sytuacji. Radiostacja pracująca w sieci dowódcy pułku, w wypadku zniszczenia głównego stanowiska dowodzenia, staje się radiostacją główną w tej sieci. Ponadto niezbędne jest utrzymywanie kierunku radiowego między obydwoma punktami dowodzenia, przy pomocy którego kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia byłoby informowane o najbardziej istotnych zagadnieniach związanych z kierowaniem walką. Kierunek ten może być zapewniony z powodzeniem za pomocą ruchomych środków łączności, jeśli odległość między głównym i kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia będzie nieduża /w granicach 3-5 km/. W ten sposób kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia kierowałoby materiałowo-technicznym i medycznym zabezpieczeniem działań pułku i byłoby w stałej gotowości do przejęcia dowodzenia pododdziałami pułku.

## 4. Proponowany zarys struktury i wyposażenia punktów dowodzenia

W dotychczasowych rozważaniach doszliśmy do przekonania, że na szczeblu dywizji należy organizować główne, zapasowe i kwatermistrzowskie stanowiska dowodzenia, natomiast na szczeblu pułku - z braku odpowiednich sił i środków - główne i kwatermistrzowskie stanowiska dowodzenia. Główne stanowisko dowodzenia jest zasadniczym obiektem, na którym koncentruje się całokształt informacji o położeniu wojsk własnych i przeciwnika. Tu następuje ich uogólnienie i podjęcie decyzji. Wreszcie z niego wychodzą wszelkie rozkazy i zarządzenia do podwładnych,

meldunki do przełożonego i informacje do sąsiadów. Główne stanowisko dowodzenia /szczególnie dywizji/ posiada najbardziej rozwiniętą strukturę. Na nim z reguły przebywa dowódca, skąd kieruje całokształtem działalności bojowej podległych mu wojsk. Dlatego też temu obiektowi poświęcimy główną uwagę w dalszej części pracy. Uwzględniając podstawowe wymagania oraz istniejące poglądy i rezultaty badań, a także perspektywiczny rozwój środków technicznych - spróbujemy naszkicować w ogólnych zarysach możliwy wariant struktury i wyposażenia punktów dowodzenia.

Stanowisko dowodzenia - zarówno na szczeblu dywizji, jak i pułku - można podzielić na dwie podstawowe części - grupę dowodzenia i grupę zabezpieczenia /obsługi/. Grupa dowodzenia jest zasadniczą częścią stanowiska dowodzenia, przeznaczoną do bezpośredniego dowodzenia podległymi wojskami. Jest ona wyposażona w wozy dowodzenia, urządzone na bazie transportera opancerzonego, aktualnie będącego w wyposażeniu, oraz w inne środki umożliwiające jej sprawne wykonywanie swej funkcji.

Grupa zabezpieczenia przeznaczona jest do zapewnienia odpowiednich warunków pracy i bytowych grupie dowodzenia. W skład jej powinny wchodzić takie elementy, jak: zapasowe wozy dowodzenia i ruchome środki łączności, specjalne wozy sztabowe do pracy i odpoczynku na postoju, ładownia akumulatorów, warsztat łączności, części zamienne i pojedyncze egzemplarze niektórych radiostacji, pododdział ochrony i regulacji ruchu, środki zabezpieczenia technicznego i medyczno-sanitarnego, kancelaria, mps, kuchnia i ewentualnie inne środki. Grupa zabezpieczenia głównego stanowiska dowodzenia może być organizowana na bazie pododdziału łączności /kompanii, batalionu łączności/ i wyposażona jest z reguły w pojazdy terenowe /np. samochody STAR 6x6/ umożliwiające jej poruszanie się i nadążanie za grupą dowodzenia w trudnych warunkach terenowych.

Ze względu na konieczność zachowania odpowiednich warunków maskowania i swobody pracy wymienione grupy przesuwają się i rozmieszczają oddzielnie, przy czym grupa zabezpieczenia przesuwa się po wyznaczonej osi w ślad za

grupą dowodzenia utrzymując z nią stałą łączność. Realizacja funkcji wynikającej z przeznaczenia grupy zabezpieczenia ma miejsce przede wszystkim na postojach.

W wypadku gdy zachodzi konieczność, ze składu stanowiska dowodzenia może być wysłana grupa rekonesansowa do wskazanego przez dowódcę lub szefa sztabu /zastępcę d/s liniowych, kwatermistrza/ rejonu w celu rozpoznania warunków rozmieszczenia poszczególnych elementów, zorganizowania ochrony i regulacji ruchu. W każdym wypadku w skład takiej grupy wchodzi oficer operacyjny /kwatermistrzostwa/ i łączności. Grupę rekonesansową wysyła się z takim wyliczeniem, aby zakończyła pracę do czasu przybycia kolumny zasadniczej części stanowiska dowodzenia.

a/ Główne stanowisko dowodzenia dywizji

W ramach grupy dowodzenia głównego stanowiska dowodzenia można organizować na okres walki następujące trzy zespoły robocze: dowódczy, planowania i informacyjny. Zespół dowódczy spełnia kierowniczą rolę. Na jego czele stoi dowódca dywizji, a w razie jego nieobecności - szef sztabu. Oprócz dowódcy i szefa sztabu w skład zespołu mogą wejść: zastępca dowódcy d/s politycznych, dowódca artylerii dywizji oraz do pomocy jeden z oficerów operacyjnych. W niektórych sytuacjach w skład zespołu mogą doraźnie wchodzić inni oficerowie. W toku natarcia zespół rozmieszcza się w jednym wozie dowodzenia, zaś na dłuższych postojach korzysta z dodatkowego, odpowiednio urządzonego do pracy pojazdu. Zespół ten powinien mieć zapewnioną ciągłą łączność z poszczególnymi pułkami, dowódcą armii, zapasowym i kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia oraz wewnętrzną łączność z poszczególnymi elementami głównego stanowiska dowodzenia. Ponadto dla potrzeb dowódcy dywizji powinien być śmigłowiec na 2-3 osoby, urządzony jako pojazd dowodzenia, a także ruchomy środek naziemny, które mogą być wykorzystane, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Zespół dowódczy śledzi i ocenia rozwój sytuacji na kierunku natarcia dywizji, podejmuje ważniejsze decyzje, ustala węzłowe problemy współdziałania i zabezpieczenia bojowego, kieruje wojskami oraz pracą poszczególnych ele-

mentów głównego stanowiska dowodzenia i podległych punktów dowodzenia. Dowódca artylerii, będąc podczas walki w wozie dowodzenia dowódcy dywizji, powinien mieć zapewnioną łączność wewnętrzną ze swoim sztabem. W okresie organizacji natarcia może przebywać w wozie dowodzenia sztabu artylerii.

Zespół planowania między innymi analizuje dane o sytuacji i przewiduje jej rozwój, planuje możliwe działanie wojsk, przygotowuje dane niezbędne dowódcy do powzięcia decyzji, opracowuje decyzje dowódcy i przekazuje je wykonawcom oraz planuje i prowadzi kontrolę wykonania przez wojska otrzymanych zadań. Zespół planowania powinien spełniać funkcje nadrzędne w stosunku do zespołu informacyjnego, mieć pełną swobodę w przejawianiu inicjatywy w zakresie dowodzenia wojskami i udzielania dowódcy pomocy w rozwiązywaniu zagadnień drugorzędnych. Bezpośrednio zespołem może kierować szef wydziału operacyjnego dywizji i spełniać rolę głównego koordynatora. W skład zespołu planowania powinni wejść oficerowie różnych specjalności, a przede wszystkim szefowie poszczególnych komórek /wydziałów/. Zespół można podzielić na dwie sekcje: operacyjną i artyleryjską /planowania ruchu i ognia/. Sekcje powinny ściśle ze sobą współpracować, zwłaszcza jeśli chodzi o planowanie działań wojsk, przesunięć drt i artylerii oraz zabezpieczenie ogniowe.

Sekcja artylerii spełnia ponadto spec-jalistyczne /techniczne/ funkcje w zakresie planowania i kierowania ogniem. W skład sekcji operacyjnej mogą wchodzić: dwóch oficerów operacyjnych, szef wydziału rozpoznawczego, szef saperów, szef zabezpieczenia chemicznego, szef łączności oraz przedstawiciel kwatermistrzostwa - razem około 7 oficerów. Sekcję artylerii należałoby tworzyć na bazie sztabu artylerii i rozmieszczać w jednym wozie dowodzenia przystosowanym do potrzeb artylerii. W sumie więc w zespole planowania może być około 10 oficerów. Ponadto w skład zespołu planowania może wchodzić przedstawiciel lotnictwa, zwłaszcza gdy dywizja działa w pierwszym rzucie i na kierunku głównego uderzenia armii. Dysponuje on pojazdem wyposażonym w środki do utrzymania łączności

z lotnictwem w powietrzu i własnym przełożonym, a także w środki łączności wewnętrznej do porozumienia się z dowódcą dywizji i zespołem planowania - zwłaszcza w ruchu. W toku natarcia zespół planowania rozmieszcza się w 2 wozach dowodzenia, a na dłuższych postojach korzysta z dodatkowych pojazdów przystosowanych do pracy. Zespół powinien dysponować środkami umożliwiającymi śledzenie toku pracy dowódcy, porozumiewanie się w ruchu z pozostałymi zespołami oraz przekazywanie wykonawcom decyzji dowódcy i doraźnych zarządzeń, a także uzgadnianie, jeśli zajdzie potrzeba, zagadnień z sąsiadami. Niezależnie od tego zespół planowania powinien mieć możność korzystania z ruchomych środków łączności, szczególnie dla potrzeb przekazywania zadań i kontroli.

Zespół informacyjny zbiera ze wszystkich źródeł informacje o położeniu wojsk własnych i o nieprzyjacielu i w formie uogólnionej dostarcza je dowódcy oraz zespołowi planowania, informuje podwładnych, sąsiadów i pozostałe punkty dowodzenia dywizji o sytuacji i powziętych przez dowódcę decyzjach, opracowuje sprawozdania i meldunki dla sztabu przełożonego oraz zajmuje się ostrzeganiem wojsk przed napadem lotnictwa nieprzyjaciela. Informacje dotyczące rozmieszczenia taktycznych środków napadu jądrowego nieprzyjaciela powinny być przekazywane natychmiast pozostałym zespołom. W skład zespołu wchodzą oficerowie różnych specjalności Ze względu na różnorodny zakres funkcji zespół można podzielić na następujące sekcje: operacyjno-sprawozdawczą, rozpoznawczą i ostrzegania.

Sekcja operacyjno-sprawozdawcza zajmuje się zbieraniem informacji o położeniu wojsk własnych i sąsiadów, ich uogólnianiem i przekazywaniem wszystkim zainteresowanym. Ponadto sekcja ta zajmuje się sprawozdawczością. Ze względu na to, że sekcja ta będzie musiała wykonywać różne bardzo pracochłonne czynności w zakresie zbierania informacji, informowania i opracowywania sprawozdawczości, w jej skład mogą wchodzić: trzech oficerów operacyjnych, pomocnik szefa saperów oraz pomocnik szefa łączności.

Informacje napływające do sekcji powinny być śledzone przez zespół dowódczy i planowania, które powinny mieć możność natychmiastowego reagowania na wytworzoną sytuację. Sekcja ta w razie zakłóceń w pracy środków radiowych powinna mieć możność korzystania z ruchomych środków łączności, szczególnie śmigłowców, dla zapewnienia ciągłości napływu informacji /między innymi do prowadzenia obserwacji pola walki/.
Sekcja rozpoznawcza zajmuje się zbieraniem informacji o przeciwniku ze wszystkich możliwych źródeł i w formie uogólnionej przedstawia je zespołowi dowódczemu i planowania /między innymi dla potrzeb artylerii/. Praktycznie w sekcji tej koncentruje się całość rozpoznania. W skład sekcji wchodzą: dwóch oficerów wydziału rozpoznania, oficer rozpoznawczy sztabu artylerii oraz pomocnik szefa zabezpieczenia chemicznego d/s rozpoznania. Sekcja rozmieszczenia się w jednym wozie dowodzenia. Współpracuje ona ściśle z sekcją operacyjno-sprawozdawczą w zakresie wymiany informacji.
Sekcja ostrzegania - na podstawie danych systemu rozpoznania radiolokacyjnego armii oraz systemu radiolokacyjnego artylerii przeciwlotniczej - śledzi i analizuje sytuację powietrzną i zajmuje się ostrzeganiem zagrożonych oddziałów dywizji o niebezpieczeństwie napadu lotniczego, przy czym na tym odcinku sekcja powinna mieć dużą swobodę decydowania. Sekcję tę tworzy się na bazie szefostwa OPL[1/] i rozmieszcza się w specjalnym pojeździe, odpowiednio do tego celu przystosowanym; pojazd ten może być jednocześnie wyposażony w małą stację radiolokacyjną i sprzężoną z nią broń maszynową przeciwlotniczą /lub automatyczne działka małego kalibru/ do walki z nisko latającymi samolotami przeciwnika usiłującymi atakować główne stanowisko dowodzenia. W sumie więc w skład zespołu informacyjnego może wchodzić około 12 oficerów.

---

1/ Lub na bazie wydziału OPL, jeśli przyjmiemy włączenie tej komórki w skład sztabu ogólnowojskowego.

Zespół informacyjny, z uwagi na realne możliwości zautomatyzowania procesu zbierania i uogólniania wszelkich informacji, może się przekształcić w komórkę zdolną przedstawić całokształt sytuacji i różnego rodzaju zestawienia na specjalnej planszy, która z kolei ułatwiałaby działalność zespołu dowódczego i planowania.

Zespół informacyjny i planowania pomagają sobie wzajemnie. Na przykład w okresie organizacji natarcia zespół informacyjny może przekazywać wykonawcom część zadań.

Tak więc przykładowo w skład grupy dowodzenia może wchodzić około 26 oficerów, rozmieszczonych w toku natarcia w 6 wozach dowodzenia. W zestawieniu może to wyglądać następująco:

Tabela 6

| Zespoły | Sekcje | Liczba oficerów | Liczba wozów dowodz. | Liczba wozów sztab. |
|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
| Dowódczy | - | dowódca - 1<br>szef sztabu - 1<br>zastępca d/s polit. - 1<br>dowódca art. - 1<br>oficer operacyjny - 1 | 1 | 1 |
| Planowania | Operacyjna | oficer operacyjny - 2<br>szef wydz.rozpozn. - 1<br>szef saperów - 1<br>szef zabezp.chem. - 1<br>szef łączności - 1<br>przedstawiciel kwat. - 1 | 1 | 2 |
| | Artyleryjska | oficer art. - 3 | 1 | |
| Informacyjny | Operacyjno-sprawozdaw. | oficer oper. - 3<br>oficer wojsk inż. - 1<br>oficer łączności - 1 | 1 | 2 |
| | Rozpoznania | Oficer rozpozn. - 2<br>oficer art. - 1<br>ofic.zabezp.chem. - 1 | 1 | |
| | Ostrzegania | oficer OPL - 3 | 1 | |
| | | RAZEM: - 26 | 6 | 5 |

Ponadto dla potrzeb grupy dowodzenia należy przewidzieć zespół ruchomych środków łączności w składzie 3-4 lekkich pojazdów oraz około dwóch kluczy śmigłowców, z których jeden może być wykorzystany jako powietrzne pojazdy dowodzenia, środki łącznikowe i do prowadzenia obserwacji z powietrza, drugi natomiast może być przeznaczony dla potrzeb rozpoznania i kierowania ogniem artylerii. Pojazdy sztabowe /5/ mogą być wykorzystywane przez oficerów grupy dowodzenia z zasady na dłuższych postojach, zatem w ruchu mogą się znajdować w grupie zabezpieczenia. Grupa dowodzenia więc w czasie prowadzenia natarcia praktycznie rozmieszcza się w 6 wozach dowodzenia, mając do ochrony 2 transportery opancerzone. W składzie kolumny grupy dowodzenia możliwe są jeszcze inne ewentualne pojazdy, zwłaszcza środki transmisyjne łączności, których w niniejszej pracy nie rozpatruje się, gdyż są one przedmiotem zainteresowania pracowników naukowych Katedry Łączności. Również nie rozpatrywano funkcji i rozmieszczenia oficerów wydziału politycznego.

Uwzględniając dotychczas obowiązujące stany etatowe dowództwa dywizji, na stanowisku dowodzenia z reguły znajdują się następujący oficerowie biorący udział w dowodzeniu:

- dowódca dywizji;
- zastępca d/s politycznych;
- zastępca d/s liniowych;
- szef sztabu;
- 8 oficerów wydziału operacyjnego;
- 4 oficerów wydziału rozpoznania;
- 3 oficerów wydziału łączności;
- 2 oficerów wydziału kodowo-szyfrowego;
- dowódca i 4 oficerów sztabu art;
- 3 oficerów zabezpieczenia chemicznego;
- 3 oficerów szefostwa OPL;
- szef saperów z pomocnikiem.

---

Razem - 34 oficerów

Przyjmując, że zastępca dowódcy d/s liniowych wraz z czteroma oficerami /dwóch operacyjnych, rozpoznawczy i łączności/ stanowić będzie element stały zapasowego stanowiska

dowodzenia, a ponadto istnieje potrzeba, by na kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia rozmieszczali się oficerowie d/s zaopatrzenia w sprzęt i materiały chemiczne i inżynieryjno-saperskie /dwóch oficerów/ oraz zakładając, że wydział kodowo-szyfrowy, z chwilą udoskonalenia technicznych środków łączności, powinien ulec likwidacji - na stanowisku dowodzenia pozostałoby 25 oficerów. Potrzeby, zgodnie z tabelą 6, wynpszą 26 oficerów. Jednego brakującego oficera można wykorzystać z pododdziału, np. dowódcę batalionu saperów, ponieważ w konkretnym wypadku brak jest oficera wojsk inżynieryjno-saperskich. Może on wchodzić w skład zespołu informacyjnego i mieć jednocześnie możność śledzenia działań bezpośrednio podległych szefowi saperów elementów.

Należy również przyjąć, że na ogólny stan oficerów grupy dowodzenia - 26 w zależności od sytuacji 5-7 oficerów może jednocześnie odpoczywać na zapasowym stanowisku dowodzenia.

Przedstawiliśmy jeden z możliwych wariantów struktury organizacyjnej grupy dowodzenia głównego stanowiska dowodzenia dywizji, który ilustruje załącznik nr 7. Nie jest to jedyne rozwiązanie. Możliwe do przyjęcia są również inne, na przykład taki wariant, który zakłada inny podział zespołu informacyjnego, a mianowicie: sekcja operacyjna, zajmująca się zbieraniem wszelkich informacji zarówno o wojskach własnych, jak i o przeciwniku; sekcja sprawozdawcza zajmująca się wyłącznie opracowywaniem meldunków i sprawozdań zarówno o charakterze operacyjnym, jak i rozpoznawczym oraz sekcja ostrzegania. Ujemną jednak stroną takiego rozwiązania jest to, że istnieją trudności rozmieszczenia sekcji operacyjnej w jednym wozie dowodzenia, szczególnie jeśli chodzi o pracę poważnej ilości środków łączności. Ponadto w wariancie tym zakłada się nierównomierne obciążenie poszczególnych sekcji, bowiem nie ulega wątpliwości, że sekcja operacyjna wykonuje bardziej pracochłonne czynności niż sekcja sprawozdawcza. Połączenie tych dwóch sekcji w jedną i wydzielenie sekcji rozpoznania wydaje się

lepszym rozwiązaniem. W tym wypadku sekcja rozpoznania sprawuje zarówno funkcję zbierania wiadomości jak i opracowywania sprawozdawczości rozpoznawczej. W powyższej sytuacji założyliśmy, że szef wydziału rozpoznawczego wchodzi w skład zespołu planowania i kierowania organami rozpoznania poprzez sekcję rozpoznawczą. W materiałach często spotyka się i takie rozwiązanie, w którym proponuje się, by jedna komórka zwana często centrum /grupa/ rozpoznania spełniała funkcję planowania, rozpoznania i zbierania danych o nieprzyjacielu. Wydaje się jednak, że z uwagi na rolę, jaką w niniejszej pracy przypisaliśmy zespołowi planowania, miejsce szefa wydziału rozpoznania /a więc i związane z nim planowanie rozpoznania/ w tym zespole jest w pełni uzasadnione.

Grupa zabezpieczenia głównego stanowiska dowodzenia przeznaczona jest do stworzenia odpowiednich warunków głównym organom dowodzenia dywizji oraz częściowego zabezpieczenia zapasowego stanowiska dowodzenia i może być zorganizowana na bazie batalionu łączności dywizji. W związku z tym na czele grupy zabezpieczenia może stać jeden z oficerów batalionu łączności. W warunkach dziennych grupa ta rozmieszcza się i przesuwa w odległości 2-3 km za grupą dowodzenia. Odległość ta w pewnym sensie stwarza warunki maskowania grupie dowodzenia i większą swobodę działania oraz w dostatecznym stopniu zabezpiecza stanowisko dowodzenia jako całość przed możliwym zniszczeniem jednym uderzeniem pocisku jądrowego małego kalibru. W warunkach nocnych, z uwagi na większe niebezpieczeństwo oddziaływania grup dywersyjnych nieprzyjaciela, odległość ta może być znacznie zmniejszona.

Ponieważ główne stanowisko dowodzenia może być obiektem szczególnego oddziaływania przeciwnika, zwłaszcza jego grup dywersyjnych, musi zatem dysponować dostatecznie silną ochroną. Należy przyjąć, że dla potrzeb ochrony całości głównego stanowiska dowodzenia, szczególnie przed działalnością dywersyjną przeciwnika, niezbędny jest pluton piechoty na transporterach /2 transportery/, przeznaczony szczególnie do bezpośredniej ochrony grupy dowodzenia. Do bezpośredniej ochrony grupy zabezpieczenia

można wykorzystać pododdział batalionu łączności.

b/ Zapasowe stanowisko dowodzenia dywizji

Zasadniczym przeznaczeniem zapasowego stanowiska dowodzenia jest gotowość przejęcia dowodzenia oddziałami dywizji w razie zniszczenia głównego stanowiska dowodzenia. Jego środki pracują jedynie na odbiorze. W ten sposób jest ono, po pierwsze, zorientowane w całokształcie sytuacji, ważniejszych decyzjach i zarządzeniach dowódcy. Po drugie, trudne do wykrycia przez przeciwnika drogą rozpoznania radiowego. Odległość zapasowego stanowiska dowodzenia od głównego powinna wykluczać możliwość rażenia jednym uderzeniem jądrowym obydwu obiektów i wynosić zarówno na postoju, jak i w ruchu nie mniej jak 3-5 km.

Zapasowe stanowisko dowodzenia dywizji może być organizowane w ograniczonym składzie, nie posiadać tak rozwiniętej struktury, jak główne stanowisko dowodzenia. W ramach zapasowego stanowiska dowodzenia można wyodrębnić część stałą oraz część zmienną. W skład części stałej wchodzą: zastępca dowódcy dywizji d/s liniowych, który jednocześnie kieruje pracą zapasowego stanowiska dowodzenia, 3-4 oficerów sztabu dywizji /operacyjny, rozpoznawczy i łączności/, 2 wozy dowodzenia, 2-3 wozy do odpoczynku, część sił i środków łączności, pluton ochrony - 2 transportery i zabezpieczenie sanitarne. Częścią zmienną są oficerowie różnych specjalności /około 5-7/, którzy stanowią kolejną zmianę odpoczywającą z głównego stanowiska dowodzenia. Celowe jest rozmieszczenie i przesuwanie zapasowego stanowiska dowodzenia w pobliże stanowiska dowodzenia pułków, ponieważ w razie zniszczenia głównego stanowiska dowodzenia dywizji połączenie stanu osobowego i środków obydwóch tych punktów dowodzenia w dostatecznym stopniu powinno umożliwić przejęcie dowodzenia całością sił dywizji do czasu wzmocnienia grupą oficerów ze szczebla armii.

c/ Kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia dywizji

Kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia przeznaczone jest do kierowania zaopatrywaniem i obsługą wojsk oraz or-

ganizacji tyłów dywizji. Znajdują się na nim: kwatermistrz, który kieruje pracą kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia, zastępca kwatermistrza d/s organizacji i planowania, szefowie służb kwatermistrzostwa, wydział uzbrojenia, techniczny, organizacyjno-ewidencyjny, sąd i prokuratura oraz część wydziału politycznego - tworząc grupę dowodzenia. Byłoby rzeczą pożądaną, by na kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia rozmieszczali się oficerowie d/s zaopatrzenia w sprzęt i materiały chemiczne oraz inżynieryjno-saperskie, przy czym można połączyć tych oficerów z wydziałem uzbrojenia w jedną komórkę. Grupa dowodzenia powinna dysponować 1-2 wozami dowodzenia oraz innymi środkami transportowymi i łączności. Druga część kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia stanowi grupa ogólnego zabezpieczenia, w której skład wchodzą: wydział administracyjno-gospodarczy, wozy do odpoczynku, elementy zabezpieczenia technicznego i medyczno-sanitarnego, kuchnia, mps, wydawnictwo gazety i drukarnia, środki dowozu zaopatrzenia na poszczególne punkty dowodzenia oraz pododdział ochrony.

Grupa ta obsługuje częściowo, szczególnie w mps, także główne i zapasowe stanowisko dowodzenia.

Do bezpośredniej ochrony kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia dysponuje plutonem piechoty /2 transportery opancerzone/.

Kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia przesuwa się za głównym stanowiskiem dowodzenia w odległości 3-5 km. Odległość ta z jednej strony umożliwia ciągłe śledzenie rozwoju sytuacji taktycznej i utrzymanie ściślejszego kontaktu z głównym stanowiskiem dowodzenia, z drugiej zaś - zapewnia lepsze warunki kierowania materiałowo-technicznym i medycznym zabezpieczeniem wojsk. Niezależnie od tego na głównym stanowisku dowodzenia przebywa oficer kwatermistrzostwa, a w okresie przygotowawczym, szczególnie w czasie wypracowywania przez dowódcę decyzji, jak również w niektórych okresach walki /odpieranie kontrataku, wprowadzenie do walki drugiego rzutu, forsowanie przeszkody wodnej itp/ może także przebywać kwatermistrz dywizji.

d/ Główne stanowisko dowodzenia pułku

Główne stanowisko dowodzenia pułku może posiadać strukturę zbliżoną do struktury głównego stanowiska dowodzenia dywizji, jednak mniej rozwiniętą. Grupa dowodzenia składa się z dwóch elementów, mianowicie: zespołu dowódczego i zespołu operacyjnego. W skład zespołu dowódczego wchodzi dowódca pułku, zastępca d/s politycznych, szef sztabu oraz do pomocy oficer operacyjny. Ponadto w zależności od potrzeb w skład zespołu dowódczego w każdym wypadku mogą wchodzić inni oficerowie. W czasie ruchu zespół dowódczy rozmieszcza się w jednym wozie dowodzenia. Do ważniejszych zadań tego zespołu należą:

- podejmowanie decyzji;
- wydawanie wojskom zarządzeń;
- kierowanie całokształtem działalności bojowej podległych pododdziałów i pracą stanowiska dowodzenia.

W skład zespołu operacyjnego wchodzą: starszy pomocnik szefa sztabu d/s operacyjnych, starszy pomocnik szefa sztabu d/s rozpoznania, szef saperów, szef zabezpieczenia chemicznego, szef łączności i artylerii. W toku natarcia /w ruchu/ zespół pracuje w jednym wozie dowodzenia. Do zasadniczych funkcji tego zespołu należą:

- zbieranie i analizowanie informacji o położeniu wojsk własnych i przeciwnika i przedstawianie ich dowódcy;
- przygotowywanie danych niezbędnych dowódcy do powzięcia decyzji;
- opracowywanie i szybkie przekazywanie decyzji dowódcy wykonawcom;
- przekazywanie meldunków sztabowi dywizji oraz informowanie sąsiadów;
- planowanie i prowadzenie kontroli.

W sumie grupa dowodzenia może się składać z 10 oficerów i rozmieszczać się w natarciu na dwóch wozach dowodzenia, z których powinna mieć zapewnioną ciągłą łączność z podległymi pododdziałami, kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia pułku, z głównym stanowiskiem dowodzenia dywizji i z sąsiadami, a także wewnętrzną łączność w ramach stanowiska dowodzenia. Na dłuższych postojach grupa dowodzenia

korzysta ponadto z 2-3 specjalnych wozów sztabowych przystosowanych do pracy i wypoczynku. Niezależnie od technicznych środków łączności zainstalowanych głównie w wozach dowodzenia, grupa dowodzenia powinna dysponować ruchomymi środkami naziemnymi. Śmigłowiec na tym szczeblu nie jest pożądany.

Przyjmowany dotychczas stan oficerów dowództwa pułku rozmieszczany na głównym stanowisku dowodzenia wynosi około 12 oficerów /dowódca, zastępca d/s politycznych, zastępca d/s liniowych, szef sztabu, st.pom. szefa sztabu d/s operacyjnych, pom. szefa sztabu d/s operacyjnych, st. pom. szefa sztabu d/s rozpoznania, st. pom. szefa sztabu d/s łączności, szef saperów, szef zabezpieczenia chemicznego, szef artylerii, pom. szefa artylerii/.Uwzględniając konieczność wydzielenia zastępcy dowódcy d/s liniowych z dwoma oficerami /operacyjny, pom. szefa artylerii/ na kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia, to przyjmując przedstawioną strukturę stanowiska dowodzenia pułku należałoby wprowadzić dodatkowy etap pom. szefa sztabu d/s operacyjnych.

Grupa zabezpieczenia może być organizowana na bazie kompanii łączności pułku. W jej skład wchodzą: 2-3 wozy sztabowe do pracy i odpoczynku /wykorzystywane przez grupę dowodzenia, zwłaszcza na długich postojach/, kancelaria, zabezpieczenie sanitarne, ochrona i regulacja ruchu, warsztat łączności i inne środki. W czasie ruchu grupa zabezpieczenia przesuwa się za grupą dowodzenia w odległości nie mniej 1- km utrzymując w sprzyjających warunkach łączność wzrokową. Na dłuższych postojach, szczególnie w nocy grupy rozmieszczają się razem. Na czele grupy zabezpieczenia stoi dowódca pododdziału łączności.

Odpoczynki dowódcy i oficerów sztabu organizowane są w ramach stanowiska dowodzenia, przy czym uwzględniając stan oficerów i konieczność zachowania ciągłości dowodzenia w toku trwania działań bojowych należy mieć na uwadze, że jednocześnie może odpoczywać średnio 2-3 oficerów. Wówczas ich funkcje powinni pełnić inni oficerowie. Wynika z tego, że na szczeblu pułku należy szeroko stosować zamienność funkcji, na co powinno się zwracać uwagę

już podczas szkolenia w okresie pokoju.

Jak już wspomniano, pułk nie ma możliwości zorganizowania zapasowego stanowiska dowodzenia, chociaż istnieje potrzeba jego posiadania. Częściowe rozwiązanie tego zagadnienia można osiągnąć przez wydzielenie zastępcy dowódcy d/s liniowych z 1-2 oficerami na kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia. Oficerowie ci, dysponując wozem dowodzenia, mogą śledzić rozwój sytuacji i w wypadku zniszczenia głównego stanowiska dowodzenia, wykorzystując jednocześnie kwatermistrzowski organ dowodzenia, mogą przejąć dowodzenie całością sił pułku do czasu interwencji ze szczebla dywizji. W ten sposób kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia sprawowałoby jednocześnie funkcję zapasowego stanowiska dowodzenia. Innym rozwiązaniem może być takie, że zastępca dowódcy pułku d/s liniowych ze swoim wozem dowodzenia jest nie przy kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia, lecz przy grupie zabezpieczenia głównego stanowiska dowodzenia. Również przy tej grupie organizowane są odpoczynki oficerów sztabu. W tym wypadku grupa zabezpieczenia powinna się przesuwać i rozmieszczać z reguły za grupą dowodzenia.

Przedstawioną strukturę stanowiska dowodzenia pułku ilustruje załącznik nr 8.

e/ Kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia pułku

Na kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia znajdują się: kwatermistrz pułku, szefowie zaopatrzenia /żywnościowego, mundurowego, mps, finansowego/, szef uzbrojenia, starszy lekarz, sekcja techniczna, część sekcji politycznej oraz pomocnik szefa sztabu d/s organizacyjno-ewidencyjnych, tworząc grupę dowodzenia. Dla potrzeb dowodzenia, szczególnie w ruchu, kwatermistrz pułku dysponuje wozem dowodzenia, w którym oprócz niego mogą być: pomocnik d/s technicznych, szef zaopatrzenia mps, starszy lekarz pułku, szef uzbrojenia. Pozostali oficerowie rozmieszczają się w pojazdach sztabowych przystosowanych do pracy na postoju i w ruchu. Grupa dowodzenia dysponuje środkami łączności /technicznymi i ruchomymi/ zapewniającymi jej utrzymanie ciągłej łączności z głównym stanowiskiem do-

wodzenia pułku, batalionami, pododdziałami tyłowymi pułku oraz z kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia dywizji, a także łączności wewnętrznej, szczególnie w ruchu, w ramach kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia. W czasie wypracowywania przez dowódcę pułku decyzji dotyczącej natarcia, a także w niektórych okresach walki - kwatermistrz pułku może przebywać na głównym stanowisku dowodzenia.

Ponadto w skład kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia wchodzi grupa zabezpieczenia obejmująca: pojazdy do pracy i odpoczynku na postoju, kancelarię, część środków łączności, kuchnię, mps, zabezpieczenie techniczne i sanitarne oraz ochronę. Grupa ta obsługuje szczególnie w zakresie technicznym, mps, medycznym i wyżywienia - również główne stanowisko dowodzenia. Obydwie grupy rozmieszczają się i przesuwają razem.

Dla potrzeb ochrony kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia pułku powinno dysponować plutonem piechoty /2 transportery/.

Kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia pułku rozmieszcza się i przesuwa za głównym stanowiskiem dowodzenia. Odległość między nimi powinna się kształtować w tych samych wskaźnikach jak na szczeblu dywizji, to jest w granicach 3-5 km.

## 5. Postulaty w zakresie reorganizacji dowództwa i niektórych pododdziałów

W dotychczasowych rozważaniach zawartych w niniejszym rozdziale pracy uzasadniliśmy potrzebę doskonalenia punktów dowodzenia zgodnie z wymaganiami współczesnego pola walki i próbowaliśmy wskazać pewne sposoby rozwiązania tego problemu - szczególnie w odniesieniu do ich struktury, wyposażenia oraz częściowo metod pracy. Nie ulega wątpliwości, że wykazana potrzeba doskonalenia punktów dowodzenia pociąga z kolei za sobą konieczność doskonalenia /drogą reorganizacji/ struktury organów dowodzenia, to jest dowództwa w szerszym pojęciu i pododdziałów zabezpieczających i obsługujących jego pracę.

Jak już zaznaczyliśmy, dla usprawnienia pracy dowódcy niezbędne staje się ograniczenie ilości osób /komórek/ bezpośrednio podległych dowódcy dywizji /pułku/. Rozważając sposoby rozwiązania tego zagadnienia, doszliśmy do wniosku, że istnieją możliwości dokonania redukcji w tym zakresie. Zarówno dowódcy dywizji, jak i dowódcy pułku może podlegać /nie licząc dowódców pułków - batalionów/ nie więcej jak 5 osób.

Na przykład:

- zastępca dowódcy d/s liniowych;
- zastępca dowódcy d/s politycznych;
- szef sztabu;
- kwatermistrz;
- dowódca /szef/ artylerii.

Z uwagi na rolę, jaką odgrywa artyleria oraz możliwość zwiększenia jej ilości, uzasadniona wydaje się potrzeba pozostawania dowódcy artylerii dywizji i szefa artylerii pułku w bezpośredniej podległości dowódcy.

Przy takim ustawieniu podległości organizacja sztabu przykładowo może być następująca:

Tabela 7

| Sztab dywizji | Sztab pułku |
|---|---|
| - wydział operacyjny | - st.pom.szefa sztabu d/s operacyjnych |
| - wydział rozpoznania | - st.pom.szefa sztabu d/s rozpoznania |
| - wydział łączności | - st.pom.szefa sztabu d/s łączności |
| - wydział inż.-sap. | - st.pom.szefa sztabu d/s inż.-sap. |
| - wydział zab.chem. | - st.pom.szefa sztabu d/s zab. chem. |
| - wydział OPL | - pom.szefa sztabu d/s operac. /2-ch/ |
| - wydział kadr.-org. | - pom.szefa sztabu d/s org.-ewid. |

Z powyższego wynika, że szefowie sztabu bezpośrednio podlegałoby 7 osób /komórek/.

Zgodnie z obowiązującymi etatami, dotychczasowa podległość jest nieco inna /patrz tabela 8/.

Tabela 8

| Sztab dywizji | Sztab pułku |
|---|---|
| - wydział operacyjny | - st.pom.szefa sztabu d/s operac. |
| | - pom. szefa sztabu d/s operac. |
| - wydział rozpoznania | - st.pom. szefa sztabu d/s rozpoznania |
| - wydział łączności | - st.pom.szefa sztabu d/s łączności |
| - wydział org.-ewidenc. | - pom.szefa sztabu d/s orgm-ewidenc. |
| - wydział kodowo-szyfrowy | |
| - wydział admin.-gospod. | |

Z tabeli wynika, że szefowi sztabu dywizji podlega 6 wydziałów, natomiast szefowi sztabu pułku - 5 osób /nie licząc oczywiście kancelarii/.
W myśl postulatów liczba wydziałów w sztabie dywizji wzrośnie o jeden, natomiast osób w sztabie pułku - o dwie. Nie ulega wątpliwości, że wzrost liczby osób /wydziałów/ bezpośrednio podległych szefowi sztabu nie jest najlepszym rozwiązaniem, niemniej jednak odciąża bezpośrednio dowódcę i stwarza większe możliwości ścisłej współpracy wielu specjalności wewnątrz sztabu.

W postulowanej organizacji sztabu zakłada się wydzielenie wydziału administracyjno-gospodarczego do kwatermistrzostwa, połączenie wydziału kadr /dotychczas bezpośrednio podległego dowódcy/ z wydziałem org.-ewid. w jeden wydział oraz likwidację /oczywiście w perspektywie/ wydziału kodowo-szyfrowego, przy czym ten ostatni zgodnie z postulatami płka dra Z. ZIELIŃSKIEGO[1/] może być połączony

1/ Płk dypl. Z.ZIELIŃSKI - "Charakter i zakres pracy oraz zarys organizacji sztabu ogólnowojskowego na tle właściwości współczesnego dowodzenia wojskami" /Rozprawa doktorska/. Wyd. ASG - 1962 r.

z wydziałem łączności. Jednocześnie zakłada się wprowadzenie do organizacji sztabu dywizji trzech nowych działów /inżynieryjno-saperskiego, zabezpieczenia chemicznego i OPL/.

W zależności od wyników eksperymentu prowadzonego w oparciu o postulowaną strukturę stanowiska dowodzenia i postępu technicznego w zakresie doskonalenia środków dowodzenia, można będzie z kolei przejść na inną strukturę organizacyjną sztabu dywizji. Wówczas organizacja sztabu dywizji może być następująca:

- szef sztabu;
- zespół planowania, w tym:
  - sekcja planowania;
  - sekcja artylerii;
- zespół informacyjny, w tym:
  - sekcja operacyjno-sprawozdawcza;
  - sekcja rozpoznania;
  - sekcja ostrzegania;
- wydział kadrowo-organizacyjny.

W tym ustawieniu zakłada się włączenie do sztabu dywizji sztabu artylerii. Dowódca artylerii w tym wypadku byłby zastępcą dowódcy dywizji d/s artylerii.

Innym rozwiązaniem struktury organizacyjnej sztabu dywizji może być rozwiązanie zbliżone, lecz bez włączenia w jego skład sztabu artylerii.

Przedstawione wyżej możliwe warianty reorganizacji sztabu /wynikające z potrzeb reorganizacji dowództwa jako całości oraz możliwej struktury stanowiska dowodzenia i metod pracy na nim/ mają swoje wady i zalety. Tak na przykład pierwszy wariant /patrz tabela 7/ posiada strukturę bardziej tradycyjną. Oficerowie poszczególnych specjalności zorganizowani są w odpowiednie wydziały. Takie rozwiązanie z jednej strony, ułatwia szkolenie specjalistyczne w okresie pokoju, z drugiej zaś - utrudnia szkolenie zespołowe i nie zapewnia należytego przygotowania zgranego kolektywu. W praktyce szkolenia zespołowego /ćwiczenia szkieletowe, z wojskami/ - oczywiście przy uwzględnieniu przedstawionej w pracy struktury stanowiska dowodzenia i zorganizowaniu na nim pracy - będzie z reguły zachodzić konieczność rozdzielenia poszczególnych komórek i łączenia

ich części w nowe organizmy /zespoły/, różniące się od poprzednich. Jednym słowem - nastąpi wymieszanie oficerów różnych specjalności.

Drugi wariant swoją strukturą organizacyjną odpowiada postulowanej przez nas strukturze stanowiska dowodzenia. Oficerowie różnych specjalności skupieni są w odpowiednich zespołach powołanych do sprawowania określonych funkcji w procesie dowodzenia. Takie rozwiązanie stwarza lepsze warunki współpracy, wzajemnego poznania się i zgrania, pozwala już w okresie pokoju wyszkolić odpowiedni, sprawnie funkcjonujący kolektyw ludzi.

Jak już wspomnieliśmy, istnieje również konieczność reorganizacji niektórych pododdziałów zapewniających sprawne funkcjonowanie punktów dowodzenia. Dotyczy to przede wszystkim pododdziałów ochrony, regulacji ruchu i łączności, gdyż pełnione przez nie funkcje nabierają szczególnego znaczenia we współczesnych warunkach. I tak na przykład wydaje się, że na szczeblu pułku powinna być kompania ochrony i regulacji ruchu /a nie jak dotychczas pluton/ podległa bezpośrednio sztabowi i składająca się z dwóch plutonów ochrony /jeden do ochrony głównego, a drugi kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia/ i plutonu regulacji ruchu. Każdy pluton ochrony powinien być wyposażony w 2 transportery opancerzone. Podstawowe uzbrojenie żołnierzy stanowi broń maszynowa, przeznaczona głównie do walki z dywersją przeciwnika. Niezależnie od tego transportery opancerzone powinny posiadać uniwersalne karabiny maszynowe, z których można prowadzić ogień zarówno do celów naziemnych, jak i powietrznych - szczególnie nisko latających. Na terenie przeciwnika opanowanym w wyniku natarcia może być bardzo dużo przykrych niespodzianek w postaci różnych zasadzek, aktywnie operujących rozbitych grup itp. W związku z tym wydaje się celowe, by w wyposażeniu plutonów ochrony znajdowały się również odpowiednie środki przeciwpancerne.

Odpowiednikiem pułkowej kompanii ochrony i regulacji ruchu na szczeblu dywizji może być batalion w składzie: kompania ochrony, składająca się z trzech plutonów /po jednym plutonie do ochrony głównego, zapasowego i kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia/ oraz kompania

regulacji ruchu.

Potrzeba wyposażenia stanowisk dowodzenia w nowoczesne wozy dowodzenia, specjalne pojazdy do pracy na postojach, w doskonalsze ruchome środki łączności itp. wymaga gruntownej reorganizacji pododdziałów łączności, przy czym może ona być dokonana w dwojaki sposób. Pierwszy z nich może zakładać istnienie w ramach kompanii łączności /na szczeblu pułku/ lub batalionu /na szczeblu dywizji/ pododdziałów o jednolitym sprzęcie, na przykład kompania /pluton/ wozów dowodzenia, kompania /pluton/ radioliniowa, klucz śmigłowców itp. Inne rozwiązanie może przewidywać organizację pododdziałów mieszanych przeznaczonych do zabezpieczenia określonego stanowiska dowodzenia, na przykład kompania /pluton/ łączności głównego lub kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia itp.

W niniejszej pracy nie stawiamy sobie za cel szczegółowego opracowania struktury organizacyjnej wymienionych sztabów i pododdziałów, ich konkretnego etatu, lecz jedynie wskazanie kierunku, w jakim powinna pójść reorganizacja. Z sygnalizowanych postulatów wskazaliśmy raczej główne, najistotniejsze, wymagające dalszego rozważania. Również przedstawione niektóre rozwiązania traktujemy jako jedno z możliwych.

## III. PRZESUWANIE I ROZMIESZCZANIE PUNKTÓW DOWODZENIA

### 1. Rozważania wstępne

Uogólnienia teoretyczne minionej wojny światowej zakładały, że w toku natarcia prowadzonego przez oddziały i związki ogólnowojskowe z maksymalnym tempem 20-25 km na dobę /około 2-3 km/godz./ stanowiska dowodzenia zarówno pułku, jak i dywizji piechoty pracowały z reguły na postojach. Przesunięcie ich następowało z zasady po wykonaniu przez dany szczebel kolejnego zadania. Tak na przykład stanowisko dowodzenia dywizji piechoty zmieniało rejon rozmieszczenia 2-3 razy na dobę.[1/] Przesunięcie stanowiska dowodzenia organizowano w ten sposób, aby nie zostały naruszone dowodzenie i łączność z podwładnymi, przełożonym i sąsiadami. Najpierw wysuwała się w nowy rejon określona grupa, która miała zadanie przygotować nowe stanowisko dowodzenia pod względem inżynieryjnym i łączności. Dopóki nie zorganizowano niezawodnej łączności z nowego stanowiska dowodzenia, nie przerywano dowodzenia ze starego. Zmianę praktykowano w dwóch rzutach. W pierwszej kolejności na nowe stanowisko dowodzenia przechodził dowódca z niezbędną grupą oficerów a następnie dołączała reszta sztabu. Jeżeli dowódca znajdował się na punkcie obserwacyjnym, to wówczas na nowe stanowisko przechodził szef sztabu z grupą oficerów, a w następnej kolejności - reszta oficerów. Powyższy sposób dowodzenia podyktowany był między innymi trudnością utrzymania łączności z podwładnymi za pomocą radia w ruchu i możliwy był do zrealizowania ze względu na stosunkowo niskie tempo natarcia wojsk i niedużą głębokość zadania.

W oddziałach /związkach/ pancernych i zmechanizowanych - ze względu na większe tempo natarcia i z reguły głębsze zadania tych jednostek - stosowany był inny sposób

---

1/ Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945 r. wyd. MON 1960r., str. 266

utrzymywania ciągłości dowodzenia. Jak już wspomniano w pierwszym rozdziale dowodzenie w tego rodzaju wojskach realizowane było przez małe, ruchliwe grupy operacyjne z dowódcą na czele. Środkami ruchu, a zarazem wozami dowodzenia grup operacyjnych były czołgi, dzięki czemu grupy te mogły się przesuwać w ślad za nacierającymi oddziałami, utrzymując z nimi łączność w ruchu. Pozostała część oficerów z szefem sztabu na czele - przebywająca w toku natarcia na stanowisku dowodzenia - nie odgrywała w dowodzeniu poważniejszej roli.

Obecnie zakłada się, że istnieje potencjalna możliwość, zwłaszcza w warunkach użycia broni masowego rażenia, prowadzenia natarcia w tempie nawet do 80-100 km na dobę, a więc 4-5 krotnie większym niż w okresie minionej wojny.[1/] Nie ulega więc wątpliwości, że stosowany dawniej sposób zapewniający utrzymanie ciągłości dowodzenia w natarciu oddziałów i związków ogólnowojskowych nie odpowiada obecnie przyjmowanym warunkom i wymaganiom chociażby ze względu na wysokie tempo i dużą głębokość zadania. Zakładając bowiem tempo natarcia 8-10 km/godz., już w przeciągu 2-3 godzin natarcia stanowiska dowodzenia pułku i dywizji mogą pozostać za nacierającymi wojskami w odległości 20-40 km /16-30 km + początkowa odległość sztabów od wojsk 3-10 km/, co oczywiście może poważnie zagrozić naruszeniem ciągłości dowodzenia. Stąd nasuwa się wniosek, że przy dużym tempie natarcia wojsk będzie zachodziła konieczność dokonywania częstych przesunięć stanowisk dowodzenia w ślad za nacierającymi wojskami, na co położono tak duży nacisk w poprzednich rozdziałach pracy.

Bardzo znamienna jest wypowiedź w tej sprawie Ministra Obrony Narodowej PRL, który podsumowując ćwiczenie "BURZA" między innymi powiedział: "Zakładając bowiem średnie tempo operacji zaczepnej do 100 km na dobę, trzeba pamiętać, że sztab Frontu również będzie musiał przebyć tę samą odległość w ciągu doby i nie będzie miał czasu

---

1/ W odniesieniu do oddziałów i związków piechoty.

na zbyt długie rozwijanie i zwijanie stanowiska dowodzenia".[1/]

Rzecz jasna, że jeszcze w większym stopniu dotyczy to sztabu armii, a w maksymalnym odnosi się do sztabów szczebli taktycznych.

2. Czynniki taktyczno-operacyjne określające charakter przesunięć punktów dowodzenia w natarciu

Zagadnienie przesunięć punktów dowodzenia w warunkach współczesnego natarcia naświetlone jest w literaturze wojskowej w sposób ogólnikowy i niepełny. Poniżej przytoczymy, w sposób chronologiczny, niektóre sformułowania na ten temat, zawarte w ważniejszych pozycjach literatury.

W artykule płka dra Z. ZIELIŃSKIEGO pt. "Organizacja punktów dowodzenia w dobie obecnej" /artykuł stanowi streszczenie pracy ppłka POPIELA/, zamieszczonym w kwartalniku "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 4/62r., na stronie 95 czytamy: "Przy wysokim tempie natarcia wojsk /do 100 i więcej km na dobę/ punkty dowodzenia oddziałów i związków będą w większości czasu znajdowały się w ruchu". I dalej na str. 96 - "Stanowiska dowodzenia przesuwają się zazwyczaj skokami, co wynika z nierownomiernego ruchu i różnego tempa natarcia wojsk".

W materiałach opracowanych na II Sesję Naukową ASG, opublikowanych w wydawnictwie "Zbiór Prac ASG" nr 2/63r., na str. 30 mówi się: "Ograniczony zasięg radiostacji szczególnie małej i średniej mocy zmusza do częstej zmiany punktów dowodzenia, co przy dość dużym tempie współczesnych działań powoduje znaczne wydłużenie czasu przebywania punktów dowodzenia w ruchu".

W artykule gen.bryg. Z. BOBECKIEGO nt. "Współczesne dowodzenie wojskami", opublikowanym w kwartalniku "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/63r., na str. 139 czytamy: "SD dywizji i pułku przesuwają się w ślad za nacierającymi wojskami, wykonując "skoki", zapewniające trwałe dowodzenie

---

1/ Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "BURZA", wyd. MON 1961 r. str. 22

w marszu lub z krótkich przystanków".

W podręczniku "Służba obszczewojskowych sztabow", wydanym przez Akademię Wojskową im. FRUNZE, na str. 83 pisze się: "częstotliwość zmiany i długotrwałość postojów punktów dowodzenia zależy od formy walki, możliwej wymiany informacji w ruchu i na postoju i warunków obserwacji". I dalej - "Punkty dowodzenia powinny się przesuwać na kierunku działania głównego zgrupowania wojsk, zazwyczaj skokami w miarę przesuwania się pododdziałów pierwszego rzutu".

W wydawnictwie MON "Taktyka Ogólna" cz. I na str.45 mówi się: "Stanowisko dowodzenia w toku walki dowódca pułku przesuwa w miarę posuwania się ugrupowań bojowych pododdziałów". A w cz. II na str. 23 - "W toku walki stanowisko dowodzenia należy przemieszczać za pierwszym rzutem w ten sposób, aby dowódca dywizji miał możność szybkiego wpływania na przebieg walki, nieprzerwanego dowodzenia wojskami i w miarę możliwości - wzrokowej obserwacji działań wojsk na głównym kierunku".

Regulamin Walki Sił Zbrojnych PRL /dywizja-pułk/ na str. 39 mówi: "Zmiana punktów dowodzenia w toku walki powinna się z zasady odbywać skokami".

W skrypcie nt. "Organizacja,rozmieszczenie, przesuwanie i metody pracy na punktach dowodzenia szczebli taktycznych na współczesnym polu walki" /autor płk dypl. M. JANOWSKI/, wydanym przez ASG - 1966 r., na str. 29 autor pisze: "stanowisko dowodzenia dywizji musi więc przesuwać się obecnie skokami w ślad za nacierającymi wojskami. Wielkość skoków zależy od tempa i charakteru natarcia".

Jak z powyższego wynika, w dotychczasowej literaturze zbyt mało uwagi poświęca się analizie czynników warunkujących proces przesunięć punktów dowodzenia. Literatura nie wyjaśnia nam np. jaka może być częstotliwość, długość i przeciętny czas "skoków" wykonywanych przez punkty dowodzenia w toku ich przesunięć, a także przeciętny czas pracy na postojach.

Analiza doświadczeń minionej wojny, jak również wielu przeprowadzonych ćwiczeń pozwala określić główne

czynniki mające zasadniczy wpływ na charakter przesunięć punktów dowodzenia w natarciu. Do najistotniejszych z nich można zaliczyć:

- tempo nacierających wojsk;
- prędkość z jaką może się przesuwać kolumna sztabowa;
- praktyczny zasięg środków łączności będących w dyspozycji organów dowodzenia;
- potrzeba prowadzenia - w ważniejszych momentach walki - wzrokowej obserwacji działania wojsk oraz zapewnienia organom dowodzenia możliwości szybkiego oddziaływania /interweniowania/ na przebieg walki;
- konieczność zapewnienia organom dowodzenia warunków bezpieczeństwa podczas ich rozmieszczania i przesuwania.

Nie ulega wątpliwości, że im wyższe jest tempo natarcia wojsk, tym istnieje większe niebezpieczeństwo pozostawania organów dowodzenia w tyle za nacierającymi oddziałami /pododdziałami/, a zatem potrzeba częstszych zmian punktów dowodzenia i wynikająca stąd konieczność dowodzenia w ruchu.

Duży wpływ, zwłaszcza na długość i czas trwania skoków, a także na częstotliwość przesunięć punktu dowodzenia wywiera między innymi prędkość z jaką przesuwa się kolumna sztabu w czasie zmiany rejonu postoju. Zależy ona od wielu czynników. Do najważniejszych z nich można zaliczyć: jakość środków transportowych jakimi dysponują organa dowodzenia, stan drożni i ogólna sytuacja bojowa. Będące aktualnie na wyposażeniu dowództw oraz przewidywane w najbliższej przyszłości środki transportowe mogą praktycznie poruszać się po dobrych drogach z prędkością rzędu 40-50 km/godz. i więcej. W warunkach bojowych, w zależności od sytuacji i stanu drożni, prędkość przesuwania się kolumny sztabowej podczas kolejnych zmian rejonu rozmieszczenia będzie z reguły mniejsza a zarazem różna. Podczas ćwiczenia "BIESZCZADY" przeprowadzonego przez ASG w lipcu 1962r., średnia prędkość przesunięcia SD dywizji w ciągu dnia walki wynosiła 18 km/godz., zaś w czasie

kolejnych zmian wahała się od 15 - 25 km/godz.[1/]
W ćwiczeniu "GRYF" przeprowadzonym przez POW w maju 1963r. z 12 DZ, grupa dowodzenia dowódcy dywizji w składzie 12 pojazdów odległość 25 km przebyła w ciągu jednej godziny /25 km/godz./.[2/]
W ćwiczeniu "ZŁOTA JESIEŃ" przeprowadzonym przez WOW z 3 i 9 DZ w 1963r., SD 9 DZ dokonywało jedną ze zmian rejonu rozmieszczenia z prędkością 35 km/godz.[3/] W ćwiczeniu szkieletowym przeprowadzonym przez ASG w lipcu 1967r., jeden ze sztabów dywizji dokonywał zmiany rejonu rozmieszczenia z prędkością 20-30 km/godz.[4/]
Rzecz jasna, że w warunkach ćwiczebnych nie wystąpiły takie okoliczności, jak minowanie i niszczenie odcinków drożni oraz oddziaływanie lotnictwa i grup dywersyjnych, a które to w poważnym stopniu wpływają między innymi na ruch kolumn sztabowych. Niewątpliwie, wyposażenie dowództw w wozy dowodzenia urządzone na bazie transportera opancerzonego /kołowego lub gąsienicowego/, zdolne poruszać się po bezdrożach i pokonywać przeszkody wodne wpław, w dużej mierze przyczyniłoby się do zmniejszenia współczynnika manewrowości, a tym samym stwarzałoby sztabowi warunki do pracy na postoju. Jeszcze większe korzyści w tym zakresie można osiągnąć przez wprowadzenie na wyposażenie dowództw środków transportowych, prawie całkowicie uniezależnionych od drożni, o możliwościach poruszania się z dużą szybkością /helikoptery, poduszkowce/.

Podstawowym środkiem łączności na współczesnym polu walki są środki radiowe, które posiadają określony zasięg w zależności, przede wszystkim, od mocy, typu, położenia środka i rodzaju pracy. Zatem punkty dowodzenia mogą pozostawać w tyle za nacierającymi wojskami nie dalej jak pozwala na to praktyczny zasięg dysponowanych środków radiowych, po czym muszą być przesunięte do przodu, gdyż w przeciwnym wypadku grozi im utrata dowodzenia. Przesuwając punkt dowodzenia do przodu należy mieć na uwadze,

---

1/ Zbiór Prac Akademii nr 2/1963, schemat 1
2/ Osobiste obserwacje autora
3/ Osobiste obserwacje autora
4/ Osobiste obserwacje autora jako rozjemcy

by kolejny rejon rozmieszczenia był położony jak najbliżej czołowych pododdziałów. W ten, między innymi, sposób zapewniamy organom dowodzenia korzystne warunki do pracy przez dłuższy czas na postoju. Ponadto, w sprzyjających warunkach terenowych, stwarzamy im możliwość prowadzenia przez określony czas bezpośredniej obserwacji wzrokowej działania wojsk oraz w razie potrzeby możliwość szybkiego nawiązania osobistego kontaktu z podwładnymi. Oczywiste, mówiąc o maksymalnym zbliżeniu organów dowodzenia do walczących wojsk, mamy na uwadze taką odległość, która gwarantuje im bezpieczeństwo przed bezpośrednim rażeniem ogniem broni maszynowej i przeciwpancernej przeciwnika.

Maksymalne oddalenie punktów dowodzenia oddziałów i związków taktycznych określane jest nie tylko praktycznym zasięgiem środków łączności, aczkolwiek jest to czynnik najistotniejszy. Pozostawanie punktów dowodzenia zbyt daleko w tyle za nacierającymi pododdziałami - nawet w granicach praktycznego zasięgu dysponowanych środków łączności - stwarza im po pierwsze niebezpieczeństwo ze strony pozostałych /nie rozbitych/ grup nieprzyjaciela, po drugie, może poważnie utrudnić dowodzenie w wypadku silnych zakłóceń w pracy środków łączności. Stąd, jak już powiedzieliśmy w pierwszym rozdziale, główne stanowisko dowodzenia /ściśle biorąc - grupy dowodzenia tychże stanowisk/ powinny się przesuwać i rozmieszczać w ugrupowaniu lub też za ugrupowaniem pierwszego rzutu danego szczebla.[1/]

Z powyższych rozważań wynika, że punkty dowodzenia w toku przesunięć mogą zajmować położenie w minimalnej lub maksymalnej odległości od nacierających czołowych pododdziałów. Uwzględniając rozważane czynniki można przyjąć, że odległość stanowiska dowodzenia pułku od czołowych pod-

---

1/ Zgodnie z wydawnictwem Głównego Inspektoratu Szkolenia "Podstawowe normy taktyczne, pododdziałów oddziałów i związków taktycznych wojsk lądowych" - wyd. 1965 r., głębokość ugrupowania bojowego w natarciu wynosi: kcz do 0,5 km; bp do 5 km; pz /pcz/ do 15 km; DZ /DPanc/ do 30 km.

oddziałów może się wahać w granicach 2-5 km, zaś dywizji 8 - 15 km.[1/] Odległość między stanowiskiem dowodzenia pułku i dywizji powinna wykluczać możliwość jednoczesnego ich rażenia jednym uderzeniem jądrowym średniego kalibru.

Odległość stanowiska dowodzenia pułku od czołowych pododdziałów 2-5 km zapewnia organom dowodzenia pułku odpowiednie warunki bezpieczeństwa przed bezpośrednim oddziaływaniem broni maszynowej, moździerzy i środków przeciwpancernych nieprzyjaciela oraz pozwala przebywać w granicach możliwej obserwacji /w dogodnych warunkach terenowych/ działania bojowego pododdziałów pierwszego rzutu i zapewnia trwałe dowodzenie pododdziałami pułku.

Odległość stanowiska dowodzenia dywizji 8-15 km co prawda nie stwarza możliwości bezpośredniej obserwacji walki na głównym kierunku natarcia /tylko w wybitnie sprzyjających warunkach terenowych, np. wyniosłe wzgórza/, to jednak umożliwia dowódcy dywizji wpływać w sposób szybki na przebieg walki i zapewnia nieprzerwane dowodzenie nawet w wypadku silnych zakłóceń lub przerw w pracy technicznych środków łączności.

Większe - w obu wypadkach - odległości stanowisk dowodzenia od walczących wojsk nie dają tych korzyści i narażają dowódcę i sztab na utratę dowodzenia.

## 3. Analiza związków czasowych w procesie przesunięć punktów dowodzenia

Dywizja do natarcia otrzymuje konkretne zadanie na jeden dzień walki. Głębokość tego zadania może być różna i w zależności od konkretnych warunków i zamiaru dowódcy armii może wynosić do 100 km i więcej. Odległość określa-

---

1/ W publikacjach spotyka się różne odległości, np.:
a/ Gen.bryg. Z. BOBECKI w artykule "Współczesne dowodzenie wojskami" /Myśl Wojskowa - tajna nr 2/63r./ na str. 139 podaje dla SD pułku - do 5 km, dla SD dywizji do 10-15 km.
b/ Płk dypl. M.JANOWSKI w skrypcie "Organizacja, rozmieszczenie, przesuwanie i metody pracy na punktach dowodzenia szczebli taktycznych na współczesnym polu walki" na str. 30-31 podaje dla SD pułku 3-5 km, dla SD dywizji do 10 km.
c/ Podręcznik "Służba sztabów ogólnowojskowych" na schemacie 9 podaje dla SD pułku do 3 km, dla SD dywizji nawet 5-7 km.

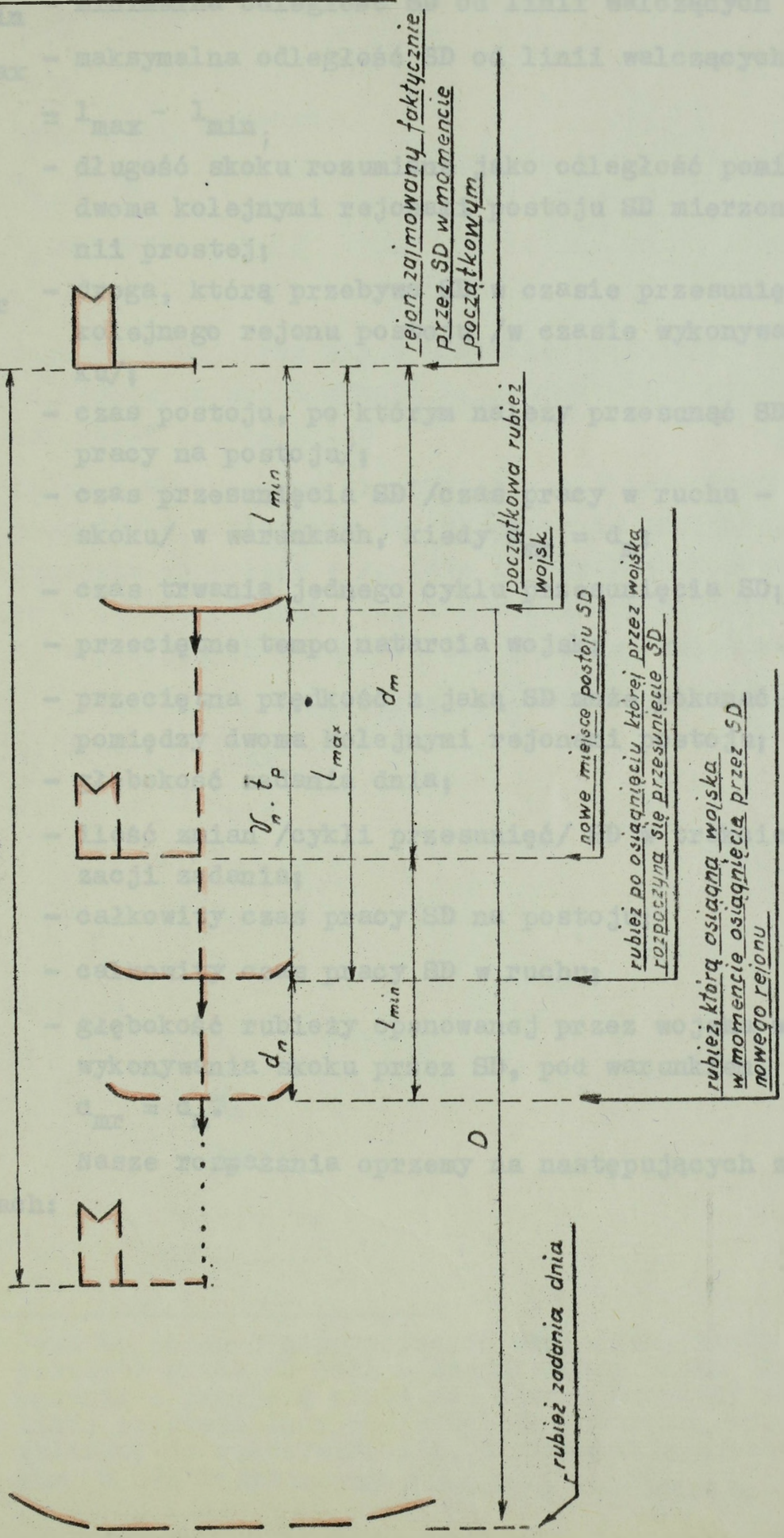
jąca głębokość zadania muszą pokonać razem z wojskami punkty dowodzenia. Sposób pokonania tej przestrzeni zależny będzie od omówionych wyżej czynników. Praktycznie rzecz biorąc, muszą one wykonać określoną ilość przesunięć /zmian rejonu postoju/. Tak więc w procesie przesunięć punktów dowodzenia wystąpią powtarzające się cykle, z których każdy będzie zawierał ruch punktu dowodzenia do kolejnego rejonu i pracę na postoju. Mamy więc do czynienia z takimi pojęciami, jak: długość skoku, czas trwania skoku /czas pracy w ruchu/, czas postoju /czas pracy na postoju/, czas trwania jednego cyklu. Z ruchem i pracą stanowiska dowodzenia na postoju wiąże się ściśle potrzeba jego rozwijania i zwijania. Przyjmując, że w natarciu prowadzonym w wysokim tempie pełne rozwijanie punktów dowodzenia szczebli taktycznych jest niewskazane, stąd czas niezbędny na częściowe ich rozwinięcie i zwinięcie będzie stosunkowo niewielki i w dalszych rozważaniach nie będzie brany pod uwagę.

Dla dokonania analizy interesującego nas zagadnienia rozpatrzymy jeden cykl zmiany rejonu rozmieszczenia punktu dowodzenia przedstawiony na rys. nr 1. W oparciu o analizę zachodzących zjawisk w procesie przesunięć punktu dowodzenia i założone określone warunki powinniśmy uzyskać odpowiedź na następujące pytania:

- jaki może być przeciętny czas pracy stanowiska dowodzenia na postoju?
- jak długi może być skok?
- jaka jest droga przebywana przez SD w czasie skoku i czas trwania skoku?
- jaki może być przeciętny czas trwania jednego cyklu przesunięcia SD?
- jaka może być przeciętna ilość cykli przesunięcia SD w natarciu w ciągu jednego dnia walki?

Problem rozważymy z dwóch punktów widzenia. Po pierwsze rozpatrzymy go w skrajnym uproszczeniu, po drugie spróbujemy uwzględnić jego złożoność,

A. Pierwsze przybliżenie




Rys. nr 1

Analizując interesujący nas problem będziemy posługiwali się następującymi oznaczeniami:

$l_{min}$ - minimalna odległość SD od linii walczących wojsk;

$l_{max}$ - maksymalna odległość SD od linii walczących wojsk;

$r = l_{max} - l_{min}$;

$d_m$ - długość skoku rozumiana jako odległość pomiędzy dwoma kolejnymi rejonami postoju SD mierzona w linii prostej;

$d_{mr}$ - droga, którą przebywa SD w czasie przesunięcia do kolejnego rejonu postoju /w czasie wykonywania skoku/;

$t_p$ - czas postoju, po którym należy przesunąć SD /czas pracy na postoju/;

$t_m$ - czas przesunięcia SD /czas pracy w ruchu - czas skoku/ w warunkach, kiedy $d_{mr} = d_m$;

$T_c$ - czas trwania jednego cyklu przesunięcia SD;

$v_n$ - przeciętne tempo natarcia wojsk;

$v_m$ - przeciętna prędkość z jaką SD może pokonać odległość pomiędzy dwoma kolejnymi rejonami postoju;

D - głębokość zadania dnia;

n - ilość zmian /cykli przesunięć/ SD w trakcie realizacji zadania;

$T_p$ - całkowity czas pracy SD na postoju;

$T_m$ - całkowity czas pracy SD w ruchu;

$d_n$ - głębokość rubieży opanowanej przez wojska w czasie wykonywania skoku przez SD, pod warunkiem, że $d_{mr} = d_m$.

Nasze rozważania oprzemy na następujących założeniach:

1/ $d_{mr} = d_m$ [1/]

2/ $l_{max} > l_{min}$

3/ $l_{max} = const$

4/ $l_{min} = const$

5/ $l_{max} - l_{min} = const$

6/ $v_m > v_n$

7/ $v_m = const$

8/ $v_n = const$

9/ ruch SD rozpoczyna się w momencie, gdy jego odległość od czołowych wojsk wynosi $l_{max}$ i ustaje w momencie, gdy odległość wynosi $l_{min}$.

10/ Kolumna SD przesuwa się zawsze z możliwie maksymalną prędkością, osiągalną dla określonych warunków, co w zasadzie pozostaje w zgodzie z praktyką stosowaną zarówno w czasie ćwiczeń, jak i w warunkach bojowych; stąd $v_m$ w przyjętych warunkach nie może być zwiększane.

Nasze zadanie sprowadza się więc do tego, ażeby mając dane: 1/ $l_{max}$

2/ $l_{min}$

3/ $v_m$

4/ $v_n$

5/ D

wyznaczyć:

1/ $t_p$

2/ $t_m$

3/ $T_c$

4/ $d_m$ /$d_m$/

5/ n

---

1/ Jest to jeden z najprostszych wariantów, kiedy droga przebyta przez SD jest równa długości skoku, który zgodnie z przyjętą przez nas zasadą mierzymy zawsze w linii prostej. Inny wariant tego problemu, bardziej zbliżony do rzeczywistości, a mianowicie wypadek kiedy $d_{mr} > d_m$ rozpatrzymy w dalszej kolejności.

6/ $T_p$

7/ $T_m$

Przystępujemy do rozwiązania.

1/ Znajdujemy $t_p$

Z rys. nr 1 wynika, że kontynuując natarcie, wojska znajdą się w pewnym momencie w odległości $l_{max}$ od stanowiska dowodzenia. Wtedy zgodnie z punktem 9-tym założenia rozpoczyna się ruch stanowiska dowodzenia. W tym momencie ma moc obowiązującą następujący wzór:

$$l_{max} = l_{min} + v_n \cdot t_p \qquad /1.1/$$

z którego łatwo obliczyć $t_p$

$$\boxed{t_p = \frac{l_{max} - l_{min}}{v_n} = \frac{r}{v_n}} \qquad /1.2/$$

Po upływie czasu $t_p$ należy rozpocząć zmianę stanowiska dowodzenia.

2/ Znajdujemy $t_m$

Z rys. nr 1 wynikają następujące zależności:

$$l_{max} + d_n = l_{min} + d_m \qquad /2.1/$$

Po przekształceniu otrzymujemy:

$$l_{max} - l_{min} = d_m - d_n;$$

$$d_m - d_n = l_{max} - l_{min} \qquad /2.2/$$

Wiadomo jednak, że:

$$d_m = t_m \cdot v_m \qquad /2.3/$$

$$d_n = t_m \cdot v_n \qquad /2.4/$$

Po postawieniu do wzoru /2.2/ otrzymujemy:

$$t_m \cdot v_m - t_m \cdot v_n = l_{max} - l_{min};$$

$$t_m /v_m - v_n/ = l_{max} - l_{min}$$

$$\boxed{t_m = \frac{l_{max} - l_{min}}{v_m - v_n} = \frac{r}{v_m - v_n}} \qquad /2.5/$$

3/ Znajdujemy $T_c$

Suma czasu postoju stanowiska dowodzenia /$t_p$/ i czasu trwania jego kolejnego przesunięcia /$t_m$/ daje nam całkowity czas trwania jednego cyklu zmiany SD /$T_c$/, co można wyrazić wzorem:

$$\boxed{T_c = t_p + t_m} \qquad /3.1/ \quad \text{lub}$$

$$\boxed{T_c = \frac{v_m /l_{max} - l_{min}/}{v_n /v_m - v_n/} = \frac{r\, v_m}{v_n /v_m - v_n/}} \qquad /3.2/$$

4/ Znajdujemy $d_m$

Ze wzoru /2.3/ wiadomo, że odległość pokonywana przez SD /długość skoku/ w czasie jednego przesunięcia wynosi:

$$d_m = t_m \cdot v_m$$

Znając $t_m$ ze wzoru /2.5/ otrzymujemy:

$$\boxed{d_m = \frac{l_{max} - l_{min}}{v_m - v_n} \cdot v_m = \frac{r\, v_m}{v_m - v_n}} \qquad /4.1/$$

5/ Znajdujemy n

Przyjmując określoną głębokość zadania na jeden dzień natarcia /D/ i przeciętną długość jednego skoku SD /$d_m$/ możemy określić orientacyjną ilość skoków, jaką należy wykonać.

$$n = \frac{D}{d_m} \qquad /5.1/$$

6/ Znajdujemy $T_p$

Znając czas postoju stanowiska dowodzenia w ramach jednego cyklu przesunięcia SD /$t_p$/ oraz ilość cykli, jaka może wystąpić w toku wykonywanego zadania /n/, to iloczyn tych dwóch wielkości da nam całkowity czas pracy stanowiska dowodzenia na postoju /$T_p$/, co można wyrazić następującym wzorem:

$$T_p = t_p \cdot n \qquad /6.1/$$

7/ Znajdujemy $T_m$

Postępujemy w sposób analogiczny jak wyżej, to znaczy całkowity czas pracy stanowiska dowodzenia w ruchu równa się iloczynowi czasu pracy w ramach jednego przesunięcia i ilości przesunięć /cykli/, co wyrażamy wzorem:

$$T_m = t_m \cdot n \qquad /7.1/$$

Spróbujemy zreasumować powyższe rozważania i sformułować wynikające z nich wnioski:

1/ Ciekawą zależność reprezentuje sobą wzór /1.2/

$$t_p = \frac{l_{max} - l_{min}}{v_n} = \frac{r}{v_n},$$

z którego wynika, że czas pracy SD na postoju zależy jedynie od różnicy $/l_{max} - l_{min}/$ i od tempa natarcia $/v_n/$.

W naszych rozważaniach przyjęliśmy, że $l_{max} - l_{min} =$ = const, co w zasadzie pozostaje w zgodzie z realnymi warunkami na polu walki oraz przyjęliśmy w znacznym uproszczeniu, że $v_n$ = const. Na skutek wprowadzonych założeń również i $t_p$ = const. Oznacza to, że dla przyjętych warunków czas pracy na postoju stanowi stałą wielkość, której wartość pozostaje ta sama w każdym cyklu przesunięcia SD. Ważny jest fakt, że czas pracy na postoju nie zależy od innych - poza wymienionymi - czynników, jak na przykład zupełnie nie zależy od prędkości marszowej kolumny SD.

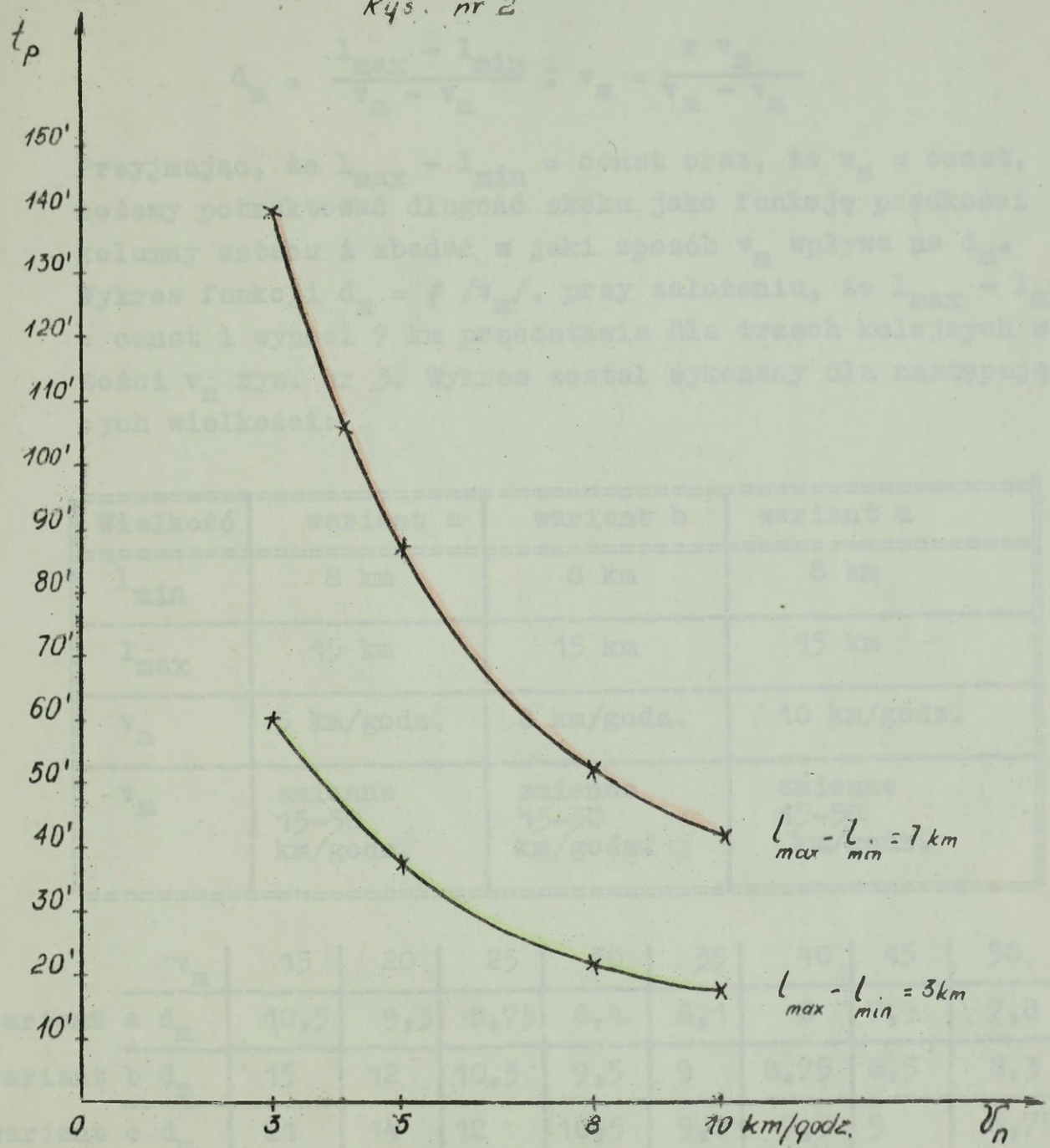
W realnych warunkach $l_{max}$ i $l_{min}$ wyznaczane są między innymi przez następujące warunki:

- zasięg środków łączności;
- potrzebę maksymalnego zbliżenia SD do walczących wojsk;
- koniecznością pozostawania SD w ugrupowaniu bojowym walczącego oddziału czy związku.

W realnych działaniach bojowych $l_{max}$ i $l_{min}$ są dość ściśle wyznaczane, a tym samym ściśle wyznaczona jest ich różnica $/l_{max} - l_{min} = r/$, np. w dalszych rozważaniach dla dywizji r przyjęto 7 km, a dla pułku 3 km.

Wartość $v_n$ /tempo natarcia/ może natomiast ulegać zmianom. Spróbujemy obecnie potraktować czas pracy na postoju jako funkcję tempa natarcia i zbadać w jaki sposób zmiany $v_n$ wpływają na zmiany $t_p$. Wykres $t_p = f/v_n/$, przy założeniu, że $l_{max} - l_{min}$ = const i wynosi 7 km oraz 3 km, przedstawia rysunek nr 2. Z wykresu wynika, że w tych warunkach, wraz ze wzrostem tempa natarcia, maleje czas pracy SD na postoju, przy czym zachowana jest tu określona proporcja: dwukrotnemu wzrostowi wartości $v_n$ odpowiada dwukrotne zmniejszenie $t_p$. Z wykresu wynika także, że wraz ze wzrostem różnicy $/l_{max} - l_{min}/$ wzrasta, przy tym samym $v_n$, czas pracy SD na postoju.

Rys. nr 2




$$t_p = \frac{l_{max} - l_{min}}{v_n}$$

| | $v_n$ | 3 | 5 | 8 | 10 |
|---|---|---|---|---|---|
| $(l_{max} - l_{min} = 7)$ | $t_p$ | 140' | 84' | 52' | 42' |
| $(l_{max} - l_{min} = 3)$ | $t_p$ | 60' | 30' | 22' | 18' |

2/ Również ciekawą zależność przedstawia wzór /4.1/, za pomocą którego określamy długość jednego skoku SD:

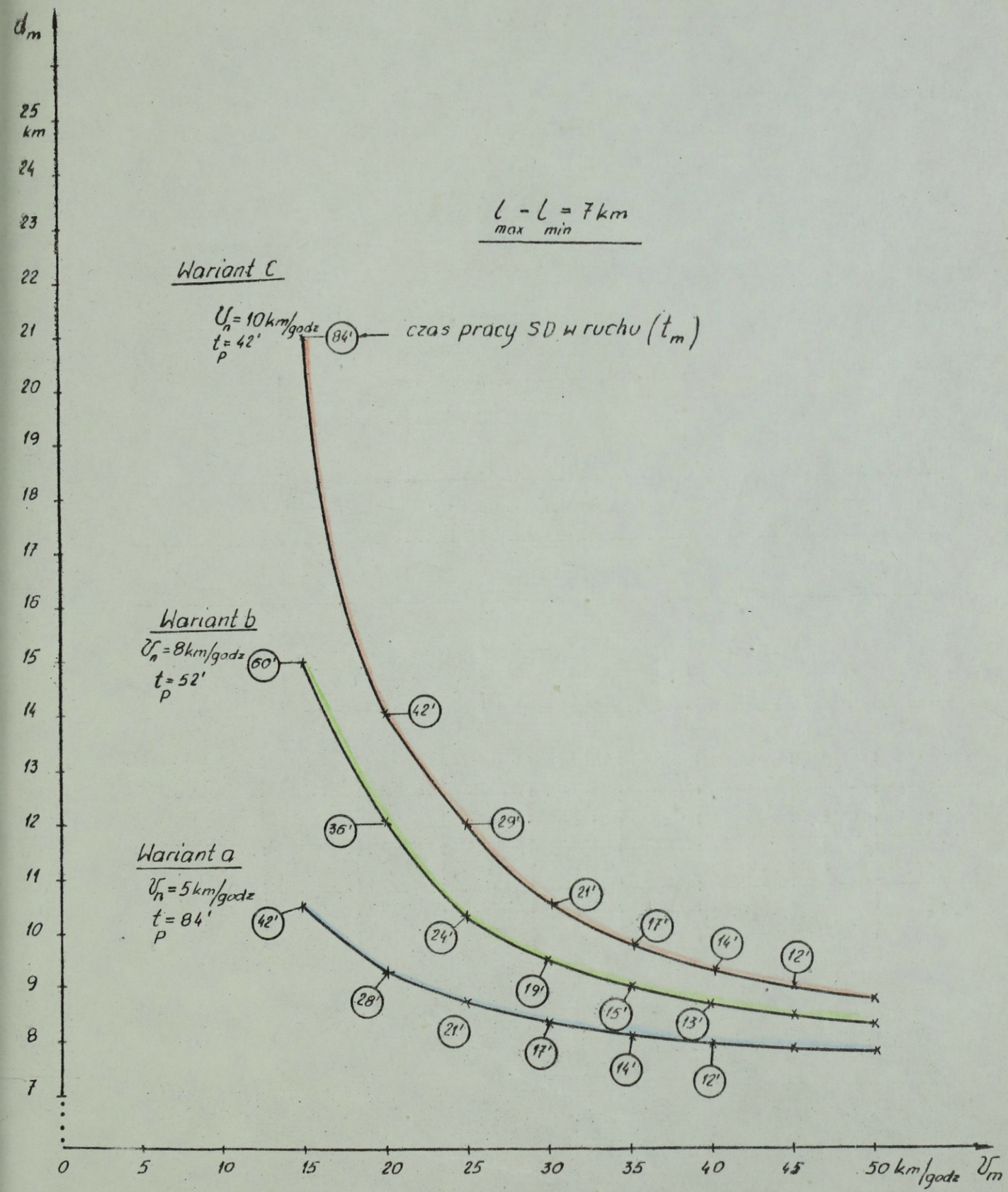
$$d_m = \frac{l_{max} - l_{min}}{v_m - v_n} \cdot v_m = \frac{r\, v_m}{v_m - v_n}$$

Przyjmując, że $l_{max} - l_{min}$ = const oraz, że $v_n$ = const, możemy potraktować długość skoku jako funkcję prędkości kolumny sztabu i zbadać w jaki sposób $v_m$ wpływa na $d_m$. Wykres funkcji $d_m = f\,/v_m/$, przy założeniu, że $l_{max} - l_{min}$ = = const i wynosi 7 km przedstawia dla trzech kolejnych wartości $v_n$ rys. nr 3. Wykres został wykonany dla następujących wielkości:

| Wielkość | wariant a | wariant b | wariant c |
|---|---|---|---|
| $l_{min}$ | 8 km | 8 km | 8 km |
| $l_{max}$ | 15 km | 15 km | 15 km |
| $v_n$ | 5 km/godz. | 8 km/godz. | 10 km/godz. |
| $v_m$ | zmienne 15-50 km/godz. | zmienne 15-50 km/godz. | zmienne 15-50 km/godz. |

| | $v_m$ | 15 | 20 | 25 | 30 | 35 | 40 | 45 | 50 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| wariant a | $d_m$ | 10,5 | 9,3 | 8,75 | 8,4 | 8,1 | 8 | 7,9 | 7,8 |
| wariant b | $d_m$ | 15 | 12 | 10,3 | 9,5 | 9 | 8,75 | 8,5 | 8,3 |
| wariant c | $d_m$ | 21 | 14 | 12 | 10,5 | 9,8 | 9,3 | 9 | 8,75 |

Wykres przedstawiony na rys. 3 wykonany został dla wielkości $l_{max}$ i $l_{min}$ właściwych dla SD dywizji. Zmieniając te wartości na $l_{max}$ = 5 km i $l_{min}$ = 2 km, a więc właściwe dla SD pułku i posługując się metodą jak poprzednio, otrzymamy wykres /patrz rys. nr 4/ ilustrujący podobne zjawiska i zależności występujące w procesie przesunięć SD w odniesieniu do szczebla pułku.

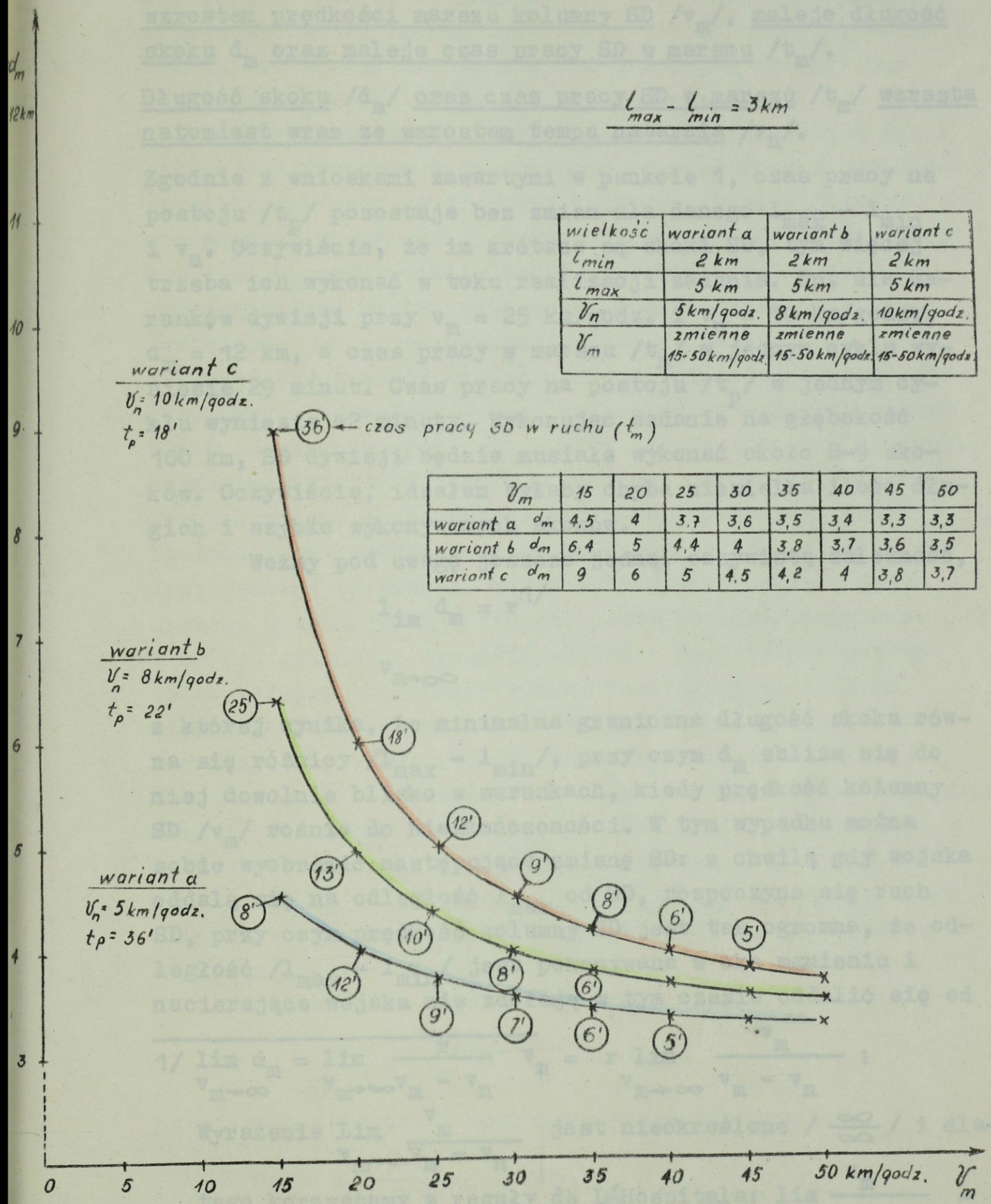

$l_m$
25 km
24
23
22
21
20
19
18
17
16
15
14
13
12
11
10
9
8
7
$l - l = 7$ km
max min
Wariant C
$v_n = 10$ km/godz
$t_p = 42'$
84'
czas pracy SD w ruchu ($t_m$)
42'
29'
21'
17'
14'
12'
Wariant b
$v_n = 8$ km/godz
$t_p = 52'$
60'
36'
24'
19'
15'
13'
Wariant a
$v_n = 5$ km/godz
$t_p = 84'$
42'
28'
21'
17'
14'
12'
0
5
10
15
20
25
30
35
40
45
50 km/godz
$v_m$

Rys. nr 3

$l_{max} - l_{min} = 3km$

| wielkość | wariant a | wariant b | wariant c |
|---|---|---|---|
| $l_{min}$ | 2 km | 2 km | 2 km |
| $l_{max}$ | 5 km | 5 km | 5 km |
| $v_n$ | 5 km/godz. | 8 km/godz. | 10 km/godz. |
| $v_m$ | zmienne 15-50 km/godz. | zmienne 15-50 km/godz. | zmienne 15-50 km/godz. |

| $v_m$ | 15 | 20 | 25 | 30 | 35 | 40 | 45 | 50 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| wariant a $d_m$ | 4,5 | 4 | 3,7 | 3,6 | 3,5 | 3,4 | 3,3 | 3,3 |
| wariant b $d_m$ | 6,4 | 5 | 4,4 | 4 | 3,8 | 3,7 | 3,6 | 3,5 |
| wariant c $d_m$ | 9 | 6 | 5 | 4,5 | 4,2 | 4 | 3,8 | 3,7 |




Rys. nr 4

Na załączonych wykresach wyraźnie widać, że wraz ze wzrostem prędkości marszu kolumny SD /$v_m$/, maleje długość skoku $d_m$ oraz maleje czas pracy SD w marszu /$t_m$/.

Długość skoku /$d_m$/ oraz czas pracy SD w marszu /$t_m$/ wzrasta natomiast wraz ze wzrostem tempa natarcia /$v_n$/.

Zgodnie z wnioskami zawartymi w punkcie 1, czas pracy na postoju /$t_p$/ pozostaje bez zmian dla danego $l_{max} - l_{min}$ i $v_n$. Oczywiście, że im krótsze są skoki SD, tym więcej trzeba ich wykonać w toku realizacji zadania. Np. dla warunków dywizji przy $v_m$ = 25 km/godz. i $v_n$ = 10 km/godz., $d_m$ = 12 km, a czas pracy w marszu /$t_m$/ w jednym cyklu wyniesie 29 minut. Czas pracy na postoju /$t_p$/ w jednym cyklu wyniesie 42 minuty. Wykonując zadanie na głębokość 100 km, SD dywizji będzie musiało wykonać około 8-9 skoków. Oczywiście, ideałem byłaby chyba niewielka ilość długich i szybko wykonywanych skoków.

Weźmy pod uwagę jeszcze jedną, oczywistą zależność,

$$\lim_{v_m \to \infty} d_m = r^{1/}$$

z której wynika, że minimalna graniczna długość skoku równa się różnicy /$l_{max} - l_{min}$/, przy czym $d_m$ zbliża się do niej dowolnie blisko w warunkach, kiedy prędkość kolumny SD /$v_m$/ rośnie do nieskończoności. W tym wypadku można sobie wyobrazić następującą zmianę SD: z chwilą gdy wojska oddalą się na odległość $l_{max}$ od SD, rozpoczyna się ruch SD, przy czym prędkość kolumny SD jest tak ogromna, że odległość /$l_{max} - l_{min}$/ jest pokonywana w oka mgnieniu i nacierające wojska nie zdołają w tym czasie oddalić się od

---

1/ $\lim_{v_m \to \infty} d_m = \lim_{v_m \to \infty} \frac{r}{v_m - v_n} v_m = r \lim_{v_m \to \infty} \frac{v_m}{v_m - v_n}$ ;

Wyrażenie $\lim_{v_m \to \infty} \frac{v_m}{v_m - v_n}$ jest nieokreślone / $\frac{\infty}{\infty}$ / i dlatego korzystamy z reguły de L'Hospitala: $\lim_{v_m \to \infty} \frac{v_m}{v_m - v_n} =$

$$= \lim_{v_m \to \infty} \frac{(v_m)'}{(v_m - v_n)'} = \frac{1}{1 - 0} = 1 .$$

Tak więc $\lim_{v_m \to \infty} d_m = r = l_{max} - l_{min}$ .

rubieży, na której znajdowały się w momencie rozpoczęcia przesunięcia SD. Praktycznie rzecz biorąc nigdy prędkość kolumny sztabowej nie będzie tak duża, jak założyliśmy przy rozpatrywaniu wzoru. Należy przypuszczać, że w przyszłości do transportu dowództw wykorzystane zostaną w skali masowej helikoptery i poduszkowce, a więc środki posiadające w porównaniu ze środkami kołowymi /gąsienicowymi/ stosowanymi w tej chwili bardzo dużą prędkość praktyczną. Tak więc $v_m$ rzeczywiście będzie wzrastało, a granica do którego będzie dążyło wyznaczona będzie przez możliwości techniczne wymienionych wyżej środków. Wydaje się, że zastosowanie środków transportowych o dużej prędkości /helikoptery, poduszkowce/ jest opłacalne na wyższych szczeblach dowodzenia, ponieważ punkty dowodzenia tych szczebli rozmieszczają się z reguły w znacznej odległości od walczących wojsk, a znajdujące się w ich dyspozycji środki łączności gwarantują dużą wartość różnicy $/l_{max} - l_{min}/$. Wyprowadzone zależności można wykorzystać także w inny sposób. Spróbujemy np. założyć pewne warunki początkowe i na ich podstawie określić wartości pozostałych parametrów. Załóżmy, że chcemy w toku realizacji zadania na głębokości 100 km zmienić SD dywizji tylko cztery razy i chcemy, aby czas trwania skoku $/t_m/$ nie trwał dłużej jak 12 minut. Przyjmujemy, że tempo natarcia $v_n$ = 10 km/godz. Musimy więc ustalić różnicę r oraz prędkość środka za pomocą którego mogłoby być transportowane SD. Z założeń wynika, że $d_m$ = 25 km/100 : 4/ a $v_m$ = 125 km/godz. /drogę = = 25 km w czasie 12 minut pokonuje środek o prędkości = = 125 km/godz/.

Po podstawieniu do wzoru:

$$d_m = \frac{r}{v_m - v_n} \cdot v_m$$

przyjętych wartości i nowych oznaczeń otrzymujemy:

$$25 = \frac{r}{125 - 10} \cdot 125,$$

skąd r = 23 km. Tak więc środki łączności powinny gwarantować utrzymanie łączności w granicach pasa wyznaczonego przez $l_{max} - l_{min}$ = 23 km.

Przyjmując, że dla dywizji $l_{min}$ = 8 km, łatwo znajdujemy $l_{max}$ = 23 km + 8 km = 31 km. W tych warunkach czas pracy na postoju $t_p$ = 13', a czas pracy w marszu, zgodnie z założeniami, wyniesie około 12 minut.

Rozpatrzmy jeszcze inną sytuację. Np. chcemy aby czas pracy SD na postoju /$t_p$/ nie przekraczał, ze względu na możliwość wykrycia, więcej jak 2 godziny, a długość skoku /$d_m$/ aby wynosiła 25 km. Wiedząc, że $v_n$ = 10 km/godz. należy określić $v_m$ i $t_m$.

Ze wzoru $t_p = \frac{l_{max} - l_{min}}{v_n}$ znajdujemy

$$l_{max} - l_{min} = r = 20 \text{ km}$$

Następnie znajdujemy $v_m$ ze wzoru

$$d_m = \frac{r}{v_m - v_n} \cdot v_m$$

$$25 = \frac{20}{v_m - 10} \cdot v_m, \text{ skąd } v_m = 50 \text{ km/godz.}$$

a $t_m$ ze wzoru $t_m = \frac{r}{v_m - v_n} = \frac{20}{40 \text{ km/godz.}} = 30'$

Przyjmując, że dla SD dywizji $l_{min}$ = 8 km, to $l_{max}$ wyniesie 28 km /20 km + 8 km/.

Dotychczasowe rozważania, a szczególnie dwa ostatnie przykłady, pozwalają przyjąć, że odpowiednio długi i krókotrwały skok możemy uzyskać wtedy, gdy jesteśmy w stanie zagwarantować dużą wartość $v_m$ i dużą wartość różnicy r.

B. Drugie przybliżenie

W dotychczasowych rozważaniach zakładaliśmy, że droga, którą przebywa SD w czasie przesunięcia jest równa długości skoku, tzn.

$$d_m = d_m$$

Stąd wynikało, że droga, którą przebywa SD w czasie przesunięć jest w przybliżeniu równa głębokości natarcia. Naturalnie, jest to daleko idące uproszczenie, ponieważ w rzeczywistości droga przebywana przez SD w toku natarcia będzie z reguły większa od ogólnej głębokości zadania mierzonej w linii prostej.

Ażeby uzyskać bardziej prawidłowe wyniki rozważań przeprowadzonych w oparciu o wprowadzony przez nas aparat, musimy koniecznie uwzględnić powyższy fakt. Dlatego obecnie rozpatrzymy sytuację, kiedy droga przebywana przez SD w czasie przesunięcia jest większa od długości skoku:

$$d_{mr} > d_m$$

Najprostszy, z punktu widzenia obliczeń, sposób uwzględnienia tych zależności polega na zwiększeniu prędkości marszu kolumny SD proporcjonalnie do wzrostu drogi przebywanej przez SD w czasie skoku w porównaniu z długością skoku.

Niestety, ten sposób postępowania nie może być przez nas zastosowany, ponieważ nie posiadamy możliwości zwiększenia prędkości marszu kolumny, gdyż zgodnie z punktem 10-tym naszych założeń dla konkretnych warunków, $v_m$ jest wielkością maksymalną i nie może już być zwiększone.

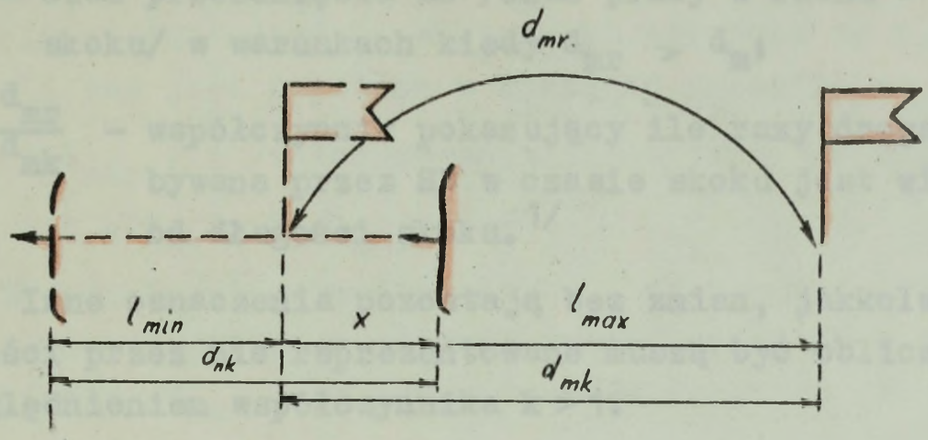
Pozostaje więc do naszej dyspozycji inna metoda pozwalająca uwzględnić warunek

$$d_{mr} > d_m$$

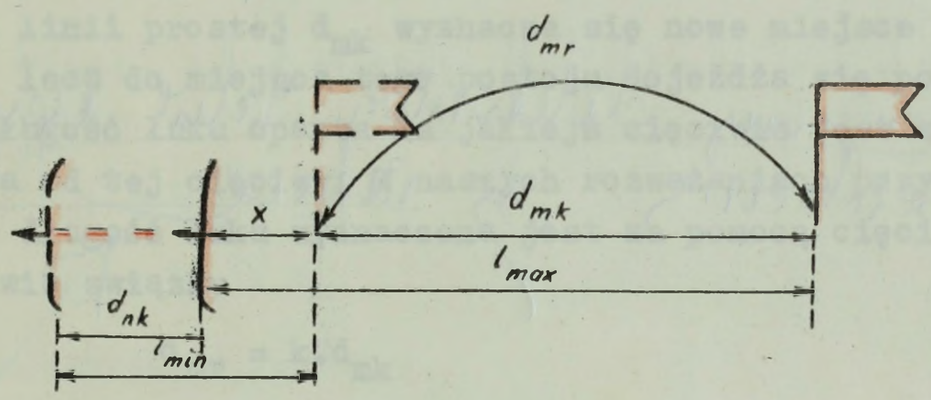
a mianowicie metoda polegająca na zwiększeniu czasu marszu kolumny SD /czasu skoku/.

Jej zastosowanie pociąga za sobą konieczność uzupełnienia wyprowadzonych dotychczas wzorów oraz wymaga nowego, nieco innego spojrzenia na cały rozpatrywany problem.

W celu wyjaśnienia istoty zagadnienia posłużymy się następującymi rysunkami:




Rys. nr 5




Rys. nr 6

Rysunki te różnią się nieco od rysunku nr 1, a nowe symbole użyte do ich opisu mają następujące znaczenie:

x - odległość nowego rejonu postoju SD od rubieży, na której znajdowały się wojska w chwili, gdy SD rozpoczyna przesunięcie; x może być odłożone bądź w kierunku natarcia /rys. nr 5/, bądź w kierunku przeciwnym /rys. nr 6/;

$d_{mk}$ - długość skoku pod warunkiem, że $d_{mr} > d_m$;

$d_{nk}$ - głębokość rubieży opanowanej przez wojska w czasie wykonywania skoku przez SD pod warunkiem, że $d_{mr} > d_m$;

Oprócz tego w naszym rozumowaniu posłużymy się jeszcze innymi, nowymi symbolami:

$t_{m'}$ - czas przesunięcia SD /czas pracy w ruchu - czas skoku/ w warunkach kiedy $d_{mr} > d_m$;

$k = \frac{d_{mr}}{d_{mk}}$ - współczynnik pokazujący ile razy droga przebywana przez SD w czasie skoku jest większa od długości skoku.[1/]

Inne oznaczenia pozostają bez zmian, jakkolwiek wielkości przez nie reprezentowane muszą być obliczane z uwzględnieniem współczynnika $k > 1$.

Z rysunków nr 5 i 6 wyraźnie wynika, że sprowadziliśmy nasz problem do pewnego prostego schematu: za pomocą linii prostej $d_{mk}$ wyznacza się nowe miejsce postoju SD, lecz do miejsca tego postoju dojeżdża się po łuku $d_{mr}$. Długość łuku oparta ma jakiejś cięciwie jest zawsze większa od tej cięciwy. W naszych rozważaniach przyjmujemy, że długość łuku wyznaczona jest za pomocą cięciwy na podstawie związku

$$d_{mr} = k.d_{mk}$$

Na podstawie rysunków i wprowadzonych założeń[2/] możemy sformułować następujące, zupełnie oczywiste zależności:

---

1/ Wprowadzenie nowych oznaczeć do opisu tego samego procesu przesunięcia SD, mimo iż na pierwszy rzut oka wydaje się zupełnie zbędne, jest dla danych rozważań konieczne. Mimo, że zmodyfikowane symbole odpowiadają w swej istocie analogicznym realnym wielkościom, to jednak wielkości te uwikłane są w nieco inne aniżeli poprzednio związki i spełniają w analizie procesu nieco inną funkcję. Np. rozpatrując przesunięcie SD przy założeniu, że współczynnik $k = 1$ /co jest równoważne pominięciu współczynnika k/ operujemy wielkością $d_m$, która będąc odległością pomiędzy dwoma kolejnymi rejonami postoju SD mierzoną w linii prostej jest równocześnie faktyczną drogą przebywaną przez SD w czasie skoku.
Uwzględniając współczynnik $k > 1$, wprowadzamy analogiczny symbol $d_{mk}$, za pomocą którego oznaczamy odległość pomiędzy dwoma kolejnymi rejonami postoju SD mierzoną w linii prostej /długość skoku/. Jednak w tym wypadku wielkość $d_{mk}$ jest tylko kalkulacyjną wielkością pomocniczą, na której podstawie, w oparciu o współczynnik k, wyznaczamy $d_{mr}$.

2/ Chodzi o założenia wymienione w części A oraz założenie wprowadzone na początku części B, a mianowicie, że $d_{mr} > d_m$.

1/ $d_{nk} = l_{min} + x$, przy czym x brane jest z odpowiednim znakiem, ponieważ może ono być bądź mniejsze, bądź większe od zera.

Jeżeli x jest odłożone w kierunku natarcia to $x > 0$, jeżeli zaś jest odłożone w kierunku przeciwnym, to $x < 0$,

2/ $d_{mk} = l_{max} + x$ /interpretacja identyczna jak wyżej/.

3/ $d_{mr} = k \cdot d_{mk} = k\,/l_{max} + x/$

W aktualnych rozważaniach, $d_{mk}$ niezbędne jest do wyznaczenia długości drogi przebywanej przez SD w czasie przesunięcia /$d_{mr}$/ oraz czasu trwania skoku /$t_{mr}$/.

Nasze zadanie sprowadza się więc do wyznaczenia $d_{mk}$, a następnie $d_{mr}$, $t_{mr}$ oraz innych interesujących wielkości.

Kluczem do rozwiązania tego zadania jest znalezienie x. Biorąc pod uwagę zależności 1 i 2 oraz zależności:

$$d_{nk} = t_{mr} \cdot v_n;$$

$$d_{mr} = t_{mr} \cdot v_m$$

otrzymujemy układ równań

$$t_{mr} \cdot v_n = l_{min} + x$$

$$t_{mr} \cdot v_m = k\,/l_{max} + x/$$

z którego wyznaczamy

$$x = \frac{k\, l_{max}\, v_n - l_{min}\, v_m}{v_m - k\, v_n} \quad \text{oraz}$$

$$t_{mr} = \frac{k\, l_{max} - l_{min}}{v_m - k\, v_n}$$

Łatwo się również przekonać, że

$$d_{mk} = \frac{l_{max} - l_{min}}{v_m - k\, v_n} \cdot v_m$$

$$d_{mr} = k\, v_m \frac{l_{max} - l_{min}}{v_m - k\, v_n};$$

$$n = \frac{D}{d_{mk}}.$$

Obecnie możemy ustalić zakres zmienności współczynnika k.

Wiadomo, że

a/ $k \geqslant 1$,

b/ $v_m - k\, v_m \neq 0$ czyli, że $k \neq \frac{v_m}{v_n}$;

c/ $x + l_{max} > 0$, więc $x > - l_{max}$.

Tę ostatnią nierówność rozpatrzymy bardziej szczegółowo:

$$\frac{k\, l_{max}\, v_n - l_{min}\, v_m}{v_m - k\, v_n} > - l_{max};$$

$$\frac{k\, l_{max}\, v_n - l_{min}\, v_m}{v_m - k\, v_n} + l_{max} > 0;$$

$$\frac{k\, l_{max}\, v_n - l_{min}\, v_m + l_{max}\, v_m - k\, l_{max}\, v_n}{v_m - k\, v_n} > 0;$$

$$\frac{v_m\,(l_{max} - l_{min})}{v_m - k\, v_n} > 0.$$

Ponieważ zgodnie z założeniami licznik zawsze będzie większy od zera, więc

$v_m - k\, v_n > 0$, skąd wynika, że

$$k < \frac{v_m}{v_n}.$$

Biorąc pod uwagę ten rezultat, a także nierówności z pkt. a i b, możemy napisać

$$1 \leqslant k < \frac{v_m}{v_n}.$$

Obecnie rozpatrzymy przykład przesunięcia SD dywizji, przyjmując następujące dane wyjściowe:

1/ $l_{max}$ = 15 km;

2/ $l_{min}$ = 8 km;

3/ $v_m$ = 20 km/godz.

4/ $v_n$ = 10 km/godz.

5/ k = 1.

Chcemy znaleźć wszystkie interesujące nas wielkości. Z wykresu nr 3 odczytujemy odpowiednie wartości:

1/ $d_m$ = 14 km;

2/ $t_p$ = 42'

3/ $t_m$ = 42'

na podstawie których łatwo ustalamy, że n = 7 skoków.

Rozpatrzmy obecnie to samo zadanie przyjmując, że k = 1,5.

W tej sytuacji czas przesunięcia SD musi być większy od owych 42'.

Na początku ustalimy zakres zmienności współczynnika k

$$\frac{v_m}{v_n} = \frac{20 \text{ km/godz.}}{10 \text{ km/godz.}} = 2$$

a więc $k < \frac{v_m}{v_n}$, co pozostaje w zgodzie z przyjętymi założeniami.

Następnie znajdujemy x:

$$x = \frac{1.5 \cdot 15 \cdot 10 - 8.20}{20 - 1,5 \cdot 10} = \frac{225 - 160}{5} = \frac{65}{5} = 13 \text{ km}.$$

Z kolei obliczamy:

$$d_{nk} = 8 + 13 = 21 \text{ km};$$

$$d_{mk} = 15 + 13 = 28 \text{ km};$$

$$d_{mr} = 1,5 \cdot 28 = 42 \text{ km};$$

$$t_{mr} = 1,5 \frac{7}{20-1,5.10} = \frac{10,5}{5} = 2,1 \text{ godz.} = 126';$$

n = 4 skoki .

Czas pracy na postoju pozostanie bez zmian w stosunku do poprzednio przyjętych warunków $t_p = 42'$. Widzimy, że wprowadzenie k = 1,5 doprowadziło w konkretnych warunkach do trzykrotnego wzrostu drogi przebywanej przez SD w czasie skoku, trzykrotnego wzrostu czasu pracy SD w ruchu oraz dwukrotnego wzrostu długości skoku. Za to prawie dwukrotnie zmalała liczba skoków w trakcie realizowania zadania na głębokość 100 km. Stosunek czasu pracy SD w ruchu do pracy na postoju wynosi 3 : 1. Wynika stąd, że w założonych warunkach dowodzenie będzie odbywało się w ruchu z niewielkimi przystankami. Biorąc pod uwagę wszystkie nieformalne czynniki wpływające na przesunięcie SD, może się okazać, że SD w założonych warunkach będzie musiało stale znajdować się w ruchu, ażeby nie utracić kontaktu z wojskami.

Reasumując należy zwrócić uwagę, że przypadek rozpatrzony poprzednio /taki, w którym $d_{mr} = d_m$/ jest tylko szczególnym przypadkiem wariantu rozpatrzonego obecnie. Na tyle szczególnym, że k = 1.

Gdy k = 1, to

$$x = \frac{l_{max} v_n - l_{min} v_m}{v_m - v_n},$$

a

$$d_{mk} = l_{max} + \frac{l_{max} v_n - l_{min} v_m}{v_m - v_n} =$$

$$= \frac{l_{max} v_m - l_{max} v_n + l_{max} v_n - l_{min} v_m}{v_m - v_n} =$$

$$= \frac{l_{max} - l_{min}}{v_m - v_n} \cdot v_m,$$

co w swej istocie stanowi $d_m$.

Podobnie, gdy k = 1, to

$$t_{mr} = \frac{l_{max} - l_{min}}{v_m - v_n}$$ - co z kolei stanowi $t_m$.

Analogicznie

$$d_{mr} = 1\ /l_{max} + x/ = d_m.$$

Tak więc, że wzorów wyprowadzonych dla sytuacji, w których uwzględnia się występowanie współczynnika k > 1, możemy łatwo przechodzić do wzorów wyprowadzonych z założenia, że k = 1. Stąd wynika, że wnioski sformułowane na zakończenie części A niniejszego paragrafu są w zasadzie aktualne również dla części B.

Całość analizy problemu zależności czasowych występujących w procesie przesunięć SD, przeprowadzonej niejako w dwóch etapach pozwala nam nakreślić dwie różne koncepcje przesunięcia stanowiska dowodzenia, zwłaszcza dywizji i wyższych szczebli.

Pierwsza z nich polega na tym, że grupa dowodzenia wyposażona w odpowiednie wozy dowodzenia /kołowe lub gąsienicowe/ przesuwa się skokami w ślad za nacierającymi pododdziałami i dowodzi z reguły w ruchu i na krótkich postojach. Tak np. dla warunków, gdzie

$v_n$ = 8 km/godz.

$v_m$ = 20 km/godz.

$l_{max}$ = 15 km

$l_{min}$ = 8 km

k = 1,5

stanowisko dowodzenia dywizji przesunie się średnio około 6 razy wykonując skoki o przeciętnej długości około 17,5km każdy. Czas pracy w ramach jednego cyklu zmiany wyniesie: na postoju około 50'/włącznie z częściowym rozwinięciem i zwinięciem SD/; w ruchu ponad 70'. Przy czym zakładamy, że ruch SD odbywa się bez zakłóceń. Biorąc pod uwagę nieco inne warunki /większe lub mniejsze $v_m$ oraz k/ to odpowiednio wzrośnie lub zmaleje długość i czas trwania skoku SD, a także ilość wykonanych skoków w toku realizacji zadania. Jednak łączny czas pracy SD w ruchu będzie w każdym przypadku stosunkowo duży. W takich warunkach organa dowodzenia powinny nastawić się na pracę w ruchu. Innymi słowy, organa dowodzenia powinny dysponować takimi środkami technicznymi, które zapewnią im pracę w ruchu.

Druga koncepcja polega natomiast na tym, że grupa dowodzenia wyposażona w środki o dużej prędkości /helikoptery, poduszkowce/ oraz w środki łączności o dużym zasięgu pracują z reguły na postoju. Z chwilą, gdy odległość grupy dowodzenia od czołowych pododdziałów wyniesie około 30 km następuje krótkotrwały /około 12 minut/, lecz dość długi skok do przodu /około 25 km/. W tym wypadku stanowisko dowodzenia przesunie się tylko 4 razy, a przeciętny czas pracy na postoju w ramach jednego cyklu zmiany wyniesie ponad 2 godziny. Główną zaletą tej koncepcji jest to, że praca organów dowodzenia odbywa się z reguły na postoju. Zasadniczą ujemną stroną tej koncepcji jest odrywanie się organów dowodzenia na zbyt dużą odległość od walczących wojsk. W dalszych rozważaniach przyjęto pierwszą koncepcję.

Przedstawione rozważania traktujemy jako próbę teoretycznego, schematycznego naświetlenia procesu przesunięć punktów dowodzenia, próbę wykazania związków i zależności wielu czynników występujących w tym procesie. W dotychczasowej literaturze nie notuje się tego typu rozważań, stąd mają one charakter wstępny i napewno zakres ich jest częściowy, wymagający dalszego poszerzenia i doskonalenia. Zdajemy sobie sprawę, że ten model do którego doszliśmy jest jeszcze daleki od rzeczywistości, niemniej jednak wszczęte próby dają pewną dostateczną podstawę do licznych, ciekawych w naszym przekonaniu, wniosków i konkluzji. Niewątpliwie interesujący nas problem badaliśmy na bazie skrajnie uproszczonych warunków. Chodziło bowiem o to, by w możliwie prostej formie przedstawić metodę dociekań i sam mechanizm zjawiska przesunięć punktów dowodzenia. Dlatego też dokonane obliczenia dają nam orientacyjne średnie wielkości. Zdajemy sobie w pełni sprawę, że w praktyce działań bojowych, a nawet ćwiczebnej zarówno tempo nacierających wojsk, jak i prędkość kolumny sztabowej będą z reguły nierównomierne. Złoży się na to wiele różnych okoliczności. Zrozumiałym więc jest, że w takich warunkach proces przesunięć punktów dowodzenia będzie przebiegał w sposób nierównomierny. W poszczególnych fazach natarcia zakres zjawisk występujących w tym procesie,

takich jak: czas trwania postojów, długość i czas trwania skoków a tym samym czas trwania poszczególnych cykli przesunięć punktów dowodzenia - będzie różna. Liczne doświadczenia z przeprowadzonych ćwiczeń potwierdzają, że przez większą część czasu działania nacierających wojsk praca organów dowodzenia odbywała się w ruchu. Wykazują one, że już przy tempie natarcia w granicach 40-50 km na dobę stanowiska dowodzenia pułków do 70%, a dywizji około 50% czasu przeznaczonego na działanie wojsk pracowały w ruchu.[1/]

W ćwiczeniu 33 pz /2 DZ/ przeprowadzonym w dniach 8-10.7.1962 roku na około 15 godzin natarcia wojsk ze średnim tempem 6 km/godz. stanowisko dowodzenia pułku było w ruchu ponad 8 godzin /około 60%/.[2/] Przesuwanie stanowiska dowodzenia odbywało się skokami. Czas trwania postojów wahał się w granicach 5 - 120 minut. Należy podkreślić, że część postojów uwarunkowanych było trudnościami utrzymania łączności z pododdziałami w ruchu, brakiem odpowiednich warunków do pracy w ruchu /brak odpowiedniego wozu dowodzenia, oświetlenia itp/ oraz niewłaściwej organizacji pracy.

Z doświadczeń uzyskanych na ćwiczeniu "BIESZCZADY", przeprowadzonym przez Akademię Sztabu Generalnego w lipcu 1962 roku, wynika że przez około 60% czasu - w stosunku do całego dnia walki - stanowisko dowodzenia jednej z ćwiczących dywizji było w ruchu.[3/]

W ćwiczeniu 12 DZ przeprowądzonym w maju 1963 roku na 5 godzin natarcia wojsk ze średnim tempem 8 km/godz., grupa operacyjna dowódcy dywizji przez około 50% ogólnego czasu była w ruchu, przy czym z podobnych względów jak w przypadku 33 pz /2 DZ/ - praca grupy operacyjnej odbywała się z reguły na przystankach, których czas trwania wahał się w granicach 5 - 60 minut. Długość skoków w czasie wynosiła przeciętnie 10 - 15 minut.[4/]

---

1/ Płk dr Z. ZIELIŃSKI - "Organizacja punktów dowodzenia w dobie obecnej". Myśl Wojskowa /tajna/ nr 4/63r., str.96.
2/ Osobiste obserwacje autora.
3/ Na podstawie materiałów opracowanych na II Sesję Naukową ASG - Zbiór Prac Akademii nr 2/63r., str. 30.
4/ Osobiste obserwacje autora.

Ze zjawiskiem częstych przesunięć punktów dowodzenia i potrzebą realizowania dowodzenia z zasady w ruchu wiąże się szereg zagadnień, które wymagają oddzielnego rozważania. Do nich należą:

- porządek przesuwania poszczególnych elementów głównego stanowiska dowodzenia;
- kolejność przesuwania poszczególnych punktów dowodzenia;
- informowanie przełożonego o zmianie miejsca rozmieszczenia punktu dowodzenia;
- możliwość wymiany informacji w ruchu.

## 4. Porządek przesuwania poszczególnych elementów stanowiska dowodzenia /zał. nr 9/

W ramach stanowiska dowodzenia jako pierwsza przesuwa się grupa dowodzenia. Za nią w odległości nie mniej niż 1-2 km /dla szczebla pułku/ lub 2-3 km /w odniesieniu do dywizji/ przesuwa się grupa zabezpieczenia po wyznaczonej trasie utrzymując łączność radiową, a w sprzyjających warunkach - nawet wzrokową. Jeśli zachodzi potrzeba, grupa dowodzenia może się odrywać od grupy zabezpieczenia na znacznie większą odległość. W warunkach nocnych odległość między grupami może być mniejsza. W ramach grupy dowodzenia kolejność przesuwania poszczególnych jej elementów może być różna. W każdym jednak wypadku na czele /wysunięty nieco do przodu/ i na końcu kolumny dowództwa powinien się znajdować transporter opancerzony ochrony będący w gotowości do podjęcia walki. Wewnątrz kolumny przesuwają się wozy dowodzenia poszczególnych zespołów i inne pojazdy. Dla zapewnienia należytego porządku podczas ruchu stanowiska dowodzenia, każdy pojazd powinien być oznaczony kolejnym numerem i mieć określone miejsce w kolumnie.

W poprzednim rozdziale powiedzieliśmy, że grupie dowodzenia głównego stanowiska dowodzenia dywizji niezbędne jest około dwóch kluczy śmigłowców. Jeden z nich może być do bezpośredniej dyspozycji dowódcy artylerii i może być wykorzystywany głównie do rozpoznania i kierowania ogniem artylerii, natomiast drugi może stanowić powietrzne pojazdy dowodzenia, z zamontowanymi na nich odpowiednimi środkami łączności, dla potrzeb dowódcy i sztabu

dywizji. W toku natarcia mogą one być wykorzystywane:
- do prowadzenia obserwacji z powietrza rozwoju sytuacji na określonym kierunku i zbierania informacji bezpośrednio z pola walki i ich przekazywania na stanowisko dowodzenia w celu uzupełnienia lub potwierdzenia adekwatności meldunków podwładnych przekazywanych przez techniczne środki łączności;
- do regulacji ruchu kolumn w najbardziej newralgicznych punktach;
- jako ruchome środki łączności do przekazywania zadań, szczególnie w okresie silnych zakłóceń w pracy radiowych środków łączności;
- do kontroli zadań wykonywanych przez podwładnych;
- do umożliwienia dowódcy /grupie oficerów/ szybkiej interwencji na ważnym kierunku /w rejonie/;
- do zapewnienia szybkiego przerzucenia całości grupy dowodzenia z jednego kierunku na inny lub do przodu, w razie pozostania stanowiska dowodzenia /z różnych względów/ daleko w tyle za wojskami pierwszego rzutu.

Zespół śmigłowców /z wyjątkiem tych, które wykonują określone zadanie/ przesuwa się w ślad za głównym stanowiskiem dowodzenia również skokami /o znacznie mniejszej częstotliwości niż stanowisko dowodzenia/ do zawczasu wyznaczonych lub wyznaczonych na bieżąco rejonów, utrzymując stałą łączność z grupą dowodzenia.

5. Kolejność przesuwania poszczególnych punktów dowodzenia

Przesunięcie pozostałych punktów dowodzenia dywizji /pułku/ powinno być dostosowane do przesunięć głównego stanowiska dowodzenia, by w ten sposób utrzymać określone położenie względem niego. Sposób i czas zmiany kwatermistrzowskiego /zapasowego/ stanowiska dowodzenia określa kwatermistrz /zastępca dowódcy d/s liniowych/. Kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia przesuwa się z reguły po osi przesunięcia głównego stanowiska dowodzenia w odległości 3-5 km od niego. Zapasowe stanowisko dowodzenia powinno się przesuwać równolegle do głównego, zachowując również wymaganą odległość w granicach 3 - 5 km. Jest ono w stałej gotowości do przejęcia dowodzenia.

Bardzo istotnym przy tym zagadnieniem jest wzajemna znajomość położenia przez poszczególne punkty dowodzenia. Kwatermistrz i zastępca dowódcy d/s liniowych powinni zawsze być zorientowani, gdzie się znajduje dowódca ze sztabem i odwrotnie. Wydaje się, że w tym celu niezbędne jest wyposażenie części wozów dowodzenia /przynajmniej jednego w ramach danego punktu dowodzenia/ w specjalnie urządzenia nawigacyjne, za pomocą których można byłoby, po pierwsze, określić kierunek przesuwania punktu dowodzenia i współrzędne /co ma szczególne znaczenie w nocy i w warunkach złej widoczności/, które z reguły utrudniają orientację/, po drugie, wysyłać w określonym czasie odpowiednie sygnały do podwładnych i przełożonego informujące o kierunku przesuwania się danego punktu dowodzenia i o jego położeniu.

6. <u>Informowanie przełożonego o zmianie miejsca rozmieszczenia punktu dowodzenia</u>

Sztab przełożony powinien się systematycznie orientować nie tylko w położeniu podległych wojsk, lecz również w miejscach rozmieszczenia podległych sztabów lub trasach ich przesuwania, by wiedzieć, gdzie ich szukać. Niezbędne to jest zwłaszcza w wypadku wyjazdu dowódcy lub oficerów sztabu przełożonego do podwładnego, a także ma bardzo ważne znaczenie w pracy technicznych środków łączności. Dlatego też wydaje się konieczne, by podwładne sztaby meldowały przełożonemu o miejscu postoju, a także decyzję co do zmiany stanowiska dowodzenia w nowy rejon. Doświadczenia wielu ćwiczeń przeprowadzonych nie tylko w naszym wojsku, lecz i w Armii Radzieckiej potwierdziły taką potrzebę.[1/] W warunkach ubiegłej wojny zagadnienie to nie nastręczało większych trudności, bowiem ze względu na stosunkowo niskie tempo natarcia oraz mniej gwałtowny i dynamiczny rozwój sytuacji czas nie odgrywał tak poważnej roli, jak w obecnie zakładanych warunkach.

---

1/ Płk dr Z. ZIELIŃSKI - "Organizacja punktów dowodzenia w dobie obecnej". Myśl Wojskowa /tajna/ nr 4/63r., str. 96.

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy w obecnych warunkach natarcia celowe i zarazem możliwe jest meldowanie przełożonemu o każdej zmianie miejsca położenia stanowiska dowodzenia niezależnie od długości wykonywanego skoku? Wydaje się, że z uwagi na zbyt dużą częstotliwość przesuwania sztabów, jest to po prostu niecelowe. W takich warunkach, a szczególnie w złożonej sytuacji, konieczne jest natomiast meldowanie o rozmieszczeniu stanowiska dowodzenia w rejonie dłuższego postoju i o podjętej decyzji co do kolejnej zmiany, podając przy tym kierunek lub trasę przesunięcia. Również konieczne wydaje się meldowanie przełożonemu o powziętej decyzji dotyczącej przerzucenia sztabu śmigłowcami lub naziemnymi środkami ruchu na inny kierunek, podając trasę i nowe miejsce rozmieszczenia. Jednocześnie przełożony i jego sztab powinni przy tym mieć na uwadze, że nie wolno im dopuścić do opóźnienia zmiany punktów dowodzenia podwładnych i doprowadzić do ich oderwania się od wojsk, a są obowiązani stosować wszystkie możliwe środki, by utrzymać z nimi trwałą łączność.[1/]

Wyposażenie w przyszłości wozów dowodzenia w odpowiednie urządzenia do automatycznego przekazywania informacji o miejscu i kierunku przesunięcia stanowiska dowodzenia, o którym to już wspomnieliśmy, sprzyjać będzie rozwiązaniu problemu.

7. Możliwość wymiany informacji w ruchu

W dotychczasowej praktyce ćwiczebnej aczkolwiek istniały możliwości pracy technicznych środków łączności w ruchu, to jednak w większości wypadków z różnych względów dość często tracono kontakt między niektórymi abonentami. Powodem tego z reguły były: wciąż niedoskonałe jeszcze środki łączności, występujące licznie przeszkody terenowe, zbyt duże odległości między poszczególnymi abonentami itp. W związku z tym utraconą łączność próbowano nawiązać zwykle na postojach stanowiska dowodzenia, na których również zbierano i wymieniano informacje, wypra-

---

1/ Regulamin Walki Sił Zbrojnych PRL /dywizja-pułk/, wyd. MON, 1964 rok, str. 40.

cowywano decyzje i przekazywano zadania. Część postojów organizowano specjalnie w tym celu, by nawiązać łączność i wymienić krótkie informacje. Jak wykazały doświadczenia niektórych ćwiczeń przeprowadzonych w Armii Radzieckiej, to nawet w wypadku gdy punkty dowodzenia są w ruchu, celowe jest organizowanie krótkich postojów. Wykazały one również celowość opracowywania i przekazywania podwładnym grafiku nawiązywania łączności podczas krótkich postojów. Taką praktykę stosowano na przykład podczas ćwiczenia sztabowego w Akademii Wojskowej im. W. Frunze przeprowadzonego w lipcu 1961 roku.[1/] Grafik ten polegał na tym, że został uprzednio ustalony czas nawiązywania łączności i wymiany informacji. Tak na przykład w godzinach nieparzystych punkty dowodzenia pułków i dywizji zatrzymywały się dla wymiany najważniejszych informacji, dotyczących położenia wojsk własnych i przeciwnika oraz miejsc rozmieszczenia poszczególnych sztabów. W godzinach parzystych przeprowadzano bardziej szczegółową wymianę informacji, która trwała od 20 do 30 minut.

Postulowane w poprzednim rozdziale wyposażenie dowództw, zwłaszcza w nowoczesne wozy dowodzenia z zainstalowaną odpowiednią aparaturą łączności, powinno umożliwiać utrzymanie łączności i dowodzenia w ruchu. Wydaje się jednak, że nawet w warunkach posiadania bardzo doskonałych technicznych środków łączności istnieje celowość sporządzenia wymienionego grafiku i planowania krótkich postojów jednocześnie dla wszystkich punktów dowodzenia na szczeblu pułk - dywizja. Uzasadnia się to tym, że z różnych przyczyn mogą nastąpić przerwy w pracy technicznych środków łączności, a co za tym idzie - luki w obiegu informacji. Ponadto normalne przystanki wynikające z rozwoju sytuacji będą z reguły miały miejsce nie jednocześnie dla wszystkich punktów dowodzenia w skali danego szczebla, a tym bardziej różnych szczebli. Częstotliwość planowanych zawczasu przystanków zgodnie z grafikiem

---

1/ Płk dr Z. ZIELIŃSKI - "Organizacja punktów dowodzenia w dobie obecnej". Myśl Wojskowa /tajna/ nr 4/63 r., str. 96.

może być znacznie mniejsza niż to miało miejsce w ramach prowadzonych doświadczeń. Ścisłe przestrzeganie grafiku przez wszystkie zainteresowane punkty dowodzenia powinno być jednym z ich podstawowych obowiązków.

8. Rozmieszczenie stanowiska dowodzenia /zał.nr 10/

A. Na krótkim postoju /zał. nr 10/

Krótkie postoje będą typowym zjawiskiem podczas przesunięć stanowisk dowodzenia szczebli taktycznych w natarciu. Czas ich trwania może wynosić od kilku do kilkudziesięciu minut, przy czym trudno jest zawczasu przewidzieć i zaplanować poszczególne rejony, do których mają być wykonane kolejne skoki określonego stanowiska dowodzenia. Najczęściej określane one będą każdorazowo przed wykonaniem kolejnego skoku. W wielu wypadkach wybór rejonu postoju będzie uzależniony bądź to od konkretnego rozwoju sytuacji, bądź też od czasu określonego w grafiku /jeśli taki był sporządzony/. W każdym jednak wypadku kolumna grupy dowodzenia zatrzymuje się opodal drogi, w miejscu zapewniającym dobre warunki maskowania /zagajnik, małe osiedle/. W wyjątkowych wypadkach, szczególnie gdy nie ma odpowiednich po temu warunków, kolumna grupy dowodzenia zatrzymuje się na drodze, umożliwiając ruch innym elementom. Pojazdy ustawiają się w dotychczasowej kolejności; jeden za drugim. Jeśli w rejonie krótkiego postoju teren jest otwarty, ochrona, nie schodząc z transportu, prowadzi obserwację okrężną naziemną i powietrzną. Jeśli krótki postój ma miejsce w terenie zalesionym lub zabudowanym, to wówczas część sił ochrony może być zaangażowana jako posterunki i patrole wystawione w odpowiedniej odległości od wozów dowodzenia. Ruchome patrole prowadzą rozpoznanie obecności nieprzyjaciela w najbliższych zakrzaczeniach i zabudowaniach. Pozostała część sił ochrony jest w gotowości do odparcia ewentualnego ataku nieprzyjaciela lub likwidacji rozpoznawczych jego zasadzek. Środki przeciwlotnicze są w gotowości do walki z nisko latającymi samolotami przeciwnika. Grupa zabezpieczenia zatrzymuje się w ustalonej odległości za grupą dowodzenia, utrzymując z nią stały kontakt radiowy,

a w sprzyjających warunkach - i łączność wzrokową. W warunkach nocnych ilość posterunków i patroli może być zwiększona, a odległości między grupami i poszczególnymi pojazdami będą z reguły zmniejszone.

B. Na dłuższym postoju

W zależności od rozwoju sytuacji mogą również mieć miejsce dłuższe postoje stanowiska dowodzenia, które mogą trwać od jednej do kilku godzin. W natarciu będą one z reguły występować:

- w rejonie wyjściowym do natarcia;
- podczas odpierania kontrataku /przeciwuderzenia/ nieprzyjaciela większością sił pułku /dywizji/ z miejsca;
- w wypadku napotkania na silny opór nieprzyjaciela i zahamowania tempa natarcia; np. nieudana próba przełamania z marszu kolejnej rubieży obrony nieprzyjaciela, sforsowania przeszkody wodnej z marszu itp;
- w wypadku nawiązania boju spotkaniowego z odwodami nieprzyjaciela, a zwłaszcza wówczas, gdy jego przebieg jest niekorzystny;
- w wypadku wyjścia pułku /dywizji/ z walki w celu uzupełnienia, odpoczynku, dezaktywacji itp.

Sprawa wyboru rejonu rozmieszczenia stanowiska dowodzenia na dłuższy postój nie jest prosta. Rejon ten musi odpowiadać określonym wymaganiom i dlatego najpierw powinien być poddany szczegółowej ocenie, a następnie rozpoznaniu. Przede wszystkim powinien być położony z zdala od takich możliwych obiektów napadu jądrowego przeciwnika, jak: większe zgrupowanie wojsk, duża miejscowość, ważny węzeł komunikacyjny, kolejowy lub drogowy, zgrupowanie urządzeń tyłowych, ośrodek przemysłowy itp, a jednocześnie znajdować się w terenie zapewniającym dogodne warunki maskowania. Ponadto przy określaniu miejsca rozmieszczenia stanowiska dowodzenia należy unikać szczególnie wyróżniających się przedmiotów terenowych, jak: dominujące wzgórza, pojedynczy zagajnik, miejscowość, skrzyżowanie dróg, pojedynczy wąwóz, w stosunku do których nieprzyjaciel może w krótkim czasie otworzyć szczególnie skuteczny ogień. Wynika z tego, że najcelowiej jest rozmieszczać stanowisko dowodzenie w terenie urozmai-

conym, o dużej ilości luźnych zabudowań i stosunkowo dużym, lecz rzadkim zalesieniu. Rozmieszczanie stanowisk dowodzenia w głębi dużych i gęstych kompleksów leśnych jest niebezpieczne. Po pierwsze, mogą one stanowić dogodne bazy dla wszelkiego rodzaju grup nieprzyjaciela /dywersyjnych, partyzanckich/, z których mogą one przenikać w różnych kierunkach. Po drugie, wnętrza lasów mogą stanowić we współczesnych warunkach oddziaływania ogniowego nieprzyjacielaniebezpieczną pułapkę, z której trudno będzie się wydostać. Duże kompleksy leśne ułatwiają ukrycie i maskowanie sił i środków i dlatego będą one stanowić przedmiot zainteresowania ze strony nieprzyjaciela, a po stwierdzeniu ruchu - będą obiektem uderzeń lotnictwa, artylerii, broni masowego rażenia, środków zapalających itp. Pożary, oddziaływanie ogniowe lotnictwa i artylerii, długotrwałość skażeń chemicznych i promieniotwórczych oraz liczne zawały będą częstym zjawiskiem. Rozmieszczanie dowództw w takich warunkach naraża je na ciągłe niebezpieczeństwo.

Jeśli zajdzie potrzeba rozmieszczenia stanowisk dowodzenia w lesie, to należy wybierać przede wszystkim skraj lasu, który można szybko opuścić.

Po określeniu ogólnego rejonu, w którym ma być rozmieszczone stanowisko dowodzenia, należy niezwłocznie wysłać do niego grupę rekonesansową w celu dokładnego roz, poznania i wyboru konkretnego miejsca. Grupa rekonesansowa wybierając konkretne miejsce rozmieszczenia stanowiska dowodzenia powinna zwrócić szczególną uwagę na to, czy istnieją odpowiednie warunki wjazdu i wyjazdu kolumny, rozmieszczenia poszczególnych elementów, maskowania, ochrony, a także czy teren jest wolny od skażeń. Po ostatecznym sprecyzowaniu miejsca rozmieszczenia stanowiska dowodzenia dowódca grupy rekonesansowej organizuje regulację ruchu i ochronę. Podczas prowadzenia rozpoznania przez grupę rekonesansową może się okazać, że we wskazanym przez dowódcę /szefa sztabu/ rejonie brak jest dogodnych warunków rozmieszczenia stanowiska dowodzenia.

Wówczas dowódca grupy rekonesansowej powinien zameldować o tym sztabowi i prowadzić rozpoznanie w innym rejonie. W świetle powyższego wydaje się uzasadnione określenie zawczasu grupie rekonesansowej zapasowego rejonu. Wysłanie grupy rekonesansowej powinno nastąpić z takim wyliczeniem, aby mogła ona wykonać powyższe czynności do czasu przybycia kolumny grupy dowodzenia. Poszczególne pojazdy grupy dowodzenia rozmieszczają się po jednej lub po obydwu stronach drogi /przesieki/ w sposób umożliwiający szybkie formowanie kolumny i natychmiastowe opuszczenie rejonu. Powinny one w maksymalnym stopniu wykorzystać właściwości maskownicze i ochronne terenu. Grupa dowodzenia z zasady rozmieszcza się w sposób zwarty, zachowując jedynie warunki bezpieczeństwa przed konwencjonalnymi środkami ogniowymi. Jeśli postój ma miejsce w warunkach dziennych, grupa zabezpieczenia stanowiska dowodzenia dywizji /pułku/ rozmieszcza się w normalnej odległości, wysyłając wozy do pracy i odpoczynku oraz ewentualnie inne środki do dyspozycji grupy dowodzenia. W warunkach nocnych odległość między grupami może być znacznie zmniejszona /na szczeblu pułku grupy rozmieszczają się z reguły razem/ w celu organizowania scentralizowanej ochrony całości stanowiska dowodzenia. Łączność wewnętrzną stanowiska dowodzenia na postoju można organizować za pomocą środków przewodowych. W celu poprawy warunków pracy część oficerów może korzystać z dodatkowych, specjalnych pojazdów przystosowanych do pracy i odpoczynku, które powinny rozmieszcza się w pobliżu wozów dowodzenia.

Za organizację ochrony i regulacji ruchu w rejonie rozmieszczenia stanowiska dowodzenia odpowiada dowódca kompanii ochrony, który jest jednocześnie komendantem ochrony. Powinien on opracować odpowiedni plan ochrony i przedstawić go do akceptacji szefowi sztabu. Ochrona stanowiska dowodzenia, zwłaszcza w warunkach nocnych i w terenie lesistym, powinna być okrężna. Z części sił i środków pododdziału ochrony organizuje się posterunki stałe, wyznaczając im odpowiednie stanowiska, zwłaszcza przy drogach prowadzących do rejonu rozmieszczenia stanowiska dowodzenia, na skraju lasu i w innych

miejscach. Przestrzeń między posterunkami, szczególnie od strony lasu, należy kontrolować patrolami ruchomymi. Zadaniem posterunków i patroli jest niedopuszczenie w rejon stanowiska dowodzenia nie upoważnionych osób i pojazdów, a szczególnie wzbronienie przeniknięcia grup dywersyjnych przeciwnika.

W związku z tym niezbędne jest ustalanie na każdą noc odpowiedniego hasła i sygnałów /np. sygnałów świetlnych/ dla porozumiewania się wewnątrz rejonu i rozpoznawania osób przybyłych z zewnątrz, a także sposobu alarmowania na wypadek zagrożenia. Ważniejsze posterunki i patrole celowo jest wyposażyć w małowymiarowe radiostacje. Wszystkie zatrzymane osoby i pojazdy powinny być poddane sprawdzeniu przez komendanta ochrony. Wszystkie drogi prowadzące do rejonu rozmieszczenia stanowiska dowodzenia powinny być zamknięte odpowiednimi szlabanami. W celu zachowania warunków maskowania należy dążyć do ograniczenia ruchu osób i pojazdów - z wyjątkiem koniecznej obsługi i zaopatrzenia, jak również wyjazdu oficerów sztabu do wojsk. Ponadto należy wzbronić używania świateł, palenia ognisk, robienia hałasu itp. Część sił i środków komendant ochrony zatrzymuje jako odwód niezbędny do przeciwdziałania ewentualnym atakom grup dywersyjnych nieprzyjaciela usiłujących zniszczyć stanowisko dowodzenia lub zdobyć dokumenty lub też uprowadzić oficera sztabu.

W razie stwierdzenia niedużych grup dywersyjnych nieprzyjaciela, walkę z nimi prowadzą siły i środki ochrony bez większego angażowania się do tych spraw dowództwa pułku /dywizji/. W wyjątkowych wypadkach /atak większych sił przeciwnika/ do walki może stanąć cały stan osobowy stanowiska dowodzenia. Wówczas walką kieruje z reguły dowódca pułku /dywizji/. W takim wypadku powinien on niezwłocznie zawezwać do pomocy najbliżej rozmieszczony pododdział. Wydaje się, że w wypadku bezpośredniego ataku grup nieprzyjaciela na stanowisko dowodzenia lub też wykrycia prób przeniknięcia w jego rejon, dalsze pozostawanie dowództwa w dotychczasowym rejonie staje się niebezpieczne, bowiem istnieje możliwość uderzenia lotnictwa nieprzyjaciela lub jego środków rakietowych w celu znisz-

czenia organów dowodzenia. W związku z tym wydaje się uzasadnione posiadanie rozpoznanego zapasowego rejonu rozmieszczenia stanowiska dowodzenia, który należy zająć w razie zagrożenia.

Podsumowując dotychczasowe rozważania nad przesuwaniem i rozmieszczaniem stanowisk dowodzenia w natarciu, można je ująć w następujących wnioskach:

1. W warunkach współczesnego natarcia przesunięcie stanowisk dowodzenia odbywać się będzie skokami w ślad za nacierającymi wojskami, przy czym praca organów dowodzenia odbywać się będzie z zasady w ruchu i na krótkich przystankach. Możliwa jest również do przyjęcia inna koncepcja, która zakłada, że organa dowodzenia w toku natarcia pracują z reguły na postoju. Realizacja takiej koncepcji wymaga jednak odpowiedniego sprzętu, tj. szybkich środków transportowych i środków radiowych o dużym zasięgu.

2. Oś przesunięcia oraz miejsce postoju głównego stanowiska dowodzenia powinny być znane sztabowi przełożonemu, a kolejne przesunięcie, w bardziej złożonych sytuacjach, może nastąpić za zgodą przełożonego.

3. Istnieje konieczność wyposażenia /przynajmniej części/ wozów dowodzenia w odpowiednie urządzenia nawigacyjne, za pomocą których można byłoby określać położenie punktu dowodzenia w terenie i przekazywać je okresowo przełożonemu i podwładnym.

4. W ramach przesunięć stanowisk dowodzenia część krótkich postojów powinna być zawczasu planowana i określona konkretnym terminem w specjalnym grafiku. Ma to szczególne znaczenie w zakresie usunięcia powstałych ewentualnych przerw w obiegu informacji. Grafik ten musi być bezwzględnie przestrzegany przez wszystkie podległe punkty dowodzenia.

5. Główne stanowisko dowodzenia przesuwa się w dwóch częściach, przy czym szczególnie ruchliwa i manewrowa powinna być grupa dowodzenia. Za nią przesuwa się grupa zabezpieczenia po wyznaczonej trasie.

6. Na krótkich postojach grupa dowodzenia pozostaje w kolumnie, natomiast na dłuższych postojach rozmieszcza się w rejonie uprzednio rozpoznanym przez grupę rekonesansową. Rejon ten powinien być położony z dala od obiektów, które mogą być przedmiotami uderzeń jądrowych.

7. Sposób rozmieszczenia stanowiska dowodzenia na dłuższym postoju powinien zapewniać dogodne warunki pracy organów dowodzenia, maskowania, ochrony i umożliwiać szybkie opuszczenie zajmowanego rejonu.

8. W wypadku dłuższego postoju celowe jest wyznaczanie zapasowego rejonu rozmieszczenia stanowiska dowodzenia.

# Z A K O Ń C Z E N I E

Przedstawione przez nas rozważania stanowią próbę naświetlenia najistotniejszej - naszym zdaniem - problematyki dotyczącej organizacji i przesuwania punktów dowodzenia na szczeblach taktycznych w warunkach współczesnego natarcia. Główną pobudką podjęcia przez nas próby teoretycznego uogólniania przedstawionej, tak ważnej ze względów praktycznych dla wojsk problematyki był jej dotychczasowy dyskusyjny charakter i brak w dostatecznym stopniu teorii traktującej zagadnienia z punktu widzenia nowych, potencjonalnie możliwych warunków pola walki. Podstawą wnioskowania i postulowanych w pracy rozwiązań jest analiza zjawisk minionej wojny, jak również współczesnych doświadczeń z przeprowadzonych ćwiczeń i założeń doktrynalnych, porównania i analogie oraz krytyka piśmiennictwa o tematyce związanej z problematyką pracy. Autor z przyczyn obiektywnych nie posiadał możliwości eksperymentowania. Jego udział w szeregu ćwiczeniach polegał jedynie na obserwacji niektórych zjawisk, które ze względów obiektywnych przebiegały wielokrotnie w warunkach dużej umowności. Taki stan rzeczy zmusił autora do stosowania w przeważającej mierze metody analizy logicznej i ekstrapolacji. Stąd też wnioski wysunięte, szczególnie w zakresie problematyki drugiego rozdziału /"Ogólne założenia struktury organizacyjnej i wyposażenia punktów dowodzenia"/ należy traktować jako hipotezy, które w dalszym ciągu powinny być weryfikowane. Jest to bowiem problematyka wymagająca wszechstronnych podstaw i źródeł do jej analizy, a szczególnie szerokiego, długofalowego eksperymentowania, które jest w tym wypadku bardzo istotne w określeniu ostatecznego rozwiązania problemu. Postulowane założenia strukturalne stanowiska dowodzenia wymagają odpowiednich środków technicznych, a więc mogą być w pełni wypróbowane tylko w oparciu o te środki. Dlatego też całość rozważań stanowi w pewnym sensie jak gdyby wstępną teorię w odniesieniu do tematu pracy, która

wymaga dalszego doskonalenia, szczególnie w drodze eksperymentów poświęconych specjalnie temu celowi, prowadzonych na bazie różnych ćwiczeń, przede wszystkim z wojskami i przy uwzględnieniu nowego sprzętu technicznego. Pełna przydatność postulowanych rozwiązań może być potwierdzona w warunkach wojennych.

Uważamy, że dalsza analiza tego problemu winna być prowadzona o zastosowanie metod matematycznych, które pozwalają ujawnić ilościowe charakterystyki procesu. Elementy myślenia matematycznego, zastosowanego przez nas do analizy problemu w rozdziale trzecim, powinny się stać, naszym zdaniem, punktem wyjścia wszelkich rozważań w tym zakresie.

# B I B L I O G R A F I A


1. BĄK A. mjr dypl. - Znaczenie oraz niektóre zagadnienia dotyczące możliwości i sposobów utrzymania ciągłości działań w operacji zaczepnej armii /Rozprawa doktorska/ - wyd. ASG, 1963 r.

2. Bitwa pod Kurskiem - wyd, MON - 1956 r.

3. BOBECKI Z. gen.bryg. - Współczesne dowodzenie wojskami - "Myśl Wojskowa" /Tajna/ nr 2/1963r.

4. Bojewyje diejstwia striełkowoj dywizji.

5. Bronietankowyje i mechanizirowannyje wojska Sowietskoj Armii.

6. BUSSE T. gen.w st.spocz. - Dowodzenie wojskami pancernymi - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1958 r.

7. CHABAROW B. płk - Niekatoryje waprosy uprawlenija wojskami w nastupatelnoj opieracji - "Wojennaja Myśl" - nr 7/1959r.

8. CLOSE B. płk - Ruchliwość wojsk lądowych - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 2/1958 r.

9, COMPA K. mjr dypl. - Powstanie i rozwój sztabów - wyd. ASG, 1959 r.

10. CWETSH płk dypl. - Perspektywy rozwoju techniki i metod pracy dowództwa związku taktycznego we współczesnych warunkach pola walki - "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 4/1960 r.

11. DAC J. płk prof. - Praca bojowa szefa obrony przeciwlotniczej związku taktycznego - "Przegląd Wojsk Lądowych" /tajna/ nr 3/1960 r.

12. Dokumentacja SD sztabu 3 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej do ćwiczenia przeprowadzonego pod kryptonimem "ZŁOTA JESIEŃ" we wrześniu 1963 r.

13. Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "BURZA" - wyd. MON 1961r.

14. FOWLEKS W.B. mjr - Zapasowe stanowisko dowodzenia grupy bojowej - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 2/1961 r.

15. GALE R. gen. - Kierowanie działaniami bojowymi wojsk i sztuka dowodzenia w erze atomowej - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1958 r.

16. GUDERIAN H. - Wspomnienia żołnierza - wyd. MON, 1958 r.

17. HEINSTEIN płk - O dowodzeniu wojskami - "Myśl Wojenna" nr 1/1956 r.

18. HEINSTEIN płk - Organizacja i przesunięcie punktów dowodzenia - "Myśl Wojskowa" - nr 10/1956 r.

19. H.P. mjr - Obecny system rozwoju telewizji wojskowej w USA - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1960 r.

20. HORAK A. mjr dypl. - Wozy dowodzenia stosowane w związkach, oddziałach i pododdziałach wojsk lądowych /skrypt/ - wyd. ASG 1962 r.

21. HUBBARD W.H. płk - Sztab a współczesna wojna - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 4/1960 r.

22. Instrukcja kierowania ogniem artylerii naziemnej cz. II - wyd. MON, 1965 r.

23. Instrukcja o zabezpieczeniu inżynieryjnym walki ogólnowojskowej - wyd. MON, 1961 r.

24. Informator taktyczno-techniczny wojsk chemicznych - wyd. MON, 1957 r.

25. JANKOWSKI M. płk dypl. - Praca sztabu pułku w natarciu /skrypt/ - wyd. ASG, 1964 r.

26. JANKOWSKI M. płk dypl. - Praca sztabu dywizji w natarciu /skrypt/ - wyd. ASG, 1962 r.

27. JANKOWSKI M. płk dypl. - O organizacji, strukturze i metodach pracy punktów dowodzenia na szczeblach taktycznych - "Myśl Wojskowa" nr 6/1963 r.

28. JANOW W.G. gen.mjr - Uprawlenije wojskami w sowremiennom obszczewojskowom boju. Zadaczi i organizacja obszczewojskowych sztabow /wykład/ - wyd. Wojskowej Akademii im. M.W. Frunze, Moskwa, 1962 r.

29. JANOW W. gen.mjr<br>SZEMANSKI P. płk - Niekatoryje waprosy uprawlienija wojskami - "Wojennaja Myśl" nr 2/1963 r.

30. KAMINSKI E. ppłk dypl. - O sztabach i dowodzeniu - "Myśl Wojskowa" nr 1/1965 r.

31. KOPEĆ K. ppłk dypl. - Sztuka dowodzenia - "Myśl Wojskowa" nr 11/1959 r.

32. KUCZYŃSKI S. - Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411 - wyd. MON, 1960 r.

33. KULESZYNSKI L.<br>ppłk dypl. - Dowodzenie wojskami jako złożony proces informacyjny, jego właściwości i efektywność w świetle współczesnego natarcia /Rozprawa doktorska/ - wyd. ASG, 1965 r.

34. KUPRIN W. płk - Problemy dowodzenia wojskami i ich rozwiązanie - "Przegląd Informacyjny" nr 7/1962r. /tłumaczenie "Wojenna Myśl" nr 5/1961 r./.

35. KURASOW W. gen.armii - Problemy dowodzenia wojskami - "Przegląd Informacyjny" nr 8/1964r. /tłumaczenie "Wojenna Myśl" nr 9/1963r./.

36. ŁOBACZOW płk - Zasady i organizacja dowodzenia wojskami we współczesnej walce broni połączonych /skrypt/ - wyd. ASG, 1952 r.

37. MACKIEWICZ J. ppłk dypl. - Wpływ współczesnych technicznych środków łączności na usprawnienie dowodzenia w działaniach bojowych dywizji zmechanizowanej /Rozprawa doktorska/ - wyd. ASG, 1964 r.

38. Materiały do szkolenia operacyjnego - wyd. MON, 1962 r.

39. Materiały na II Sesję naukową ASG - "Zbiór Prac ASG" nr 2/1963 r.

40. Materiały na IV Sesję Naukową ASG - "Zbiór Prac ASG" nr 1/1964 r.

41. MC LEOD R.W. gen.mjr - Niektóre elementy ruchliwości" - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1959 r.

42. MELLENTHIN F. - Tankowyje srażenija 1939-45r. Izd. Inastr.Lit., Moskwa, 1957 r.

43. MICHALSKI H.mjr dypl. GRYGUĆ M. kpt. dypl. - Problemy operatywności dowodzenia - "Myśl Wojskowa" nr 5/1960 r.

44. MIDDELDORF E. - Rukowodstwo po taktikie - Izdat. Inostr. Lit., Moskwa, 1960 r.

45. NORIS F. płk - Dowodzenie dywizją w latach 1960/70 - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1958 r.

46. O'CONNEL J.D. gen.mjr - Środki dowodzenia wojskami - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 4/1958 r.

47. OLEKSIŃSKI St. ppłk dypl. - Organizacja punktów dowodzenia na szczeblach taktycznych w działaniach zaczepnych - "Myśl Wojskowa" nr 9/1964 r.

48. Operacja Wiślańsko-Odrzańska /styczeń 1945 r./ - wyd. MON, 1956 r.

49. Organizacja łączności w operacji zaczepnej armii w początkowym okresie wojny - "Biuletyn Informacyjny" nr 6/1963 r.

50. ORZECHOWSKI J. mjr - W sprawie operatywności sztabów - "Myśl Wojskowa" nr 11/1955 r.

51. PACHOWSKI K. ppłk - Zabezpieczenie ciągłej łączności przy zmianie punktów dowodzenia - "Myśl Wojskowa" nr 3/1961 r.

52. PELLEGRIN F. płk - Armia w okresie wielkiej wojny - wyd. W.I. N.W. Warszawa, 1927 r.

53. PIEKARSKI H. ppłk dr - Łączność pułku artylerii przeciwlotniczej podczas przegrupowania na dużą odległość - "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1965 r.

54. PLIKUS M. płk dypl. - Problemy technicznego usprawnienia dowodzenia wojskami - "Myśl Wojskowa" nr 10/1959 r.

55. Podręcznik - "Taktyka artylerii naziemnej" cz. II - wyd. MON, 1962 r.

56. POPIEL N.N. ppłk - Punkty uprawlenija obszczewojskowych czastiej i sojedinienij - wyd. Wojskowej Akademii im. W.M. Frunze, 1961 r.

57. RAZIN R. - Historia sztuki wojennej - wyd. MON, 1958 r.

58. Regulamin Polowy Sił Lądowych USA "Dywizja pancerna i zgrupowanie bojowe" FM 17-100 /12.V.1958 r./ - wyd. Sztab Gen. Zarząd II, 1961 r.

59. Regulamin Służby Polowej Sztabów "Organizacja i praca sztabu ogólnowojskowego" FM 101-5 /19.07.1960r./ - wyd. Sztab Gen., Zarząd II, 1963 r.

60. Regulamin Służby Polowej Sztabów - wyd. MON, 1955 r.

61. Regulamin Służny Polowej Sztabów - wyd. MON, 1966 r.

62. Regulamin Walki Sił Zbrojnych PRL /dywizja-pułk/ - wyd. MON, 1964 r.

63. Rozkaz szkoleniowy MON nr 061/Oper. z dnia 1 grudnia 1961r.

64. Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej 1941-45 - wyd. MON, 1960r.

65. Rozwój radzieckiej sztuki wojennej w trzecim okresie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR - wyd. MON, 1956 r.

66. SAWKIN N. ppłk - Niektóre zagadnienia zwiększenia tempa natarcia - "Przegląd Informacyjny" nr 9/1961 r. /tłumaczenie - "Wojenna Myśl" nr 3/1960r./.

67. SIEMIONOW N. - Radziecka sztuka operacyjna - zarys rozwoju - wyd. MON, 1961 r.

68. SIMAK W. płk<br>MAKSIMIENKO W. płk - Zautomatyzowany system dowodzenia wojskami w armii USA - "Przegląd Informacyjny" nr 10/1961 r. /tłumaczenie - "Wojenna Myśl" nr 3/1961 r./.

69. Służba sztabów ogólnowojskowych /podręcznik/ - wyd. MON, 1966 r.

70. SNYDER J.M. płk - Współpraca w sztabie amerykańskiej dywizji typu brygadowego - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 5/1963 r.

71. STRYGA płk dypl. - Niektóre problemy operacyjno-taktyczne oraz struktury i organizacji sztabów i wojsk w świetle doświadczeń WOW - "Myśl Wojskowa /tajna/ nr 2/1960 r.

72. SZTEMIENKO S. gen.płk - Sztabam - wysokuju słażenność i opieratywność - "Wojennyj Wiestnik" nr 9/1963 r.

73. Taktyka ogólna cz. I i II - wyd. MON, 1966 r.

74. TOKARCZYK St. ppłk dypl. - Organizacja dowodzenia na szczeblu związku taktycznego w początkowym okresie wojny "Myśl Wojskowa" nr 6/1962 r.

75. Tymczasowy Regulamin Sił Lądowych Bundeswehry /HDr/ 211/1 "Dowodzenie i walka batalionu piechoty zmotoryzowanej" - wyd. Sztab Gen., Zarząd II, 1962 r.

76. UHRHANE F.E. gen.mjr - Dowodzenie we współczesnych siłach lądowych - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 5/1961 r.

77. WARYSZAK Cz. gen.bryg. - Niektóre wnioski z ćwiczenia szkieletowego przeprowadzonego w SOW ze sztabami dywizji-pułków - "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1958r.

78. WARE - Kibiernietika w uprawlienii wojskami - "Wojennaja Myśl" nr 7/1962r.

79. WESLEY W. YALE płk - Metody dowodzenia wojskami "Przegląd Informacyjny" nr 1/1963 r. /tłumaczenie - "Wojennyj Zarubieżnik" nr 1/1962 r./.

80. WILDSTEIN P. płk dr - Telewizja we współczesnych działaniach wojsk lądowych" - "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1965 r.

81. WIŚNIEWSKI E. płk dypl. - Niektóre problemy działań zaczepnych wojsk lądowych w początkowym okresie wojny /rozprawa doktorska/ - wyd. ASG, 1962 r.

82. W.N. ppłk - Dowodzenie pododdziałami amerykańskiej grupy bojowej - "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 6/1961 r.

83. Wytyczne Sztabu Gen. do szkolenia operacyjnego w 1962 r.

84. Zbiór materiałów dotyczących transporterów opancerzonych - wyd. ASG, 1965 r.

85. Zespół oficerów - Doświadczenia i wnioski z działań 7 DPanc w 1957 r. - "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 4/1958 r.

86. ZIELIŃSKI Z. płk dypl. - Problemy usprawnienia dowodzenia - "Myśl Wojskowa" nr 1/1961 r.

87. ZIELIŃSKI Z. płk dypl. - Charakter i zakres pracy oraz zarys organizacji sztabu ogólnowojskowego na tle właściwości współczesnego dowodzenia wojskami /rozprawa doktorska/ - wyd. ASG, 1962 r.

88. ZIELIŃSKI Z. płk dypl. dr - Problematyka organizacji sztabów ogólnowojskowych w świetle możliwości technicznych środków dowodzenia - "Zbiór Prac ASG" nr 4/1962 r.

89. ZIELIŃSKI Z. płk dr - Możliwości automatyzacji dowodzenia wojskami w jednostkach ogólnowojskowych /konspekt wykładu/ - wyd. ASG, 1962 r.

90. ZIELIŃSKI Z. płkdr - Organizacja punktów dowodzenia w dobie obecnej /streszczenie pracy radzieckiej/ - "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 4/1962 r.

91. ZIELIŃSKI Z. płk dr - Właściwości współczesnego dowodzenia wojskami w walce i operacji /wprowadzenie do wykładów ze służby sztabów/ - wyd. ASG, 1963 r.

92. ZIELIŃSKI Z. płk dr - Sztab jako organ dowodzenia we współczesnej walce /skrypt/ - wyd. ASG 1963 r.

Wydrukowano ww 5 egz.
Egz.nr 1-5 - bibl.tajna
Wyk. ppłk Oleksiński
Druk, OH, dn. 21.9.67r.
Nr ks. 02460 /WW

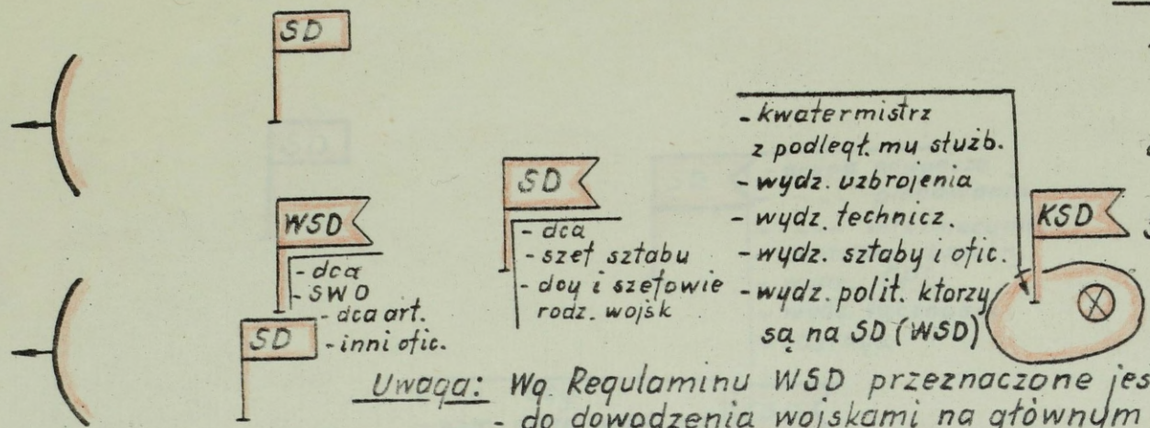
Załączniki:
---

- nr 1 - Pogląd 1-szy na organizację systemu punktów dowodzenia.
- nr 2 - Pogląd 2-gi na organizację systemu punktów dowodzenia.
- nr 3 - Pogląd 3-ci na organizację systemu punktów dowodzenia.
- nr 4 - Odpis notatek służbowych o organizacji i pracy ZSD dywizji.
- nr 5 - Fragmenty wypowiedzi wykładowców odnośnie podziału części operacyjnej SD dywizji na zespoły.
- nr 6 - Skład i rozmieszczenie SD grupy bojowej.
- nr 7 - Proponowana struktura SD dywizji.
- nr 8 - Proponowana struktura SD pułku.
- nr 9 - Ugrupowanie SD dywizji w ruchu.
- nr 10- Rozmieszczenie SD dywizji.

Załącznik nr 1

# Pogląd 1-szy na organizację systemu punktów dowodzenia

wariant 1



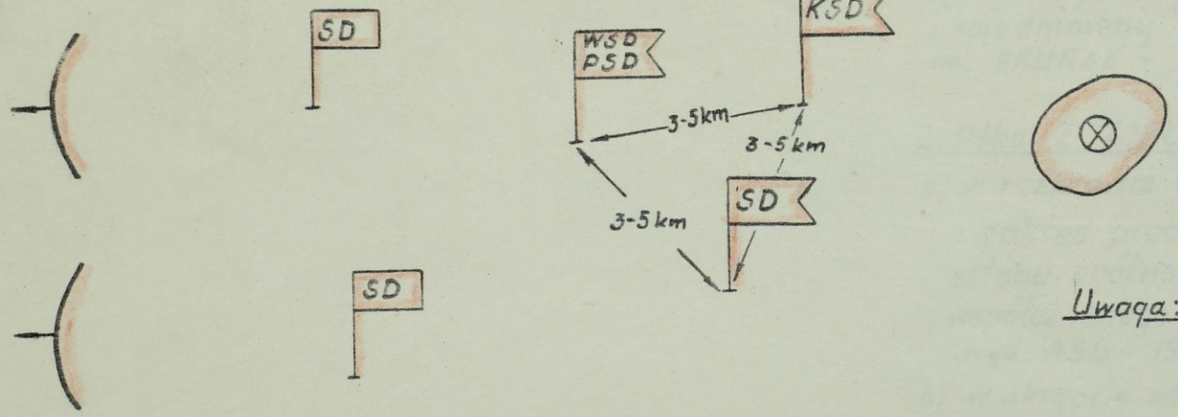

Uwaga: Wg Regulaminu WSD przeznaczone jest:
- do dowodzenia wojskami na głównym kierunku, gdy dowodzenie nimi z SD jest utrudnione;
- do dowodzenia wojskami w czasie zmiany SD.

**Postulowany przez:**

1. Regulamin Walki Sił Zbrojnych PRL (dywizja - pułk) - wyd. 1964r.
2. Podręcznik - „Służba sztabów ogólnowojskowych" - wyd. MON-1966r.
3. Wydawnictwo MON - „Taktyka Ogólna cz. I i II wyd. 1966r.

---

wariant 2

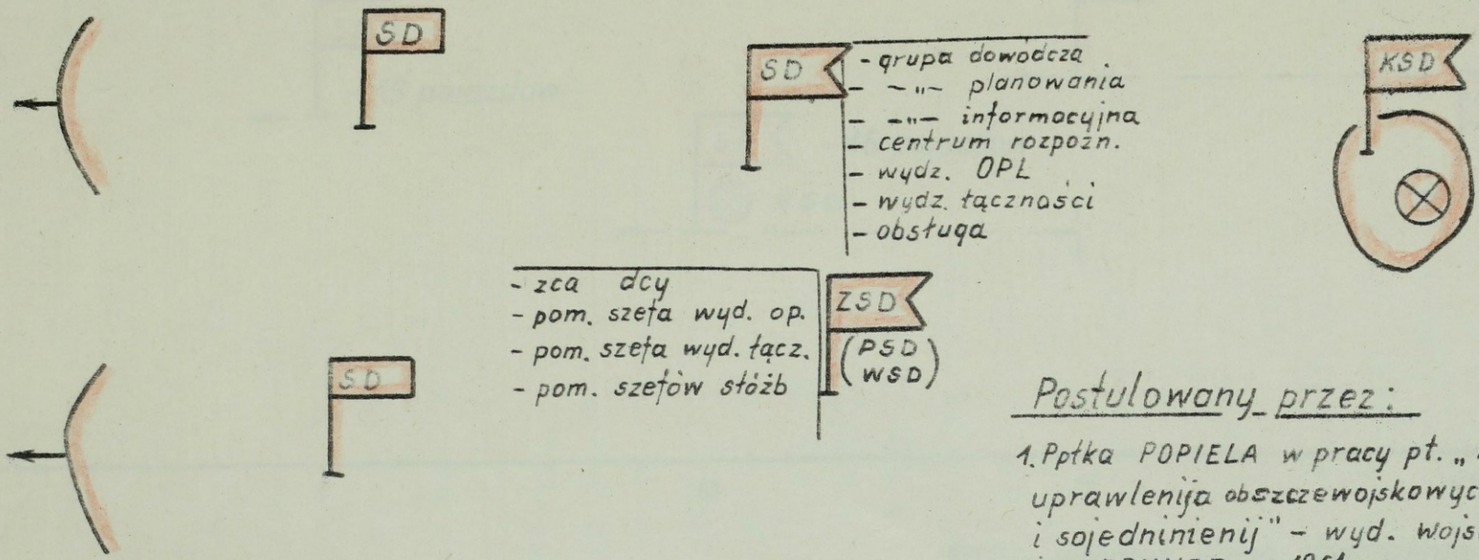



1. Płka dypl. M. JANKOWSKIEGO
   a) w skrypcie - „Praca sztabu dywizji w natarciu" - wyd. ASG-62r, str. 44
   b) w artykule nt. „O organizacji, strukturze i metodach pracy punktów dowodzenia na szczeblach taktycznych" - MW (j) nr 6/63r str. 23
2. Materiały na II Sesję Naukową ASG-1963r.

Uwaga: w materiałach na II Sesję Naukową ASG nie postulowano odległości pomiędzy punktami dowodzenia, ani ich rozmieszczenia

- 951 - 156

# Poglad 2-gi na organizacje systemu punktów dowodzenia




Postulowany przez:

1. Płka POPIELA w pracy pt. „Punkty uprawlenija obszczewojskowych czastiej i sojednienij" – wyd. Wojskowej Akademii im. FRUNZE – 1961 r

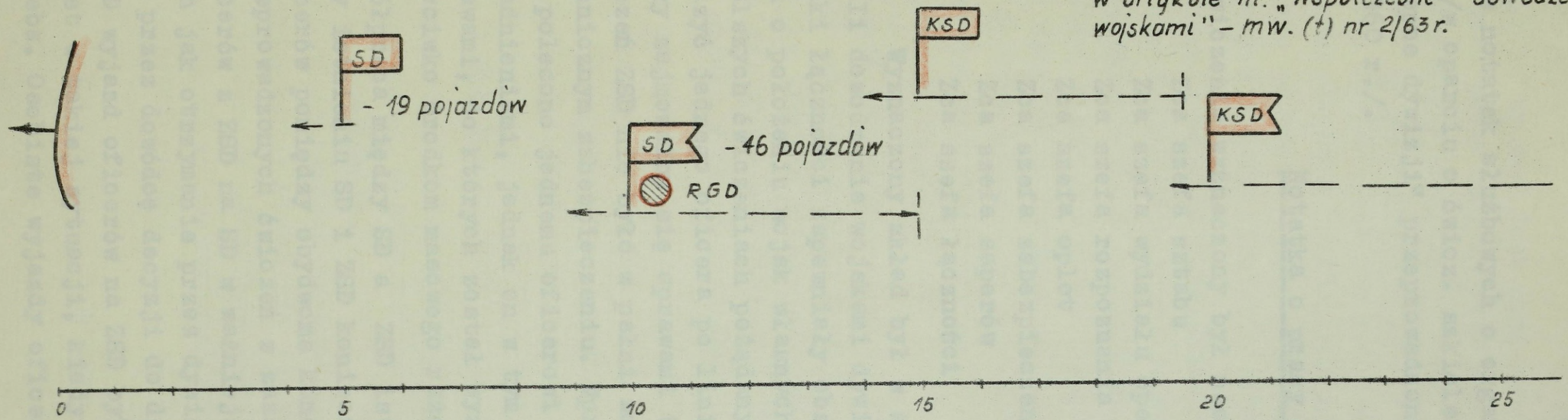
2. Płka Z. ZIELIŃSKIEGO

a) w rozprawie doktorskiej nt. „Charakter i zakres pracy oraz zarys organizacji sztabu ogólnowojskowego na tle właściwości współczesnego dowodzenia wojskami" – wyd. ASG – 1962 r.

b) w skrypcie nt. „Sztab jako organ dowodzenia we współczesnej walce" wyd. ASG – 1963 r.

# Pogląd 3-ci na organizację systemu punktów dowodzenia

Postulowany przez gen. bryg. Z. BOBECKIEGO w artykule nt. „Współczesne dowodzenie wojskami" – mw. (t) nr 2/63 r.




RGD - ruchoma grupa dowodzenia, może być wydzielona ze składu SD w miarę potrzeby pola walki. Istota tworzenia RGD polega na zapewnieniu dowódcy możliwości utrzymywania osobistego kontaktu z dowódcami podległymi oraz odpowiednich warunków dowodzenia w czasie ruchu z dowolnego miejsca znajdującego się poza rejonem SD, WSD i KSD... Na szczeblu taktycznym, zwłaszcza w dywizji, RGD zależnie od potrzeb przyjmuje rolę dawnego PO lub współczesnego WOD.

Załącznik nr 4

Odpis notatek służbowych o organizacji i pracy ZSD dywizji /w oparciu o ćwicz. szkieletowe na temat: "Działania zaczepne dywizji" przeprowadzone na III kursie w czerwcu 1960 r./.

## Notatka o pracy ZSD

1. Na ćwiczenia wyznaczony był następujący skład ZSD:
   - Zca szefa sztabu
   - Zca szefa wydziału operacyjnego
   - Zca szefa rozpoznania
   - Zca szefa oplot
   - Zca szefa zabezpieczenia chemicznego
   - Zca szefa saperów
   - Zca szefa łączności

   Wyznaczony skład był w stanie przejąć w każdej chwili dowodzenie wojskami dywizji. Wyznaczone siły i środki łączności zapewniały obsadzie ZSD otrzymywanie danych o położeniu wojsk własnych i wiadomości o nplu.
   W dalszych ćwiczeniach pożądanym jest do składu ZSD wyznaczyć jednego oficera po linii kwatermistrzowskiej, który zajmowałby się sprawami tyłów, gdyż podczas obu ćwiczeń ZSD nie było w pełni zorientowane o materiałowo-technicznym zabezpieczeniu. Wprawdzie na ostatnim ćwiczeniu polecono jednemu oficerowi ZSD zajmować się tymi zagadnieniami, jednak on w tym wypadku nie zajmował się sprawami, do których został wyznaczony /zabezpieczenie przeciwko środkom masowego rażenia/.

2. Współpraca między SD a ZSD istniała w toku obu ćwiczeń. Przy istnieniu SD i ZSD konieczny jest osobisty kontakt oficerów pomiędzy obydwoma komórkami dowodzenia. W toku przeprowadzonych ćwiczeń z zasady odbywały się wyjazdy oficerów z ZSD na SD w ważniejszych momentach pracy, takich jak otrzymanie przez dywizję nowego zadania, powzięcie przez dowódcę decyzji do działań.
   Z SD wyjazd oficerów na ZSD był tylko w jednym wypadku i nawet w takiej sytuacji, kiedy nie zachodziła tego potrzeba. Osobiste wyjazdy oficerów obu komórek są celowe,

dlatego iż trudno jest przy obecnych środkach łączności, przekazać przez nie zadania czy też decyzję do działań /jeśli idzie o decyzję na cały dzień walki/. Należy podkreślić, że SD w początkowym okresie /ćwiczenie w Mławie/ uważało, że ZSD jest nie potrzebne i prawie w ogóle go nie informowało o przedsięwzięciach rozpatrywanych na SD. Wynikało to raczej z tego, że eksperyment ZSD był po raz pierwszy i o jego istnieniu zapominano.

3. Po nabraniu pewnego doświadczenia SD należycie wykorzystywało obsadę ZSD do pracy i dowodzenia wojskami. ZSD było wykorzystywane do dowodzenia wojskami w takich momentach /czasie/, kiedy dca dywizji wspólnie ze sztabem wypracowywał decyzje do działań na dzień następny. ZSD było wykorzystane również do opracowania pewnych dokumentów, jak sprawozdanie operacyjne /w toku ostatniego ćwiczenia za dzień walki 8.6/.

4. ZSD każdą sytuację oceniało i było w stanie zameldować dcy lub szefowi sztabu dywizji swoje propozycje /propozycje były słuszne i pokrywały się w zasadzie z pobieranymi decyzjami przez dcę dywizji/. Propozycji tych dca ani szef sztabu w obu ćwiczeniach nie wysłuchiwał.

5. W obu ćwiczeniach po wyprowadzeniu z walki SD /obezwładnione było przez broń atomową npla/, przejęcie dowodzenia przez ZSD odbyło się sprawnie i nie było żadnych przerw w dowodzeniu oddziałami.

W n i o s k i:

1. Po włączeniu w skład ZSD jednego oficera po linii kwatermistrzowskiej, obsada ZSD jest w stanie w każdej chwili przejąć dowodzenie.
2. Więcej uwagi zwrócić na informacje o przedsięwzięciach dokonywanych na SD do ZSD /tego wszystkiego co nie jest przekazywane do oddziałów technicznymi środkami łączności/.
3. Nie zezwalać wyjazdu więcej jak 1-2 oficerów w jednym czasie z ZSD na SD.

Wykonał:

mjr KUŹNIEWSKI

# N O T A T K A

w sprawie organizacji i wykorzystania ZSD dywizji z punktu widzenia łączności

Podział dowództwa dywizji na dwa rzuty jest możliwy pod warunkiem obsadzenia obu rzutów odpowiednią ilością oficerów, zdolnych do samodzielnego wykonania zadań w zakresie zabezpieczenia dowodzenia. W warunkach kiedy wydział łączności dywizji składa się z trzech oficerów, podział ich na dwie grupy stanowi poważną trudność w wykonaniu zadań odnośnie planowania i organizacji łączności. Przy tej ilości oficerów wydziału koniecznym jest, aby w okresie przygotowawczym /planowanie i organizacja łączności/, wszyscy oficerowie wydziału pracowali razem na zasadniczym SD. Dokumenty planu łączności powinny być wykonane w dwóch egzemplarzach tak, aby jeden egzemplarz znajdował się na SD, drugi zaś na ZSD.

Po zorganizowaniu łączności w okresie przygotowawczym jeden z oficerów wydziału może udać się na ZSD i pomagać w kierowaniu, lub kierować łącznością, przez okres działań dywizji.

Przy założeniu podziału dowództwa na dwarzuty i równoległej pracy obu rzutów zarównomw okresie przygotowawczym, jak i w czasie prowadzenia działań, wydaje się koniecznym zwiększenie wydziału łączności do 5-6 oficerów. W tych warunkach obie grupy /na SD i ZSD/ mogą samodzielnie pracować i rozwiązywać przy odpowiedniej współpracy, wszystkie zagadnienia związane z planowaniem i organizacją łączności. Możliwym jest przy tym pewien podział pracy, np. grupa na ZSD zajęła by się głównie uzgodnieniem, planowaniem i organizacją łączności tyłów, organizacją zabezpieczenia materiałowo-technicznego itp.

Podział zastosowany na ćwiczeniu /po jednym słuchaczu/ nie pozwala na sprawdzenie czy zdolni są praktycznie rozwiązywać zasadnicze zagadnienia związane z planowaniem i organizacją łączności w takim zakresie jakiego się wymaga od wydziału łączności sztabu dywizji.

Zasadniczą jednak sprawą jest rozpatrzenie możliwości wyposażenia obu rzutów dowodzenia w odpowiednią ilość sił i środków łączności tak, aby w każdej chwili obie grupy dowodzenia mogły niezależnie od siebie przejmować dowodzenie.

Obecny etat batalionu łączności stwarza możliwość pełnego zabezpieczenia łączności z dwóch punktów dowodzenia dywizji, a mianowicie SD i KSD.

Należy nadmienić, że do organizacji łączności dla KSD jest przeznaczony oddzielny pluton łączności wyposażony w środki radiowe, przewodowe i ruchome i z zasady nie zachodzi potrzeba dodatkowego jego wzmocnienia. Sprawę łączności dla KSD należy zatem uważać za rozwiązaną.

W działaniach zaczepnych przy organizacji tylko SD, batalion łączności jest w stanie zabezpieczyć pełną łączność z SD, mając w dyspozycji jeszcze część sił i środków łączności przeznaczonych do zorganizowania łączności na następnym SD. Przyjmując, że dowódca z określoną grupą oficerów sztabu wyjedzie z SD do przodu, to można tej grupie zabezpieczyć jeszcze łączność radiową i środkami ruchomymi. Można więc stwierdzić, że w natarciu jest możliwość zabezpieczenia łączności z trzech punktów dowodzenia: PO /lub WSD/, SD i KSD.

Jeżeli jednak ten sposób dowodzenia realizowany byłby nadal przy dodatkowej organizacji ZSD, to batalion łączności nie jest w stanie zabezpieczyć łączności dla grupy ZSD tak, by mogła spełniać swoje zadania. W takim wypadku etat musiałby przewidywać dodatkowo około plutonu łączności wyposażonego w środki radiowe, przewodowe i ruchome.

Rozwiązanie tego zagadnienia przy obecnie posiadanych siłach i środkach jest możliwe, jeśli założymy organizację wyłącznie trzech punktów dowodzenia SD, ZSD i KSD.

W takim wypadku dowódca znajdował by się na SD i zmieniał SD wraz ze wszystkimi oficerami tego punktu dowodzenia. W przeciwnym razie pozostawieni oficerowie na SD nie mieliby środków łączności i nie spełniali by swych zadań.

Przy zmianie SD dowódca zabierałby ze sobą środki radiowe, ruchome i radioliniowe. Pozostałe środki dołączałyby później po zwinięciu łączności na poprzednim SD.

Grupa ZSD miałaby wówczas zabezpieczoną łączność przez drugą kompanię dowodzenia i zmiana tego punktu dowodzenia odbywałaby się w podobny sposób jak i SD. W tych jednak warunkach trudno jest stworzyć odwód sił i środków łączności i mieć wyznaczone środki do wcześniejszego zabezpieczenia łączności na nowym punkcie dowodzenia.

W związku z tym nasuwa się problem innego rozmieszczenia SD i ZSD oraz organizacji ich zmiany. W rejonie ześrodkowania przy dużym rozśrodkowaniu oddziałów dywizji można rozwinąć SD i ZSD i na nich dwa pełne węzły łączności ~~x~~ połączone ze sobą i przez nie utrzymywać łączność z oddziałami. Jednakże ZSD powinno być rozmieszczone nie przy SD /3-5 km/, a na dalszej odległości, przez co łatwiej jest zorganizować i utrzymać łączność z oddziałami najbardziej oddalonymi od SD.

Przy przejściu dywizji na rubież rozwinięcia lub podstawę wyjściową do natarcia w rejon ten przeszło by SD /lub ZSD/ wraz ze swoimi środkami łączności, przy czym ten punkt dowodzenia rozmieszczałby się na normalnej odległości. Drugi punkt dowodzenia zmieniałby się nieco później i rozmieścił bliżej przedniego skraju /lub rubieży wprowadzenia/ z takim zadaniem, aby ewentualnie przejął dowodzenie kiedy poprzedni punkt dowodzenia zmieniałby się do przodu. W normalnych warunkach natarcia można i dalej stosować ten sposób zmiany punktów dowodzenia.

Grupa ZSD może być w toku natarcia wykorzystana do dowodzenia częścią sił dywizji, które wykonują odrębne zadania np. odpieranie kontrataków, zabezpieczenie skrzydeł, działanie na okrążenie itp. Pociąga to jednak za sobą dodatkową organizację sieci lub kierunków radiowych, gdyż jednoczesne dowodzenie w tych samych sieciach przez oba punkty dowodzenia jest niemożliwe. Przy znacznych oddaleniach części sił dywizji i trudności utrzymania z nimi łączności z SD wówczas ZSD odpowiednio rozmieszczone może

stanowić ogniwo pośrednie w zabezpieczeniu dowodzenia.

Wydaje się więc, że nie należy przy organizacji ZSD trzymać się kurczowo zasady rozmieszczenia ZSD przy SD /3-5 km/ i jego zmiany wraz ze zmianą SD.

Ogólnie można stwierdzić, że podział dowództwa na SD i ZSD stwarza w natarciu dodatkowe trudności w zabezpieczeniu pełnej łączności z obu tych punktów dowodzenia.

St. Wykładowca Łączności

BORZECKI - ppłk

Załącznik nr 5

Fragmenty wypowiedzi wykładowców

odnośnie podziału części operacyjnej SD dywizji na zespoły wg kryteriów głównych dziedzin pracy na podstawie przeprowadzonych ćwiczeń w dniach 5 - 8 marca 1963 r.

"Nowe ustawienie organizacyjne sztabu dywizji uważam za przedsięwzięcie bardzo słuszne, celowe i możliwe do zastosowania na polu walki".

mjr dypl. PILISZEK J.

"Można stwierdzić, że ustalony podział sztabu dywizji na grupy: dowódczą, planowania, informacji i centrum rozpoznania, jest szczególnie przydatny w warunkach marszu, bowiem umożliwia kierowanie marszem bez zatrzymywania się kolumny sztabu w celu wymiany informacji. Istotnym warunkiem wymiany informacji wewnątrz sztabu jest zorganizowana łączność wewnętrzna sztabu".

mjr dypl. PRZYCHODZEŃ T.

"Prowadząc ćwiczenie z oficerami bardzo słabo przygotowanymi do pracy sztabowej /w sztabie 30 DPanc było: 9 ofic. polit., 3 ofic. WOP, 1 ofic. LOK, 1 ofic. KBW i 3-ch oficerów innych służb spoza wojska/ trudno się w pełni zorientować czy taka właśnie organizacja sztabu dywizji zda w pełni egzamin".

ppłk dypl. ŁOJEWSKI T.

"Wydaje się, że wygodniej byłoby kierować walką mając połączone grupę dowódczą i planowania, ze względu na szybko zmieniającą się sytuację i potrzebę podejmowania decyzji w bardzo krótkim czasie".

ppłk dypl. WOŁYNIAK St.

"Zastosowany nowy podział pracy w sztabie dywizji wydaje się słusznym i powinien być w dalszym ciągu stosowany w ćwiczeniach ze słuchaczami i kadrą naukową Akademii, gdyż na podstawie jednego ćwiczenia trudno wyciągnąć słuszne wnioski".

ppłk dypl. KURAL Wł.

"Zastosowane sposoby dowodzenia w odbytych ćwiczeniach mogą być dobre wówczas, gdy do tej organizacji sztabu dywizji będą dostosowane wozy dowodzenia z odpowiednim wyposażeniem w środki łączności".

Wykładowca Katedry Łączności

"Rozbity sztab artylerii dywizji nie mógł spełnić głównej funkcji kierowania ogniem", ... "Do wykonania tego zadania potrzebny jest zespół: dowódca artylerii, pomocnik szefa sztabu d/s operacyjnych, pomocnik d/s rozpoznania, który musi pracować w jednym punkcie".

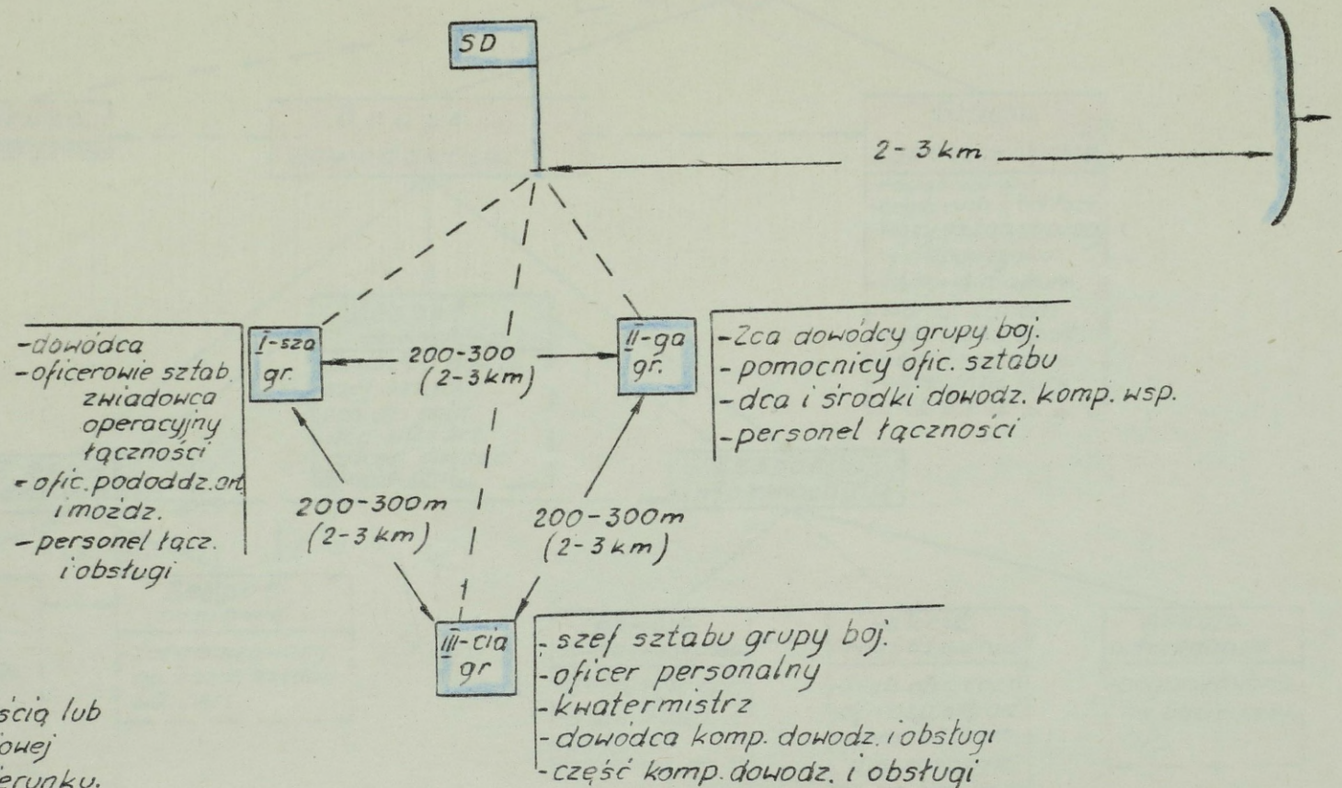
Wykładowca Katedry TWRiA

"Ogólnie biorąc podział dowództwa na zespoły jest konieczny, ale wymaga jeszcze wyjaśnienia wśród słuchaczy, a szczególnie wśród kadry".

mjr dypl. KASPROWICZ M.

# Skład i rozmieszczenie stanowiska dowodzenia grupy bojowej

Opracowano na podstawie dwumiesięcznika
„Wojskowy Przegląd Zagraniczny"
nr 6/1961r, str. 121-125



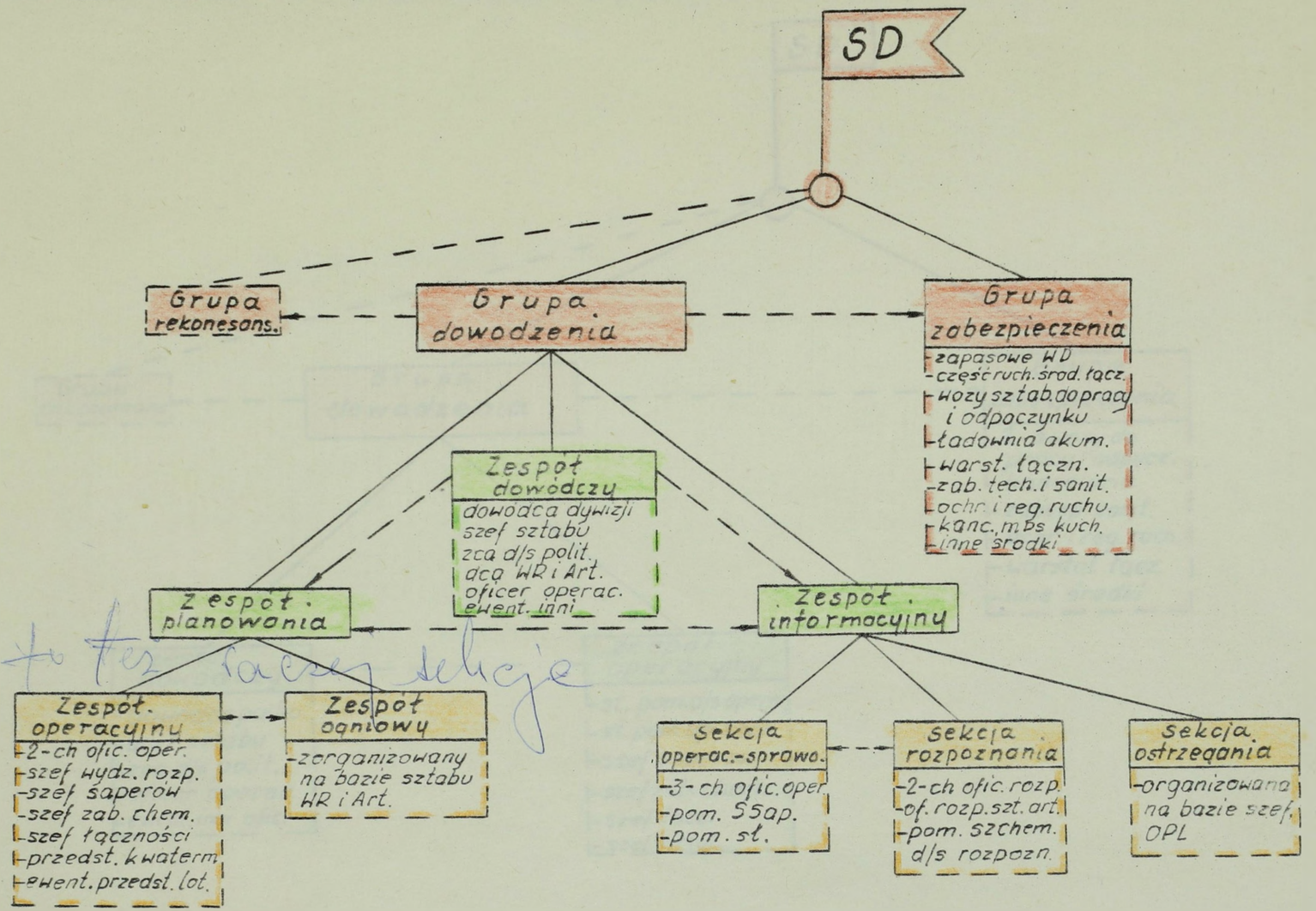

## Uwaga:

1. I-sza grupa dowodzi całością lub częścią pododdz. grupy bojowej działających na głównym kierunku.
2. II-ga grupa stanowi zapasowe stanowisko dowodzenia.
3. III-cia grupa odpowiada za zabezp. mat.-tech. oraz med.-sanit.
   W nadzwyczajnych wypadkach może przejmować dowodzenie wojskami na jednym z kierunków

- 191 -

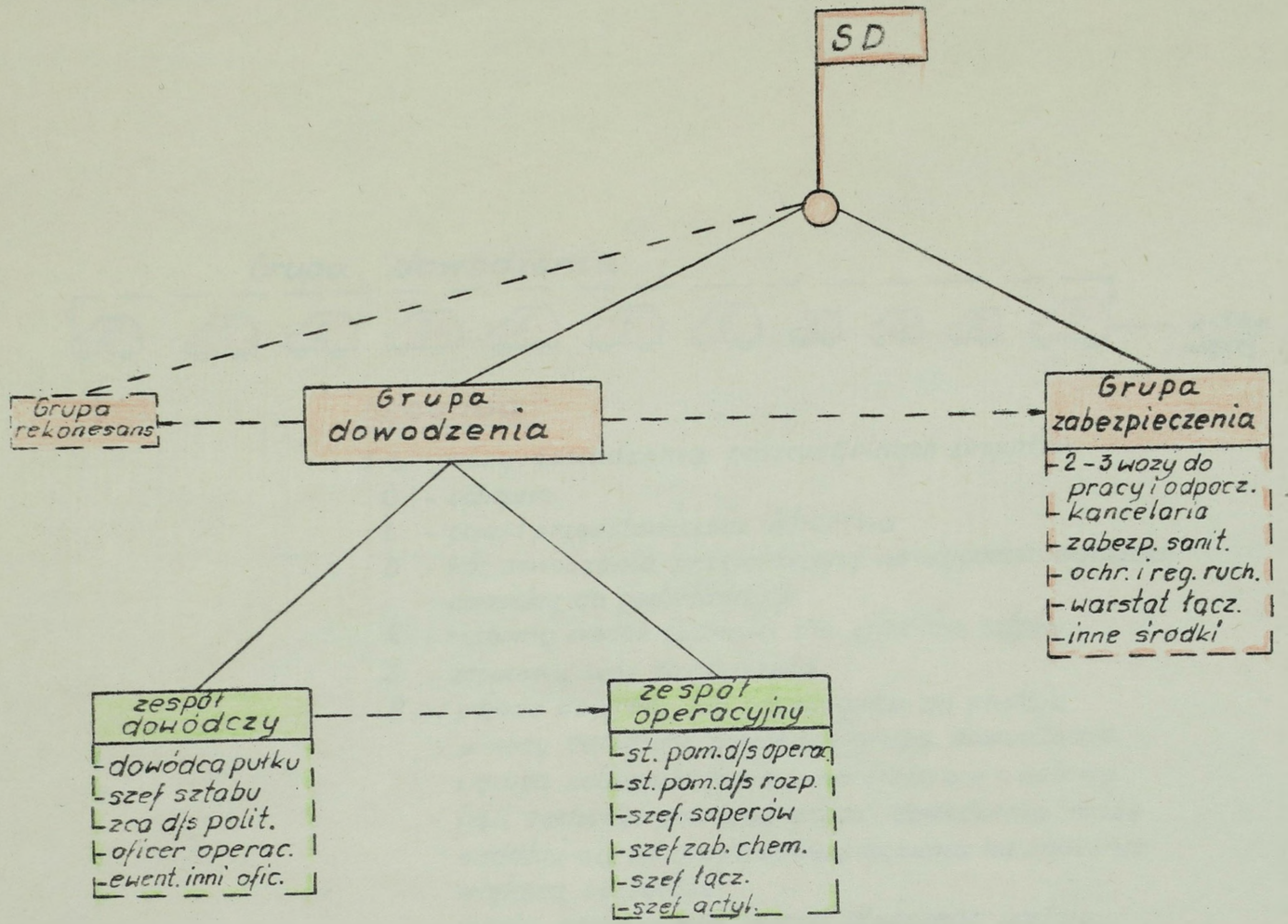
Załącznik nr 7

# Proponowana struktura stanowiska dowodzenia dywizji



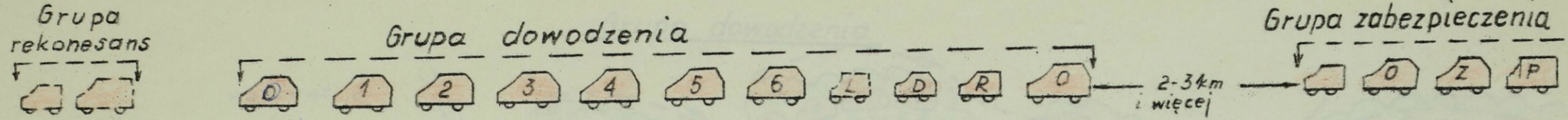
Załącznik nr 8

# Proponowana struktura stanowiska dowodzenia pułku



Załącznik nr 9

# Ugrupowanie stanowiska dowodzenia dywizji w ruchu




## Legenda

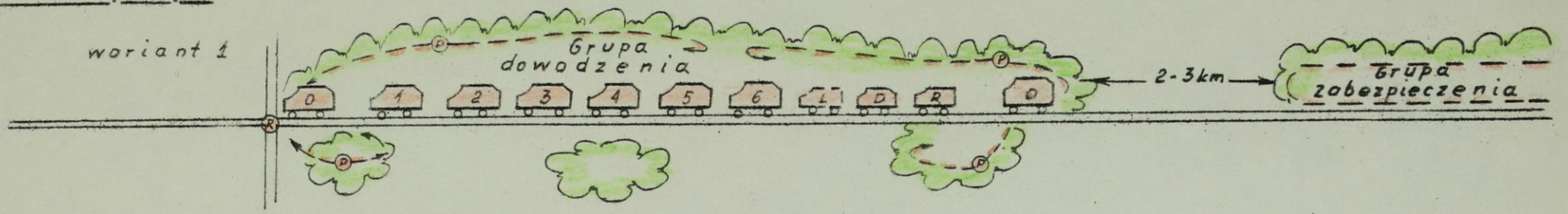
1-6 - wozy dowodzenia poszczególnych zespołów
0 - ochrona
L - pojazd przedstawiciela lotnictwa
D - wóz dowodzenia przewidziany na wypadek wyjazdu dowódcy do podwładnych
R - ruchomy środek łączności dla oficerów sztabu
Z - zapasowy wóz dowodzenia
P - pojazd do pracy lub odpoczynku na postoju
- w nocy odległość pomiędzy grupą dowodzenia i grupą zabezpieczenia zmniejsza się o połowę
- jeśli zachodzi potrzeba grupa dowodzenia może oddalać się od grupy zabezpieczenia na znacznie większą odległość.
- w celu rozpoznania rejonu dłuższego postoju, ze sktadu stanowiska dowodzenia może być wysłana grupa rekonesansowa. Czas wysłania grupy rekonesansowej winien nastąpić z takim wyliczeniem by wykonała postawione jej zadanie do czasu przybycia grupy dowodzenia

- zapasowy wóz dowodz.
- pojazdy do pracy i odpoczynku
- ochrona i reg. ruchu
- warsztat łączności
- ładowania akumulat.
- zabez. tech. i sanit.
- kancelaria
- MPS
- kuchnia
- inne środki

# Rozmieszczenie stanowiska dowodzenia dywizji

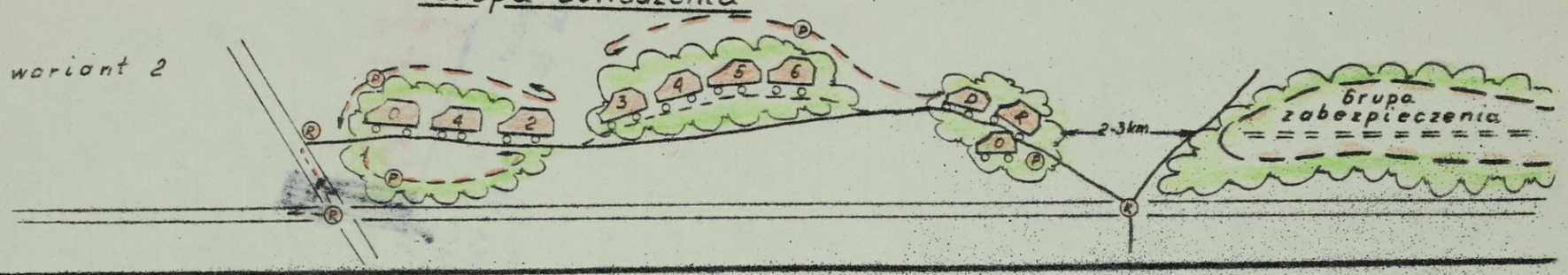
a) na krótkim postoju

wariant 1

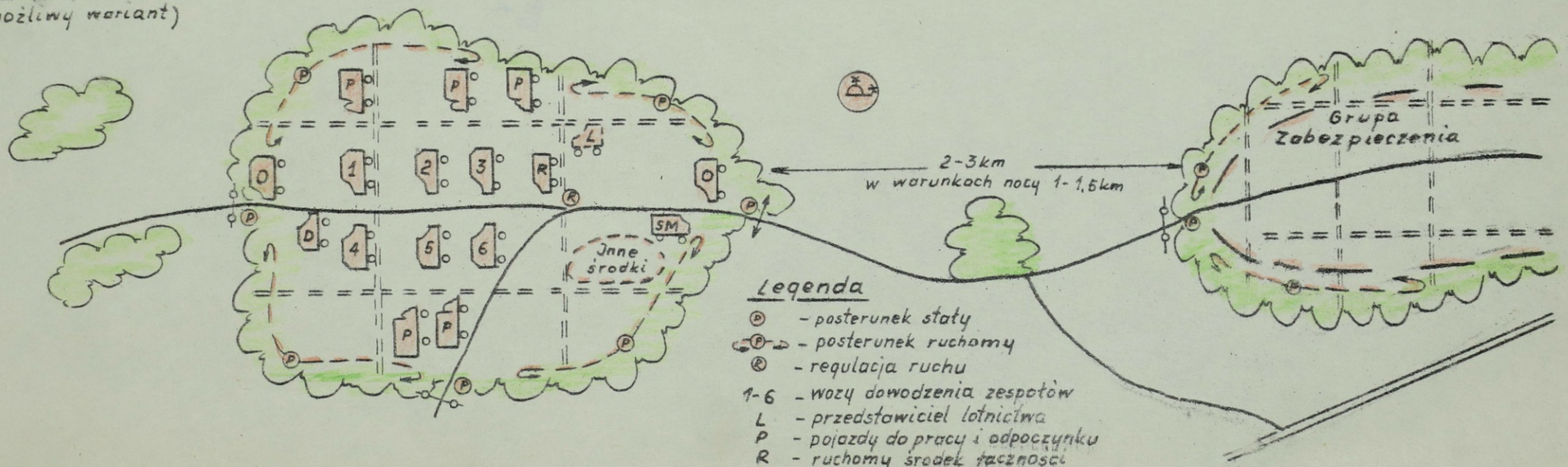



Grupa dowodzenia

wariant 2




b) na długim postoju
(możliwy wariant)



BIBLIOTEKA NAUKOWA AGG WP
Archiwum Działu Zbiorów Specjalnych
Nr ewid. 40776